



NÁRODNÍ KNIHOVNA  
ČESKÉ REPUBLIKY  
PRAHA

Kalkomp

10839

1	Mus. St. Dp
---	-------------

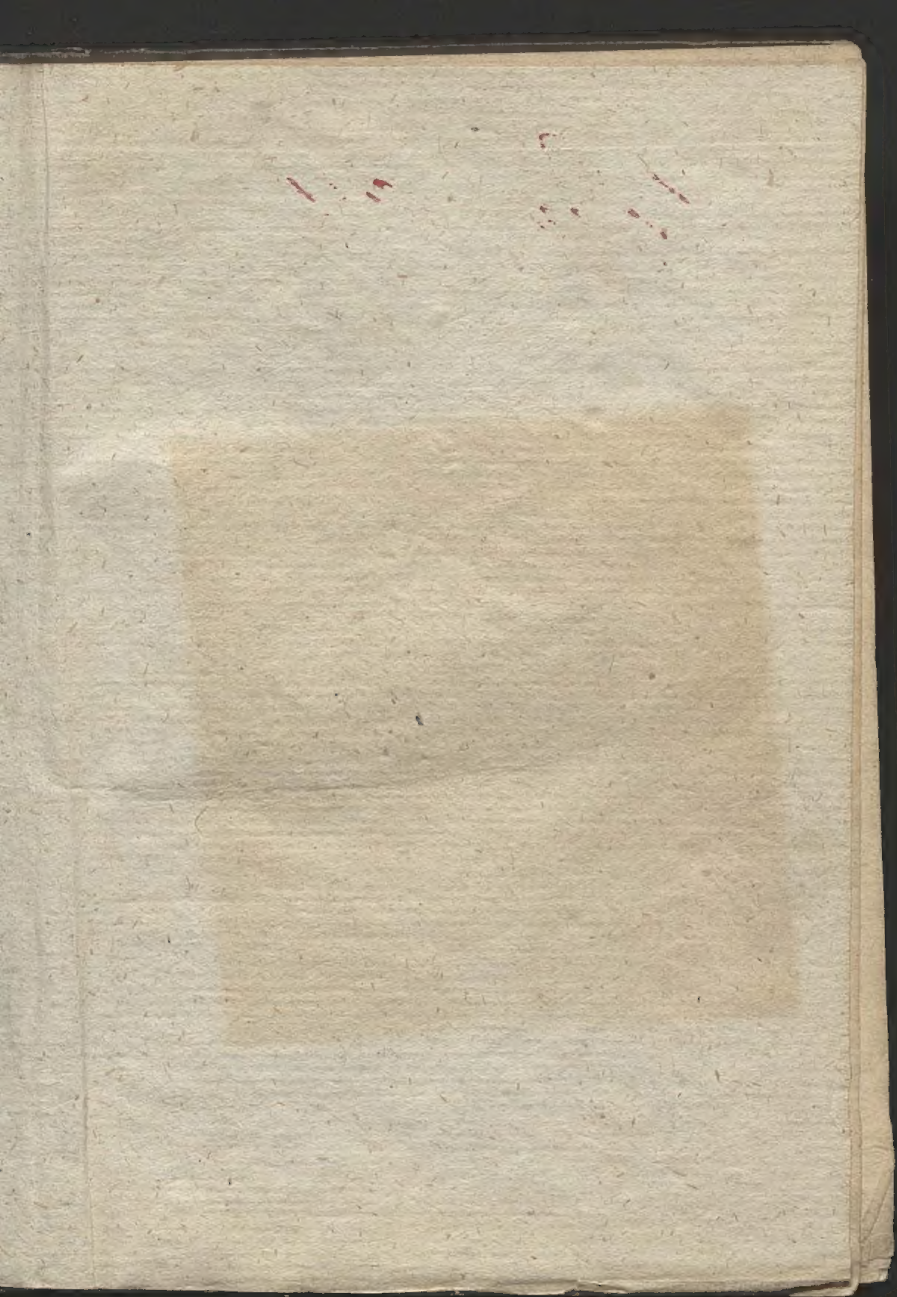
Primo 94

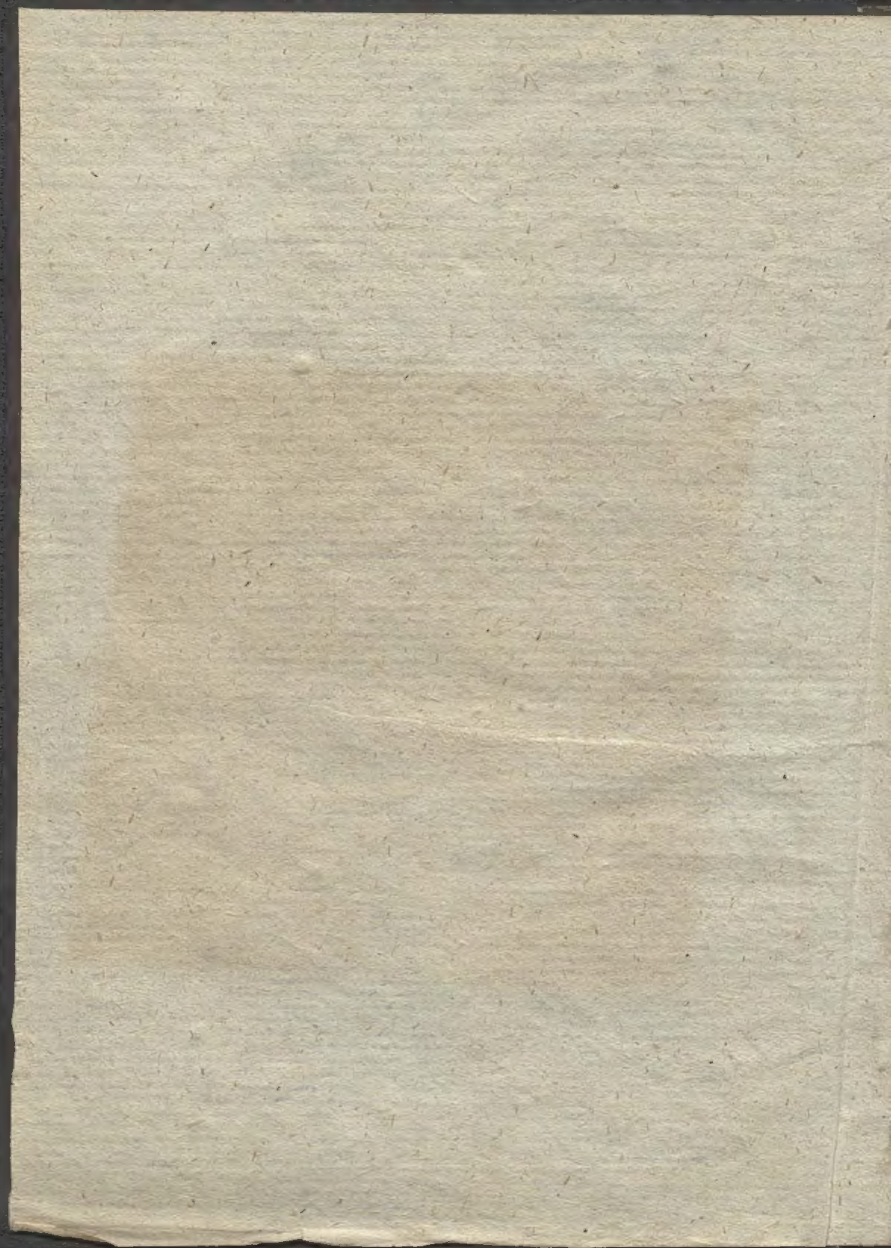


10839

VIII. 115.  
IX. 5.









NAUKA  
PRAWODAWCTWA

przez

KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

*napisana po Włosku*

---

TŁUMACZENIA

WINCENTEGO ROCHA

KARCZEWSKIEGO.

TOM I.



W WARSZAWIE

w Drukarni Piotra Dufoura Konfilyarza  
J. K. Mei Dyrek: Drukar: Korp: Kad:

---

*kosztem i nakładem Tłumacza.*

M. DCC. XCI.



*Nec enim is solus Reipublicæ prodest,  
qui Candidatos extrahit & tuetur  
reos. & de pace belloque censet; sed  
qui Juventutem exhortatur, qui in  
tanta bonorum principiorum inopia  
virtute instruit animos... in privato  
publicum negotium agit.*

**Seneca Libro de Tranq: animi.**

**Cap. 3.**

10839 I



D o  
PASNIE WIELMOZNEGO  
SMCI PANA  
TOMASZA ADAMA  
z URSYNOW  
OSTROWSKIEGO  
PODSKARBIEGO NADWORNE-  
GO KORONNEGO, w STRAZY  
OBOTGA NARODOW ZASIADA-  
JACEGO. ORDEROW ORLA BIA-  
ŁEGO i S. STANISŁAWA  
KAWALERA.

JOHN WILSON

1811

TOMASSA

1811

OSTROWSKIE

GOVERNMENT

GOVERNMENT

GOVERNMENT

GOVERNMENT

GOVERNMENT

GOVERNMENT

GOVERNMENT



# JASNIE WIELMOŻNY MOSCI DOBRODZIEIU!

*D*opiero w ten czas uczulem w sobie pierwsze poruszenie zazdrości, ku Bogaczom Świata, gdym widział: iak Obywatele wszystkich Stanów, kwapili się na przesad, z hojnemi ofiarami dla Ojczyzny: dźwigaiącey się z otchłani Anarchii wewnętrzney i zewnętrzney przemocy. Zem iednak i w ten czas, nie samych Bogactw, ale szlachetnego

ich użycia pozazdrościł; zawiść ta, nie-  
chęcią zbiorow, lecz gorącą żądzą, na-  
śladowania Obywatelskiej gorliwości,  
zapaliła serce moje.

Nie potrzeba mi było długo rozwa-  
żać, nad środkiem dogodzenia wzru-  
szeniu duszy. Widząc: że w kraju  
nie nie posiadam procz pracy, zrozu-  
miałem; że w niej powinienem szukać  
daru dla tej Matki: która mię, na  
swem łonie wypielastowanego, żywi. W  
tej myśli przedsięwziąłem tłumaczenie,  
które Jey w daninie Obywatelstwa nio-  
sę, pod Opieką i zaszczytem Imienia J.  
W. WMWCPANA DOBRO-  
DZIEIA.



*Powszechność snadniey uwierzy czy-  
stości chęci moich, i miley przysmyś,  
tę szczupłą przysługę, gdy zobaczy: że  
wierny obowiązkom domowym, kładę  
na tey czele hold wdzięczności, ku J. W.  
W M W C P A N U D O B R O -  
D Z I E I O W I, w Którego Domu,  
w śród spokoyności i swobodney myśli,  
dopełniłem ślubu uczynionego Dobru  
Młodzieży krajowey; i Którego patry-  
otycznym pracom, Ojczyzna, piękną  
w Potomności nieśmiertelność, a Oby-  
watele, słodki między miłością i sza-  
cunkiem, gotują spoczynek.*

*Wiem, że prawo wieńczenia Cnoty i  
Zasług, samey tylko Potomności służy.*

*Widzę, że Sława, szanując ten zaszczyt  
przyszłych pokoleń, a raczej, lękając się:  
by nicobrazita skromności Pańskiej,  
spokojnym tylko odgłosem roznosi po  
Narodzie: iak dzielnym JWWMMC  
PAN DOBRODZIEY jesteś Pomocni-  
kiem DOBROCZYNNEMU I MĄ-  
DREMU KROLOWI, w budowni-  
ctwie tego Gmachu przyszłej szczęśli-  
wości Polaków, którego pierwsze grun-  
ta, już Nieba szczęśliwie zarzucić  
pozwoliły. Znam w reszcie granice i  
stanu i rzemiosła moiego; przeto po-  
wściągam uczucie zobowiązanego serca;  
Godnym przecież Synom JEGO po-  
wtarzać nie zaniecham, aby zawczasu*



*i serce i umysł gotowali, do wstępowa-  
nia w ślady OYCA, tak dobrze zasłu-  
żonego Ojczyźnie.*

*Jestem z głębokiem uszanowaniem*  
*JW. WMWC PANA DOBRO-*  
*DZIEIA*

*Nayniższym służą.*  
*W. R. Karczewski*  
*F. D.*



---

# ROZDZIAŁY

## TOMU PIERWSZEGO.

---

- I. Jedyny i Powszeczny cel Prawodaw-  
stwa wywiedziony z pierwiastkow  
Towarzystwa Cywilnego. karta 3.*
- II. Co w sobie zawiera: Zacho-  
wanie i Spokoyność . . . 15.*
- III. Prawodawstwo ma swoje sta-  
łe Prawidła. . . . . 20.*
- IV. Dobroć wewnętrzna czyli ogol-  
na Praw. . . . . 37.*
- V. Dobroć zewnętrzna czyli sto-  
sunkowa Praw. . . . . 65.*
- VI. O upadku Systematow Prawo-  
dawczych . . . . . 73.*
- VII. O przeszkodach i środkach  
do odmiany Praw. . . . . 82.*
- VIII. O Potrzebie i powinnościach  
Cenzora Praw. . . . . 100.*



- IX. Co stanowi Dobroć stosunkowa Praw. . . . . 111.
- X. Pierwszy cel dobroci Praw stosunkowej: Natura Rządu. 115.
- XI. Dalszy ciąg tej samej osnovy. O pewnym gatunku Rządu składanego . . . . . 152.
- XII. Drugi cel Dobroci stosunkowej: Początek działania Obywatelskiego w każdym Rządzie . . . . . 209.
- XIII. Trzeci cel i: t. d. Geniusz i Charakter Narodu . . . . . 252.
- XIV. Czwarty: Klima . . . . . 283.
- XV. Piąty cel Dobroci i. t. d. Urodzajność lub nieurodzajność ziemi . . . . . 323.
- XVI. Szósty cel Dobroci i. t. d. Położenie i rozległość kraiu 327.
- XVII. Siódmy: Religia Kraiu 341.
- XVIII. Ośmy cel stosunkowej Dobroci Praw: Stan dojrzałości Narodu . . . . . 357.



## *Znaczniejszy Omyłki Druku.*

---

Na karcie 206. w Wierszu 15.  
częstków. Czytay. szczętków.

247. 15. przez. -- prócz.

263. 11. /zarpania. szperania.

274. 12. Nrodzie. Narodzie.

279. 19. obłakania. obłąkania.

280. 17 Oycyzny. z Oycyzny.

274. 6. kształy. -- kształty.



Inne nieuchronne przy tym nawa-  
le robót Drukarzkich, raczy Czy-  
telnik łaskawie poprawić.

---

CZĘŚĆ I.





## C Z Ę S C I.

## O ogólnych prawidłach roztrópnego Prawodawstwa.

## I.

*Jedyny i Powszechny cel Prawodawstwa wywiedziony z pierwiastków Towarzystwa Cywilnego.*

Nie będę się zapuszczał w roztrząsanie czego ze wszech miar pytania : jaki był stan ludzi przed ustanowieniem Społeczności : Nie będę nawet szukał Epoki tego połączenia Narodu ludzkiego w polityczne ciała ; ani wniknę w rozpoznawanie pierwotnej Konstytucyi, lub układu politycznego systemu, który iey służył za nasadę ; bo w wszelkim domyśle, w wszelkim systemacie, nie wzruszoną jest prawdą, że wszystkie szczęśliwe tego ziednoczenia skutki, jedyny mają



początek, i że tym początkiem jest potrzeba zachowania i spokoyności. Nadto nie przypuszczę żadnego domysłu, o stanie natury poprzedzającym wszelki gatunek Spółeczeństwa, i podobnym stanowi ludzi dzikich, który jest pieścidłem zachmurzoney imaginacyi niektórych Mizantropów i Sofistów dzisiejszych. Nie, nie mogę się ani na moment, zanurzyć w tak grubą, w tak głęboką niewiedomość Natury i przyrodzoney a charakterystycznej cechy Narodu ludzkiego, abym mniemał: iż Opatrzność przeznaczyła człowieka do błakania się po lasach, lub że stan spółeczności, jest dla niego stanem gwałtu.

Uchoway Boże! abym miał przybierać tak nie godne, tak błędliwe mniemanie! Powiem i owszem śmiało: iż Sprawca Natury, byłby się sprzeciwił głównemu celowi swych



Boskich czynów; gdyby człowieka, tonaydoskonalsze i nayszlachetnieysze dzieło swoje, nie był przeznaczyl do stanu towarzyskiego pozycia. Za prawdę, na cóżby go obdarzał rozumem, którego władzy nie może inaczej ani uprawić, ani rozpostrzeć, tylko za pośrednictwem współkowania z innemi ludzmi. Na cóżby do tego głosu uczucia, który stanowi język zwierzęcy, dorzucał iemu tylko szczególny dar mowy; na coby mu używał tegonieofzacowanego zaszczytu, za pomocą którego, porządek wszystkich, iakie mu się tylko przez myśl przesunąć mogą wyobrażeń, łączy i wiąże znakami polubowną umową stanowionemi; a do przesyłania innym swych myśli, potrzebnymi nie uchronnie? Na iaki koniec odzierając człowieka z owego instynktu, który kieruje i ubeśpiecza wszystkie działania Zwierząt;





miałby mu dawać władzę determinowania się uczynkiem wolubliwym swej woli, która w ten sposób tylko może mu służyć za przewodnika, który nabydzie światła z pożycia towarzyskiego i wynikających? Na potrzeby społeczne, miał czy nie konieczne dla niego potrzebnymi: przez nieudolność, dolegliwość i długie dzieciństwo? Dla czego by nie miał nadać, wszystkim ludziom, jednakiego stopnia mocy, zręczności, talentów; dla czego by wlewał w nie szczególną sposobność i z łatwością do tak rozmaitych gatunków zatrudnienia i pracy? Na co człowiekowi tyle żądz, potrzeb i czuciów? (1)

---

(1) *Autor Natury przeznaczyszy człowieka do pożycia towarzyskiego, prawie niekończone rozsiewał róż-*



na co go kształtować na iestectwo  
ufposobione do przyięcia mnogich a  
odludnemu i samotnemu zwierzęciu  
nie pożytecznych namiętności? na  
co w niego tchnąć żądze przypodo-  
bania się sobie podobnym, i pano-  
wania nad niemi, albo przynay-  
mniey nad ich opiniami i zdaniem?  
na co w iego sercu, wzbudzać sen-  
tyment litości, dobroczynności, przy-  
iaźni, słowem wszystkich namiętno-

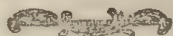
---

*żnice w iego pragnienia, żądze i gu-  
sta; a to dla zapobieżenia, abywła-  
dza czucia kaźdey w szczególności oso-  
by, nie wywierala caley swey mocy,  
niedążyła calym swoym zapalem do ie-  
dnegoż i powszechnego celu: skądby  
nie chybnie powstać musiał straszliwy  
nawał rozterków, zwady i nieszczęść  
zdolnych do obalenia Towarzystwa.  
Trahit sua quemque voluptas.*



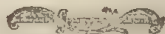
ści, które płyną z uczucia moralnego, których źródło: dusza czysta i czysta; które co moment uświadomienie mu uczuć potrzebę rozpostarcia, że tak rzekę, własnego istnienia na innych? w reszcie, czemu nie miał wszystkich żądze tego ograniczyć podobnież ciasną sferą, jaką ograniczone są pożądania wszystkich istnień posiadających powierzchnię ziemi, to jest granicami władzy zadość uczynienia potrzebom Fizycznym; władzą tą, która nie mogąc być w ustawicznym działaniu, w chwile wolne od potrzeb, zostawia w wnętrzu serca czucie tajemne, które nas ostrzega, iż zaspokojenie onych, nie może stanowić uszczęśliwienia człowieka; które nam obwieszcza, że dusza ma także swoje potrzeby jak i ciało, ale ich nie może zaspokoić inaczej, tylko otaczając się wszelkimi przypadłościami i uczuciami towarzyskimi.



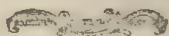


Te uwagi dostatecznie, iak mnie-  
mam, pokazują: że Stan Towarzy-  
stwa, w porządku czałów, iest mo-  
cą samego przyrodzenia powiązany,  
i ziednoczony, z samą exystencyą  
i naturą człowieka: że człowiek  
dziki, co się błąka po lasach i ste-  
pach, nie iest prawym dzieckiem  
Natury, ale człowiekiem wyrodnym,  
ktòrego sposób życia, przeciwi się  
zamiarowi, iaki mu przyrodzenie  
przepisuje, na koniec: że ten stan iest  
raczey obrazem poniżenia i żelżywo-  
ści Narodu ludzkiego, a nie obra-  
zem iego dzieciństwa.

Przekonany więc iestem, że to-  
warzystwo, w iedney z człowiekiem  
wykołyślane kolebce, razem się z  
nim urodziło: przyznam iednak, że  
ta Spółeczność pierwiastkowa, mo-  
cno się różniła od Spółeczności cy-  
wilney.



Nie mogę się dorożumiewać, aby ludzie przeznaczeni do w spólnego życia, zaczynać mieli życie towarzyskie od zrzeczenia się wrodzoney nie podległości, w przód ięszcze: niżeli im się, uczuć dała nie odbytna tak znakomitey ofiary, potrzeba. A więc to pierwiastkowe Spółeczeństwo, było szczerym Spółeczeństwem naturalnym, w którym imiona Szlachty i ludu, Panów i niewolników, równie nieznaione były; iak Urząd, prawa, kary i dostojności Cywilne. W takowem Spółeczeństwie nie znano inney nierówności prócz tey, która się rodzi z siły ciała; nie znano innych ustaw prócz prawa Natury, innych związków, prócz związku przyjaźni, potrzeb, i rodzeństwa. Cłonki tey Spółeczności, ięszcze się nie zrzekły przyrodzoney nie podległości, ięszcze były nie złożyły wszystkich swych sił i mocy szczegó-



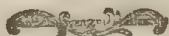
nych w ręku iednego Wodza, lub kilku wybranych Zwierzchników; ieszcze im nie powierzyły były straży swoich praw; ieszcze swego życia, swego majątku, swego honoru, nie poruczyły były Praw Opiece. W tey Spółeczności, każdy człowiek był Jedynowładcą, bo był niepodległy; był Prawodawcą, bo był tłumaczem praw w swym sercu wyrytych; był nakoniec Sędzią, bo roztrzygał spory, które się między nim a iemu podobnym rodziły; był oraz i mścicielem krzywd sobie wyrażdzonych.

Lecz nieszczęściem dla rodu ludzkiego, Spółeczność takowa, nie mogła się żadną miarą długo utrzymywać. Zdaie się, iż Natura, samym tylko Bobrom odkryła sztukę trudną, albo raczey same tylko hobry, obdarzyła drogim i przewybornym darempobrataniatowarzystwa, znie

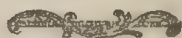




podległością. Owa nierówność mocy o której mówiłem, połączona z zasadami towarzystwa pierwiastkowego, musiała za czasem i za wzmocnieniem się namiętności, zrodzić naywiększe nierządy. Równość moralna nie mając tyle mocy, aby walczyła z nierównością Fizyczną, musiała być od niej pokonana, a że zamachy i gwałty *mocy* były dzielniejsze od *praw słabości*; człowiek warty, wystawiony na dziwactwo losu, często bez korzystnym polewał płaczem żywność, własną uzyskaną pracą, którą mu łupieztwo silniejszego tyra-  
na wydzierało; honor i jego życie, były na ów czas, dobrami przemieniającemi i niby pożyczanym dobyt-  
kiem, z którego mógł być wyzuty, ilekroć dusza przewrotna, mocniejsze nad jego ciało osiadająca, pożądać go przedsięwzięła. Podey-  
rzliwość, niepewność, boiaźń, co



moment mieřzały pokóy tego towarzystwapierstwastkowego. Na zapobiezenie tylu klęskom, jeden się tylko ziawił sposób. Nie można było zniszczyć nie równości Fizycznej, bez udania się do równości moralney: potrzeba było z zebrania wszystkich władz i mocy szczególnych, utworzyć władzę publiczną, któraby była wyższa nad każdą moc osobistą. Należało dać iestęstwo *Osobie moralney*, któreyby *wola* wyobrażała wszystkie Spółeczności wole; któreyby siła, moc, była zbiorem zlewem, wszystkich sił, wszystkich mocy; i któraby pod rzędem rozumu publicznego, tłumaczyła prawo przyrodzone, wykladała iego początki, ustanawiała prawa, urzędzała obowiązki, przepisywała powinności szczególney osoby względem Spółeczności, i względem osobnych iey członków; któraby ustanowiła wśród Obywatelów pewną

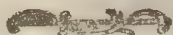


miarę, służącą razem i za prawidło ich uczynków, i za niewzruszoną nalsadę ich *bezpieczeństwa*. Należało mówię dać iestectwo Osobie moralney, któraby ku utrzymaniu porządku, umiała stwarzać i utrzymywać równowagę po między potrzebami i sposobami zaspokoienia onych; na koniec, któraby miała moc, podania ludziom nieomyłłego i niezmiennego narzędzia, własnego ich zachowania, własnego ich *bezpieczeństwa*; narzędzia osiągnięcia iedynego zamiaru, dla którego uczynili drogą ofiarę, z pierwiastkowej swej niepodległości.

Ten iest początek, ta pobudka towarzysztwa Cywilnego; początek i pobudka praw; a za tym ten iest iedyny i ogólny cel Prawodawctwa.

Nim dalej postąpiemy, roztrząśniewmy: co w sobie zawiera ten





ogólny początek, i jakie z niego wypływają wnioski: po tym zobaczymy, jakim sposobem każda część Prawodawstwa, powinna być stosowną do tego głównego celu.

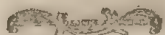
## II.

*Co w sobie zawiera ogólny początek zachowania i spokojności, czyli bezpieczeństwa własnego. Co z niego wypływa.*

Zachowanie, ma za cel exystencję, a spokojność ma za cel bezpieczeństwo. Exystencja, życie, zawiera w znaczeniu swoim środki pożywienia i wygody, a bezpieczeństwo gruntuje się na ufności spokojnego używania osoby swojej i swego majątku.



Sposoby exystowania ściągają się do dwóch gatunków: do owych, które się tyczą potrzeb nieuchronnych życia, i do owych, które domieszczaia Obywatela stanutey swobody: iż może kosztować pewnego gatunku szczęścia, nie oddzielnego od pewnego gatunku dobrego bytu, pospolitego wszystkim członkom towarzystwa. Przez ten *byt dobry* nie rozumiem ogromnych bogactw pewnych Klass Obywateli, ani stanu owych, którzy pogrążeni w próżnowaniu, bez karnie mogą tuczyć te obiaśkliwą infieczurkę Spółeczności, która ją trawi potajemnie. Zbyteczne bogactwa nie których Obywatelów, a próżniactwo i gnuśność drugich, każą się koniecznie dorozumiewać między i ucisku więkzey części mieszkańców, nieszczęśliwey owey Krainy. Ta niesforna nierówność, przeciwi się więcz dobru Połpolitemu. Jeden tylko upatruie przy-



przypadek, w którym Państwowom-  
żemy nazwać bogactwem i szczęśli-  
wym, to jest: gdy każdy Obywa-  
tel, przy ponornej pracy kilku  
godzinney, może wygodnie wystar-  
czyć, swoim i swej Familii potrze-  
bom. Życie utrzymywane upor-  
czywemi zabiegami i nieprzerwaną  
a wysiłoną pracą, nie jest życiem  
szczęśliwem. Tak opłakana była  
dola nieszczęśliwego *Sizypha*; ani  
jedney chwili nie miał dla siebie, bo  
całą exystencją był skazany na  
pracę.

Potrzeba: aby Państwo było bo-  
gate, i aby bogactwa dobrze po nim  
rozdzielone były. Ten punkt ściga-  
ga się do zachowania własnego.

Lecz nie delfć na tém. Powie-  
dziano, że człowiek poddany po-  
trzebom i żądzom, nie tylko zacho-  
wanie proste, ale nadto zachowa-  
*Nauki Prawodawczy T. I. B*



nie się w zupełney i naydokładniejszey spokojności, kładzie za swój cel przyrodzony. Ale żeby był *spokojnym* powinien mieć sentyment ufności; potrzeba, aby Obywatel mógł rozsądnie wierzyć: że Rząd naymnieyszego zamachu nieuczyni, na iego prawa, tudzież: że Urzędnicy, nie użyją praw swej straży powierzonych, zanarzędzie uciemnienia; potrzeba, aby wśród współ-Obywatelów swoich, żył w zabezpieczeniu człowieka przekonano: że go nikt, klócić nigdy nie będzie, że mu nikt życia, które święte prawa ustawy bronią, wydrzeć nie zdoła; chyba w ten czas, gdy gwałtownością swych zbrodni, utraci prawo zachowania iego; potrzeba nakoniec: aby był pewnym, że własnością iego prawie i sprawiedliwie nabytą, opiekować się będą wszystkie siły narodowe, i że owoc pracy iego, będzie pod strażą Władzy i powagi publiczney.





Takie są naturalne wypadki z ogólnego i iedynego początku Prawodawstwa, to jest: zachowania i spokoyności człowieka. Więc Prawodawca, w kaźdey części ustaw swoich, dążyć powinien do ziednania iednego z tych nayrzetelniejszych korzyści Towarzystwa.

Wprzód niżeli się zapuścimy w szczegóły tych praw; niżeli zaczniemy przebiegać tę matwaninę, której osnowy, są naygwałtowniejszym nierządem tak powikłane, iż o nich i mówić nie można, bez pomocy naydokładniejszego Methodu; należy nam wyłożyć prawidła ogólne, bez których umiejętność Prawodawcza byłaby nie pewna. I to będzie celem tej I. Części. Zacznę więc od pokazania potrzeby tych Prawideł.



## III.

*Prawodawstwo powinno mieć swoje prawidła, iak wszystkie inne umiejętności; bo błędy Prawodawcze, są nayokrutniejszymi Narodów biczami.*

Geometrya, Malarstwo, Budownictwo i Snycerstwo mają swe początki pewne, niewzruszone i wyraźnie określone; za granicami tych początków, ani umysł, ani oko żadney nie znajdują prawdy. A więc doskonałość arbitralna, nie może być piękną, ani szacowną dla rozumu człowieka: każda umiejętność musiała mieć swoje prawidła, a w miarę ulepszania onych, wiadomości ludzkie kwapiły zawsze swe kroki, ku większey coraz doskonałości. Czemużby umiejętność Prawo-



dawstwa miała być wyięta od potrzeby początku, czyli prawidła równie stałego, równie powszechnego?

Krwawy despotyzm, odważył się niegdyś powiedzieć zuchwale: że wola Prawodawcy jest iedynym Prawodawstwem prawidłem; lękliwa niewiadomość padła na kolana przed krzykliwym straszidłem, i uwierzyła gróznemu dzikości i fałszu głosowi; ludzie zaprzędani podłości, mniemali, że wśród kolejnych burz i zamieszek, które zmieniają stan Współeczości, umiejętność Praw nie może mieć żadnych trwałych a nie wzruszonych początków. Prawda: że stan polityczny Państwa jest machiną z rozmaitych części i rozmaicie powiązanych składaną; kółka iey nie zawsze z nią bywają w zgodzie i stosunku, ani nawet siły, które ją do gry pobudzają, iednakie miewają przyrodze-



nie : to jednak nie dowodzi, że prawidła, które nam odkrywają te wszystkie różnice, nie mogą być, dź pewne, stałe i niewzruszone.

Nie дай Boże! aby umiejętność, od której zawisi cały towarzyski porządek; w której każdy błąd może być szkodliwszy dla Narodów nad najstraszliwsze klęski fizyczne; była nie pewna i ogłocona z początków i maxym niezmiennych. Ta różność zdumienia godna zdań i opinii, jako te kombinacje nieskończone myśli ciemnych i nie dostatecznie udeterminowanych, a źródło swoje mających częstokroć w jedném wyobrażeniu fałszywem, któremu się człowiek całkowicie poświęca; te nie przeliczone przesady, te maxymy niezgodne, które po między siebie dzielą wszystkie rozumy ludzkie, są tylko dowodami, które nam okazują jak nieuchron-





na, iak potrzebną jest ostrożnością: nie puszczając się samemu i bez przewodnika, w niezmierzone i niedopędzone zawody Prawodawstwa.

Iluzby to nieszczęść ludzie nie byli od siebie odwrócili, gdyby w tak ważney materyi, mogli byli iakąkolwiek ku światłom własnym powziąć nieufność? Nic nie ma łatwieyszego nad dopuszczenie się błędu, lub omyłki w Prawodawstwie; ale żaden błąd nie może być okropniejszy dla Narodów; nie maż żadney omyłki niebezpieczniejszey, ani trudniejszey do poprawy; Utrata nayżyźniejszey i nayobfzerniejszey Prowincyi, zgołanaygorzse wypadki wojny, są krótkimi nieszczęściami; jedna chwila pomysłności, jednodzienne zwycięztwo, częstokroć kilkoletnie utraty nadgradzają, ale jeden błąd Polityki, lub Legislacyi, zamienia się

w źródło nie wyczerpane klęsk ca-  
łowiecznych, a niszczący wszystko  
i zabójczy wpływ jego, rozciąga się  
daleko w następne wieki.

Sparta tylokrotnie uciśniona bro-  
nią sąsiadów swoich, zawsze się z  
klęsk swoich dźwigała, przyoble-  
czona w okazałsze tryuny i stra-  
szliwszą dla swych nieprzyjaciół od-  
wag. Przegiana pod Kannami ten  
nayznakomitszy miała skutek, że  
Rzymianu nowym natchnęła mę-  
stwem: lecz niestety! smutne do-  
świadczenie nauczyło nas, iak po-  
tężnie jeden Edykt Skarbowy, wszy-  
tkie wsie i Prowincye Państwa po-  
puścił: samo źródło obfitości  
zatrzuwając nie urodzajem i niepło-  
dnością? ile tysięcy Obywatelów o-  
derwał od łona Ojczyzny: ile Por-  
tów Handlowych jednym skinie-  
niem pozamykał, nakoniec, ile bo-



gaństw z iednego Państwa w skarby  
Państw obcych poprzelewali!

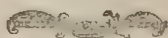
Jakiż nam widok stawiły Pamiętniki Polityczne Europy, w niedawno upłynionych czasach?

Widzieliśmy, że w niezupełnym przeciągu dwóch Wieków, cztery czyli pięć Mocarstw przeszły kolejno z Panowania do podległości, i z stanu wielkiej potęgi, do stanu słabości. Jeżeli zechcemy dochodzić przyczyny tej rewolucyi Polityczney, nieznaydziemy ię gdzie indziej, tylko w przywarach i błędach Prawodawstwa. Zaczynając od Hiszpanii, zobaczymy: że Naród ten, który pod Panowaniem Karola V. był, iż tak rzekę, iedynym punktem, z którego wynikało konwulsyjne poruszenie wstrząsające Europą; który nayprzód zanosząc bróń zwyciężką w Krainy nowego

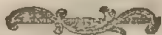


półkłęza, był tak fzcześliwy, iż korzyści nayzyskownieyszego położenia i nayżyźnieyszey ziemi w Europie, mógł połączyć z posiadaniem naybogatszych okolic Ameryki; któryby się był mógł stać Narodem naybogatszym na całym okręgu ziemi; wszystkie inne podbić pod najwyższy rząd woli swoiey, a w łonie własnym znaleźć materyały zgodne do zarzucenia nie wzruszonych gruntów i zasad wielkości swoiey; z obaczemy mówię: że Hiszpania, nie tylko wypędzeniu Maurów, które w krótce po podwyższeniu podatków zbytecznym nastąpiło; ale nadto fałszywemu początkowi Administracyi, tudzież wpływanu tego początku, tey zasady, na prawa; winna utrząć tylu nieoszacowanych korzyści. Stan oplakany rolnictwa, przemysłu, ludności i handlu, którego dotąd naydzielnieysze usiłowania ninieyszego rządu, podżwi-





gnąć niemogą. Ludzie nikiemnego światła, którzy na ów czas kierowali Administracyą Państwa, ścieśniewszy swe widoki szczupłemi granicami własnego Kraju, nie poznawali, nie czuli: że pomyślność Hiszpanii była ściśle połączona z szczęśliwością innych Narodów: że nie mogła zachować swych bogactw, bez pomnożenia bogactw Sąsiadów swoich: że się nie mogła utrzymać przy dierżawie bogatych kruszczów, bez splawienia pewney onychże części do innych Kraiów Europejskich. Nie widzieli: że powiększając zawsze masę Kraiowej gotowizny; a nie mając żadney baczności na proporcjonalne tężę gotowizny wzrastanie u innych Narodów, pracowali około ucieszenia rolnictwa i przemysłu Narodowego, a czyniąc ie nieudolnemi do wytrzymania konkurencyi Zagranicznych rywalów, przymuszali ie do wyniesienia się



z Kraiu, z obfitym łupem tychwśzystkich skarbów, których częśćkę pe-  
wną, potrzeba było koniecznie po-  
święcić zachowaniu pozostałej zna-  
komitey części. Nie wiedzieli;  
że złoto i srebro było owego ga-  
tunku płodami nowego świata, któ-  
rych tylko dostateczną częśćkę przy  
sobie zatrzymać należało, aby wa-  
ga handlu zewnętrznego, zawsze na  
stronę ich Narodu ciążyła. Niewia-  
domość tych prawd ważnych skut-  
kowała, że Królowie Hiszpanii i  
Ministrowie ich, nie zmierną liczbą  
praw zakazujących wywozu pienię-  
dzy, wstrząśli i zwalili wszystkie nay-  
istotniejszye zasady Władzy i Mocy  
Publiczney. (2)

---

(2) *W dalszym ciągu Dzieła, ob-  
szerniey i iasniey prawdę tę niezawodną  
wyłuszczyemy,*



Jeżeli z Hiszpanii, do Francyi myśl naszą przeniesiemy, zobaczymy tam ieszcze Naród (3) który popanowawszy nad Europą tak iak Hiszpania; tak iak i ona, w niewiadomości Prawodawców swoich i w błędach operacyi Politycznych, znalazł początek swego upadku. Jeden Edykt głosem Fanatyzmu poddyktowany, równie iak i błąd Ministra, który systema Ekonomiczne Państwa zupełnie odmienił, daleko więcej nieszczęść sprowadziły na Francją, niżeli iey przyniosły korzyści czterdziestoletnie zwycięstwa, znakomici Generałowie, najślawnieysze Akademie; tłum ludzi pełnych prawego geniuszu nauk i kunsztów; zgoła, niżeli ten wszy-

---

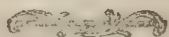
(3) *Uważam Francją, iaka była przed Rewolucją.*



stek despotyczny wpływ na całą Europę, tak licznemi i tak dzielnemi sposobami zdobyty i umocowany.

Ludwik XIV. rozpraszaiąc część ludu swojego o podał od Ojczyzny, nie tylko w populacyą śmiertelnym uderzył razem, ale nadto wyrwał Państwu swojemu wszystkie korzyści i żyłki kunsztów, które ci nie-szczęśliwi a błędem obłąkani Obywatele, zanieśli wśród Narodów lepiej znających interesa i dobra swoje. Colbert używając dziełom przemysłu i dowcipu preferencyi pokrzywdzającej produkta ziemne; kładąc wszelkie nadzieie, wszelkie zaufanie w rękę wyrobników warsztatowych, a nie w płodności ziemi, oderwał rolników od ziemi, aby z nich pokształcił dowcipnych Wynalazców mód i Rzemieślników tkających na przefad, co raz wykwin-tniejże bławaty; nadał Ojczyźnie





swoiey zwodniczą i przemilałą: wzorem nieniemego majątku, pomyslnosc, ktora przed wzmagala. cemi sie przemyslu Europeyjskiego postepkami z niknela; tym zas samym nauczyl inne Narody sztuki z ubozania Francyi, za przewodnictwem wlasnego bogacenia sie.

W samey rzeczy, Anglia nayspierwey korzystala z tego bledu, i od owego czasu zaczela brac gore nad Francya; lecz to Mocarstwo handlownych Wyspiarzy, poprzewodzilwszy tak dlugim panowaniem nad morzami; pozanosilwszy do wszyskich portow i na wszyskie brzegi swe prawa; upokorzywszy wszyskie pawilony Europeyskie; rozciagnawszy Wplyw swoy wielowladny na handel ziemskich polkrezow; stawilo swoje wladanie nad brzegiem upadku, a nagle iego zachwianie sie, ma zrzodlo swoje w bledach Pra-



wodawstwa. Zadnego tak oświeconego Prawodawcy nie miało, któryby ie nauczył: iż Matka przy małej liczbie dzieciąt pozostała, nie powinna ich o podal od siebie rozpraszać. Ze wielka Brytania, mając 10. milionów Mieszkańców, nie wystarczała nigdy na zaludnienie tak licznych Osad; że miasto zachęcania Obywatelów do porzucania Ojczyzny, powinna była, mądrymi ustawami, zapobiegać częstemu Anglików wychodowi; że iey należało przestać na tylu Osadach, ilu ich potrzeba było do utrzymania handlu. Zaden Monarcha tego Narodu nie uczuł: że ta zaciekle żądzą panowania nad nowym światem, nie powinna go była wciągać w zapomnienie, iż Obywatel porzucający Ojczyznę, w zamiarze stania się iey pożytecznym w Krainach Zamorskich, tą ofiarą nie może utracić Praw swoich do Krau  
uro-

Wrodzenia swego; że to uciemiężenie jest tem niesprawiedliwższem: iż go Narod wolny wywiera; że u-  
 miarkowanie jest naysprawiedliwszą i iedyną rękoymią dzierżaw odle-  
 głych; że handel z Kraiem Stoletcznym wyłączający wszystkie inne  
 osady, jest uczynkiem pełnym niesprawiedliwości: która prędzey lub  
 późniet, musi się stać źródłem niezgod i rozterkow. Zaden Minister  
 nie dowiodł ieżozem Współobywatelom, iż odzierać osadników z nieprzetłamanego Prawa, które  
 zaręcza: że iedynie Sądowi za-  
 przyiężonych swoich podlegać będą; iedno było; co zmniejszać  
 ich zaufanie w Rządzie; że poddawac ich prawu składek i danin  
 arbitralnych, było iedno: co się targac na rzetelną ich wolność; że  
 wydzierac im prawo szacowania czyli cenienia siebie samych, było  
 iedno: co wydzierac im główną

*Nauki Prawodawczy Tom I. C*



prerogatywę: która w Anglii; jest podobno iedynem zapewnieniem wolności; prerogatywę, którą Pod- d ni tego Mocarstwa, tyle razy, wylewem krwi własney umocowa- li; dla ktorey zachowania, tak czę- sto własnych Krolow z Tronu zsa- dzali. Mądry i rozsądny Prawo- dawca byłby im przeciwnie powie- dzał: że gdy te ofady przyyda za- czasem do pewnego stopnia boga- ctwa i mocy. nie będą potrzebo- wały pomocy Stolicy; a zatem, że z naywiększem umiarkowaniem nale- żało rządzić ludem, który powinien był upatrywać tyle zysku, tyle swobo- dy. w utworzeniu swejey niepodle- głości. Nasz Prawodawca byłby ie- szczeniym zapobiegł nieszczęściom i gdyby w ostatnich czasach, przy- stąpił Rządu, stanął był *Locke* albo *Penn*, byłby ukazał Ojczyźnie swo- icy, że złe użycie kredytu, powię- kszając codziennie masę długow Na-



rodowych, mnożąc nieskończonym sposobem cyrkulacyą papieru reprezentującego pieniądze, których na świecie nie ma; musi koniecznie, bądź przez пониżenie gotowizny, bądź przez zbytek podatków, powiększyć bez miary cenę, prac około produktów i wyrobków kunsztowych; że to powiększenie ceny pracy, wydarzy Anglii najoczywistszy uszczerbek i zawadę w iey konkurencyi z innemi Narodami; i że tak mnogie błędy, w przeciągu lat nie wielu, pociągną za sobą ostateczny upadek przemysłu. Rostropna Polityka, nie byłaby zaniedbała tych uwag; przecież wymknęły się z pod oczu Angielskich Obywateli; a zapomnienie onych, zgina ku zatraceniu Narod, który, aż do naszych czasów, zdał się najlepiej poznać własne interesa

Okropna prawdo! a więc Narody wzorem pojedynczych ludzi, mie-





waią właściwe sobie niewiadomości,  
i błędu okresy! i w tym to wła-  
śnie położeniu znajduje się Anglia.  
Zamiałt zmniejszenia masły swych  
podatkow, pomnaża ją bez prze-  
stanku, utracą wpływ swój do in-  
teresow Europy dla tego: że swo-  
iej władności nad Ameryką, zby-  
teczną chciała nadać rozciągłość;  
wkrótce (d) utraciła na obydwóch  
półkugłach; i zda się, że berło  
Europy, przeszeciszy z Hiszpanii do  
Francyi, z Francyi do Anglii, ufa-  
dowi się w ręku Rosyi, dokąd ie  
wzywa mądre i roztropne Prawo-  
dawctwo: długoż tam zabawi? kłie-  
ga Katarzyny Wielkiej więcej mi  
podsuwa myśli, iak cała flota Ar-  
chipelagu.

Abym mógł wyłożyć, w porząd-  
ku naymetodyczniejszym, wszy-

---

(1) Pisał to Autor przed lat bli-  
sko dziesięciu.

skie prawidła nieuchronnie potrzebne, do uniknienia tylu błędów i klęsk; zaczynam od położenia różnicy, pomiędzy dobrocią *praw ogólną*, czyli *wewnętrzną* i ich dobrocią *odnośną* czyli *zewnętrzną*. W tłumaczeniu tych dwóch charakterów dobroci, którą każde prawo mieć powinno, zamknijemy wszystkie *prawidła ogólne Umiejętności Prawodawczy*. *Najprzód* mówić będziemy o *dobroci ogólnej*.

#### IV.

O *ogólnej* czyli *wewnętrznej* dobroci *Praw*.

*Ogólną Dobrocią Praw* nazywam ich stosowność, ich zgodność z początkami moralności pospolitemi wszystkim ludziom, właściwemi wszystkim gatunkom rządu, i wszystkim klimatom. *Prawo Natury* zawiera niewzruszone początki *wszystkiego*, co jest *sprawiedliwem*,



uczciwem. w każdym ludzkim przypadku. Łatwo każdemu dostrzedz, iak wiele początkow, czyli maxym szczególnych, z tego obfitego i płodnego źródła wynika. Żaden człowiek nie może bydź pogrążony w zupełney niewiadomości ustaw swego rodzaju; bo te ustawy, te prawa, nie są wypadkiem obpiętnym, ani dwoy znacznym, czczych rozważań Moralisty, zgłębiającego urojenia własnego mózgu, są one wyrazem niezagładzonym owego początku powszechnego *Rozumu*, owego moralnego uczucia serca, które Autor Natury tchnął we wszystkie osoby rodzaju ludzkiego: aby służyło za żywą miarę sprawiedliwości, która do wszystkich ludzi, jednakowym mówi językiem, i która we wszystkich czasach, jednakowe pisze ludziom prawa; która dawnością swoją, iako mówi *Cycero*, przechodzi wszystkie miasta, wszystkie Narody, wszystkie Senaty; której głos jest

minieniejszy nad głos Bogów, a która będąc nie oddzielną od natury istnień myślących, trwa i trwać będzie zawsze, mimo usiłowania walczącey przeciwko niej namietności; mimo Tyrannów, którzyby ją krwią ludzką zalać chcieli; i mimo inpottorów, którzyby ją zabobnem przytłumić radzi.

Dziki mieszkańiec *Otahiti* czuje tak wyraźnie, iak *Locke*: że zwierza na polowaniu ręką towarzysza jego, ubity, tegoż towarzysza jest własnością; że płody ziemi cudzą uprawianey ręką, nie mogą do niego należeć, bez wyraźnego zezwolenia właściciela; i że sama tylko potrzeba bronięcia się, może mu dać prawo do natarcia na życie drugiego człowieka. Ten jest początek, ta maxyma zasadowa Moralności; to jest prawo Natury; to jest najpierwsze w wszystkich ustaw prawidło.



Ale czyliż prawodawcy nasi radzili się często tego przyrodzonego przewodnika? Czyliż nawet ci, ktorzy na pozor naywięcey ludzkości i Filozofi mieli, zawsze go znali? czyliż zawsze na niego baczyli? Nie- szczęścia ludzi rozrzewniającą mię, i opłakując smutne ich przeznaczenie, gdy widzę: że Plato, myśli i tłumaczy się w tey mierze, wzorem naynierozumiejyszego i nayzaciekley- szego Tyrana.

Jeżeli by niewolnik zabił człowieka wolnego usiłującego mu wydrzeć życie, niechay podpada karze Oycoboycow. (c) Coż słyszę? Toż prawo obrony przyrodzoney, w osobie niewolnika, to jest człowieka: który nie szczęściem wpadł w ręce drugiego człowieka, gdy bronił własności i wolności swoiey; toż,

---

(c) *Plato de Republica.*





prawie, prawo obrony przyrodzonej, w osobie niewolnika, ma się zamieniać w występki, w zbrodnię! Starożytne Legislacye, a w szczególności Legislacya Rzymska, zawierały w sobie dzięki na ten przypadek ustawy: imienia nawet człowieka, nie przyznawały tym nie-lzczęśliwym iestestwom. Prawo Akwiliusza, *Lex Aquilia*, zabójcę niewolnika, skazywało na tę samą karę, której podpadał zabójca psa, lub konia cudzego, (d).

Tyrani Polityczni! poznaicież się w tych sprosnych, w tych dra-  
pieżnych wyrokach waszych! . . .  
O! człowiecze, w coż się obrocily  
two prawa! wypadłeś zupełnie z  
dostoyności swojej; rod twoy upo-  
dlono i zhańbiono szkaradnie! bo

---

(d) *Digest: l. 9. tit: 2. leg: 2. ad Le-  
gem Aquiliam.*

Wódzowie, Zwierzchnicy, których przełożyłeś nad sobą, znie-  
ważyli naturę!

Ow Lkurg, ow człowiek: któ-  
remu się niby cudowi mądryy staro-  
żytności dziwno, mógłżeby był  
potępić na śmierć dzieci rodzące  
się z temperamentem słaby i deli-  
katnym, gdyby był czytał, w Świę-  
tey Xiędze Natury, dogma niezmien-  
ne zachowania rodu człowieczego?  
(1) Mogłżeby był upoważniać cu-

---

(1) Gdy im się dziecko zdawało brzy-  
dkie, utomne, lub chorowate, zbyt  
wielkiego ciała, kazali go rzucić do  
rosłepu, który pospolicie zwano A-  
pothetes, co miało znaczyć miejsce  
składu, złożenia; mniemali bowiem,  
że ani dla nich samych, ani dla Kra-  
ju, nicby się nie zawiązało dobrego, z  
życia tych iestestw, które tak złe u-

działstwo, na które mąż niedołę-  
żnego umyśłu zezwala? (2) Pra-  
wda: że każdy człowiek jest mocen-  
dać drugiemu, co do niego należy;  
ale w nieprzeliczonym zbiorze praw  
czyli należytości, znajdują się ta-  
kowe, które żadnego zlewku, za-  
dnego ustąpienia nie cierpią. Ta-  
kim prawem jest prawo exystencyi;  
taką należytością jest należytość  
zawarta w uczynku Małżeńskim.

Prezydent *Montesquieu* przytacza  
prawo *Gondebalda* Króla *Burgund-*  
*skiego*, które stanowiło: aby żona  
niedonosząca Męża złodzieja; albo  
Syn nie obwiniający Ojca o kra-

---

*twórzono. przychodzą na świat, iż  
ani zdrowi, ani mocni, ani  
trwali by być nie mogli. Plutar-*  
*que vie de Lycurgue traduction d'A-*  
*myot page 51. edit: in folio 1573.*

(2) *Idejn ibidem*



dz eż, byli na dożywotnie niewol-  
nictwo skazani. (3) Mówi także o  
drugim prawie Recessuindy, które  
dzieciom Meżatki cudzołożącej do-  
zwalało Matkę białowiywać, i po-  
dąć niewolników domowych na tor-  
tury. (4) Były zatem dwa prawa,  
które chcąc zachować obyczaje,  
jak mowi *Montesquieu*, burz wy i o-  
balają naturę, z którey obyczaje  
swoy początek zabierają. Uszano-  
wanie i miłość Synowłka, są świę-  
tymi powinnościami. W ten czas,  
gdy doświadczamy wstřętu objawie-  
nia występów i błędów tych, któ-  
rym winniśmy wdzięczność za dar  
życia, m otnami zabawienne uczu-  
cie. Tęż fmo czujemy obojętne  
nas do pokrywania przewinień ich,  
z taką ułilnością, z jaką pokrywa-

---

(3) *Duch czyli treść Praw X. 26. r. 4.*

(4) *To prawo znajduje się in Codice  
Visigothorum Lib: 3. tit: 4. §. 15.*

my własne nasze błędy; a jeżeli  
 prawo rozkazuje nam, abyśmy ie  
 wystawiali na jaw; natura dzielniey-  
 sze nad prawo, przykazuje, aby-  
 śmy ie osłaniali. Prawa zamiast  
 wstrzymywania działań natury,  
 powinnyby zmierzać do dania im  
 większego natężenia; a siłę swego  
 oporu tym tylko potokom zbrodni  
 zastrawiać, których szum i wiry na  
 około słyżać się daią. Wstydy na-  
 przykład, jest sentymentem czyli  
 czuciem naturalnem, które dostate-  
 cznym jest hamulcem na oddalenie  
 i oderwanie człowieka od zbrodni.  
 Prawo, któregoby celem było zni-  
 szczenie wstydu, wielkiemby gro-  
 ziło niebezpieczeństwem. To w sa-  
 mey rzeczy zarzucano Prawu Hen-  
 ryka II. Króla Francuskiego, które  
 karało śmiercią uludzoną Dziewicę,  
 po zatraceniu dziecięcia; ile kroć  
 Urzędnikowi Policyjnemu zanie-  
 dbała obwieścić swojej ciężarności.





Daleki jestem od usprawiedliwiania okropney zbrodni tych Niewiaśc, które gwałcąc najsświętsze natury prawa, niešťczęśliwe swoje potomstwo, kładą na ońiarę dziekiew chęci zataienia krewkości; oddaę z serca sprawiedliwość czyścym Prawodawcy zamiarom; proszę iećdnak Czytelnika, aby się nieco zařtanowił nad następującemi uwagami.

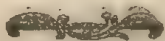
Czyliż to prawa przywięzuia pęwien gatunek nieřawu i hańby do pułogow ukradkowych? nie one zařiste; ale opinia, ale wřtyd przyroćdzony wznieca i rodzi tę zbawienną sromę; a więc wyciągać po Pannience upadłej, aby, z uroczyścą okazałością prawa, řtawiała się przed Urzędnikiem na wyznanie krewkości swojej, i aby mu odkrywała řmutne skutki tey chwili błędu; ieřt oczywistą sprzecznomownością. Prawo



Henryka II miało za cel zachowanie dziecięcia; ale nie mogło doysć celu tego, bez użycia tak gwałtownego środka? dosyć było zdaniem moim, włożyć obowiązek na Matkę, aby się zwierzyła stanowi swojemu i poczciwemu i taktemu człowiekowi, któryby sam ieden pilnym dozorem czuwał nad zachowaniem dziecięcia. Za coż w młodey Panience karać wzgląd i uszanowanie ku przyrodzonemu prawu wstydu? na co brać za iedno z Dziecioboystwem, śmierć: którey całkowitą przyczyną, był niedostatek pomocy. skutkowany potrzebą utajenia słabości swoiey? (a) Na co

---

(a) Religia, która jest wydoskonaleniem Moralności ludzkiej, rozkazuje: aby zhaibiona Panienska, ustydy grzechu swego, by też największy, pomocy pokornie: tako karę nieumar-



tym prawem krwawym zabijać razem i dziecię i Matkę, i całe ich potomstwo? Równie nierozsądną jest rzeczą, mówi, Montesquieu, domagać się po Pannie, aby uczyniła to *prawne* obwieszczenie; tak nierozumną byłoby, wymagać po człowieku, aby nie szukał żadnej obrony przeciwko zamachom na życie swoje czynionym (2) mogłoby być dodać: tak głupią byłoby rzeczą, wkładać na niego obowiązek, aby się *własnymi* zabijał rękami. **A** więc takie prawo nie może mieć **o-**  
**wego**

---

kowanych swych namietności: aby nigdy nierozsądnemu temu wstydowi nie czyniła ofiary z owocu swej ułomności. Aleć i sam naturalny rozum przekonywa każdego, że wstyd używający zbrodni na pokrycie własnej niesławy, nie jest owym wstydem, który nazywamy okrasą najpowabniejszą cnoty i niewinności.



wego charakteru dobroci, który nazywam *dobrocią ogólną*

Zobaczmy teraz, czyli te powszechne Moralności początki, nie mogą być w pewnych przypadkach miarkowane i ujęte prawami. Potrzeba wspomagania się wzajemnego i zobopólnego, względem Młżonków, jest sentymentem, jest czuciem naturalnym. Prawo Aten-czyków uwalniało od tego obowiązku Męża cudzołożącej żony. To urządzenie Prawa nie zmieniało w niczem Prawa naturalnego; i owszem ujęło, ścieśniało je tylko, obwarowaniem arcypożytecznem.

Małżeństwo było u Greczynów Kontraktem, ugodą, umową, obowiązującą z jedney i z drugęj strony. Po dopuszczeniu się cudzołóstwa, już prawo nic więcej w ołobach męża i żony nie uważało; *procs Nauki Prawodawczy. T. I. D*

dwóch osobnych i pojedynczych Obywatelów; i w tey mierze cel prawa był zupełnie polityczny. *Selon* przeświadczony: że obozanie są gruntem wszelkiey społeczności cywilney, na to iedynie pracował, aby tę zasadę umocował niewzruszenie. Jedno prawo iego obowiązywało dzieci do żywienia Rodziców przyciśnionych nędzą; wyłączało od tey powinności wszystkie dzieci, urodzone z publicznych nierządnic, tudzież owe, którychby wstydlivość wyrodny Oyciec na handel wystawił, lub którychby nie wyćwiczył w Rzemieśle przydatnym do wyrobienia sobie żywności.

*Montesquieu* rozważając nad tem Prawem Ateńskiem, mowi: iż Prawo mniemało, że Oyciec w pierwszym przypadku, puszczając rodzicielstwo swoje w niepewność;





Obowiązek dzieci naturalny czynił  
niestałym i pionnym; że w drugim  
przypadku, skaził życie od siebie da-  
ne, i że im uczynił najgorsze złe,  
jakie tylko Ojciec potomstwu swo-  
mu uczynić może: gdy je ogołocił  
z właściwego im i przyrodzonego  
charakteru; że na koniec, w trzecim  
wydarzeniu, uczynił im życie ne-  
znośnem, ile że wielkocy dozna-  
wać mizną truchłości, w utrzymy-  
waniu tę przy niem, bez wszelkiego  
spółobu zarobku.

Wszystkie wyjątki, excepcye,  
wyłączenia są szczeremi obwaro-  
waniami, i nader pożytecznymi mo-  
dyfikacyami naturalnego przyka-  
zania, które dzieciom nadać nie-  
odzowną powinność, żywienia Ro-  
dziców swoich.

Drugim celem ogólney dobroci  
Praw jest Religia. Ponieważ tem

D a



naydroższy dar Niebios iest dokładnie wyłuszczeniem i korzystnieyszem dla ludzi umodyfikowaniem powszechnych Moralności początkow; prawa ani go zniszczyć, ani osłabiać nie mogą. Szarpać się na iego uszczerbek, byłoby iedno, co zuchwalić się na wstrząśnienie i obalenie budowy dzwignoney Prawicy tego Jestestwa: które ma naypierwsze i nayzupełnieysze do naszego posiadzenia prawo. A więc Religia powinna Prawodawcy słuzić za Przewodnika. Sam Dekalog, w dzieśiątkowej liczbie przykazań, zawiera więcej przepisow, niżby ich setne tomy Moralności obić zdołały. Wnim znaydziesz wszystkie powinności człowieka względem Boga, względem siebie samego, względem podobnych sobie, naywyraźnieyszym i nayiasnieyszym ustanowione sposobem. Cześć i zewnętrzna i wewnę-



trzna w nim przepisana, jest czcią  
nayczyfszą i naybogoboyneyszą.  
Rownie zabobon, iak i bałwochal-  
stwo rugowane z niey zupełnie. Po-  
koy domowy, uczciwość Małżeń-  
ska, spokoyność publiczna, są naby  
wypływem koniecznym tych dzie-  
sięciu Praw Bożych. Ktoż nie wi-  
dzi, iak dalece wzor tak doskona-  
ły, może bydź pożytecznym Pra-  
wodawctwu? Jeżeli wśród tak li-  
cznych przywar i błędów wszystkich  
ogółem Rządow Europeyskich, po-  
strzegamy iasniejące ieszcze pro-  
myki ludzkości; wdzięczność za to  
dobrodzieystwo, winniśmy samey  
Religii, która wyiaśniając odwieczne  
początki ziednoczenia i wzajemney  
miłości ludzi, a na samych podno-  
żkach Ołtarzow Bożych gruntuiąc  
ich prawa równości; wytępieniem  
hańbiącego naturę naszą niewolni-  
ctwa, utwierdziła i wzmocniła nie-  
wzruszenie, przyrodzoną wolność



człowieka. Ten dąb starożytny, którego cień po wszystkie czasy omił ziemię od polu do polu, zniknął z Europy od czasu wprowadzenia i ugruntowania Chrześcijaństwa. Sprawiedliwie walczyć możemy, z Ojcami starożytnych Działów naszych, o pierwsze przy Tronie ludzkości i rozumu, miejsce, Ani Egipskie, ani Greckie, ani Rzymskie Prawodawstwo nie może się, w tej mierze, porównywać z naszym. Nie zaiste, w żadney Historyi tych światłych Narodów nie znajdziemy Prawodawcy, któryby przyzwolicie poważał, i mężnie bronił, żadną preskrypcją nie zamorzonego Prawa wolności człowieka. Żadnego nie dostrzeżemy, któryby przynajmniej pomyślał o tem że w całej Xiedze Natury niema ani jednego cienia pozoru, któryby uprawdliwiał niewolnictwo, ani-jedney nagrody tak zna-



komitey, iżby się nią można dokupić własności osobistej, podobnego sobie człowieka.

Rozumowanie krwią i nieugłaskaną dziczą tchnące, które z urojonego Prawa Zwycięzcy do życia zwyciężonego, wyśnuwało prawo ielszcze obmierźlejsze, ogatacania go z wolności; w nadgrode zostawienia go przy życiu; to rozumowanie tygrysów w postaci ludzkiej chodzących, zagluzowane zostało nowem prawem Narodów; iako prawo sprzedaży własnych dzieci, zatarło niniejsze prawo cywilne. Nayuporczywsza woyna bierze swoy koniec! .. natychmiast wszystkie na więźniach okowy, wszystkie kaidany pękają; zwycięzca powraca zwyciężonemu wolność, Ojczyznę i majątek. (1) Już się wojownik

---

(1) *Jeżeli inaczej postępujemy z Piratami brzegów Afrykańskich*





nie lęka więcey dożywotniey niewoli, a h uba pęt i więzow, mniey niegroz nie zastrasza Obywatela.

Dzieci naszą szczęśliwszą nierównie od dzieci dawnego Rzymu, nie mogą już być sprzedawane od swoich Rodziców, iak sprzedawane były w tęj Stolicy i trostwa i świata: gdy ci, którzy im dali życie, nie mieli z czego żyć, na utrzymanie ich przy niem ( ) Prawa nasze dawały szanowne

to jedynie przeto, że Narody Europejskie są z niemi, w stanie ułlawicznej wojny

(2) Prawo XII Tablic nadając Rodzicom nieograniczone prawo do dzieci przyznawało im także prawo z sprzedawania potomstwa. Zob. z G. s. 117 in fragm. n: ad LL. XII, Tabul. Lib. 1. Tabul. 4.

przybytki na ocalenie honoru cierpiącej ludzkości, a nędza bez wszelkiej bytowości, składa w nich smutne owoce, że użytey rokoszy (3).

Ustawy Narodów Chrześcijańskich nie upowazniają tak przedaży wolności osobistej. iak upowazniona była w pewnych przypadkach u Rzymian. (4) Już nie wolno Oby-

(3) W Atenach popełniano dzikie innego gatunku. Był tam Urząd postanowiony na roztrząsanie urodzenia każdego w szczególności Obywatela. Skoro odkryto, że ten lub ow był owocem nieprawego małżeństwa, odzierano go natychmiast z wolności, i przedawano iak niewolnika. Putter Archæolog. Græc: Lib: 1. Cap: 9.

(4) Człowiek wolny mając urodzenie i stan swój, mógł zezwolić na przedanie się przez Patrona, to jest Opiekuna zmyślonego: *venum se da-*



watelowi zrzekać się płochu naywybornieyszey i naycelnieyszey należytości swoiey, i żadna okoliczność nie może go tak doskwierającą przycisnąć potrzebą, iżby na nim podobną wymusiła ofiarę. Też same prawa, które jedną ręką niszczą wszystkie uczynki, wszystkie zmowy krzywdzące naturę; drugą ręką podają człowiekowi obfite źródki subsystencyi i wolności.

Nakoniec dłużnik, pozbawiony sposobności wypłacenia się, którego Prawa XII. Tablic potępiały: albo na wieczystą dla zysku Wierzyciela niewolą, albo na rozsiekanie w części, gdy wierzycielowi miał licznych; (5) teraz, do tego iedy-

---

*ri passus est. Takowa przedaż była ważna. Zobacz Prawo de liberis 3. § Si quis minor. ff. de liberali. causis.*

(5) *To okrucieństwo nie samych Dwunastu Tablic jest dziełem: naywię-*



nie jest obowiązany, aby ogłosił z  
zwykłą uroczystością prawa, iż się  
zrzeka i odstępuje całego swego ma-  
iątku; a jeżeli obrządek, pod kto-

---

*k/sza cześć Starożytnych Narodów  
miała go we zwyczaju. Ateńczyko-  
wie przyjęli go byli ( Plutarch w życiu  
Solona ) Germanowie mocno prze-  
strzegali tego zwyczaju, mimo swój  
fanatyzm, wolności ( Tacit: de mo-  
ribus Germanor: ) Ale same tylko  
prawa X I. Tablic, usprawiedliwia-  
ją ten postępek najokrutniejszy ze  
wszystkich, na taki się dzikie bar-  
barzyństwo człowieka wysilił zdola.  
At si plures erunt rei, tertius nun-  
dius partes secanto. Si plus mi-  
nusve secuerint, sine fraude esto.  
Si volent ultra Tiberim, peragre  
venum dant. Te są właściwe  
prawa wyrazy.*

*Czas, który nim sporządził utratę  
wielu mądrych ustaw zawartych w*



ry go prawa niektórych krajów pod-  
dają; przeciw się przystoyności, i  
ludzkości, to przynajmniej dostat-  
tecznym jest środkiem na wyiedna-

---

*tych prawach, na hańbę dawnych  
wiskow. zachował ten okropny ulomek.  
Nie tajno mi bynajmniej, że sławny  
Bincherfoek, i wielu innych tera-  
źniejszych jurisko sultow, odmienne  
wcale dali znaczenie, literalnemu te-  
go prawa wyrazowi. Ale wiem tak-  
że i to, że Kwentyljan w dziele In-  
stitutiones Oratoriae Libro 1. Cap:  
6. i znaczna liczba innych Staro-  
żytnych Autorow, mówili o tym pra-  
wie w znaczeniu naturalnym słow.  
Widzę w Aulugelle (Noct: Attic Lib.  
20 Cap. 1.) Filozofa potępiające-  
go, i Juriskonsulta wychwalaiące-  
go też samę ustawę: ale ani Filo-  
zof, ani Juriskonsult, nie ucieka się  
do znaczenia allegorycznego icy wy-  
razów. Nakoniec dostrzegam, że*



nie mu wolności i pokoju; tak potrzebnych do pędzenia życia bez ostatniego ucisku (6). Tym to sposobem Religia uszlachetniała, i wydoskonaliła równie Cywilne iak Narodowe Prawo: i bogdayby duch iey.

*Tertulian. tegoż samego prawa, przeciw któremu żywo mowi, używa na dowód niedoskonałości praw Rzym-  
skich, ( Apolegetic. Cap. 4) Mo-  
iem zdaniem, gdy idzie o znaczenie  
starożytnych ustaw, opinia dzisiey-  
szych, powinna ustąpić opinii staro-  
żytnych.*

(6) Formalność, która w Neapolu z przepisu praw towarzyczy ogłosze-  
niu Cessyi przez dłużnika, raczey do  
śmiechu, niż do litości pobudza. Dłu-  
żnika odzianego szałafrokiem przywo-  
dzą do słupa wystawionego ku do-  
pełnieniu tego obrządku; pod ow  
czas, gdy obydziema rękami słup ow  
obcymnie, i gdy woźny krzyczy: Ce.



iey początki moralności zawsze były dyktowały ustawy naszych Prawodawców! Zabobon nie byłby skałał Książ PRAW naszych krwawemi ucisku i niesprawiedliwości śladami; a niewolaństwo wygnane z okolic Europy, nie szukałoby było dla siebie przytułku w Ameryce, pod cieniem opieki tych samych praw, które je z osiadłości naszych, na wieki rugowały. Strażliwę brzegi *Senegalu* nie byłyby się nigdy stały bezwzględny targowiskiem, na którem Europejczykowie, za lichą cenę, zaprzedaia najdroższe i nieodiemne prawa ludzkości. Chciwość zawsze i we wszystkich swoich krokach śmiała, a zawsze na nowyżyk zgłodniała, nie przedzie-

---

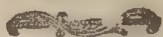
*do bonis, podginaia mu szalafroh,  
i goly tył pokazuje Spektatorom. Po  
dokonaniu tego obrzadku, wypuszczaja  
ia go na wolność.*

rałaby się, przez nawałności rozjuszonego morza, do krajów Afryki; gdzie w śród tygryfów i pieczęcych piasków, zdobywać zwykła ofiary dzikiey bogacenia się żadzy; a Europejczycy, nie znalazliby tej kazi, która okrywa całe ich iestwa; na widok okrętów wylądowanych pokrępowanemi ich bracią, którzy siebieboycznym sztyletem, umieją, życie swoje, wydzierać z niecných niewolnictwa okowów.

Lecz któżby wierzył? w tym samym czasie, gdy Chrześcianaństwo całej Europie dobroczynny swój wpływ uczuwać daie; gdy prawa wszystkie dzielnie stawiają w naszej części świata przy obronie wolności człowieka; i gdy ludzkość tak mocnym głosem, odwołuje się do praw swoich; Amerykę Europejską okrywaia liczne tłumy niewolników. Ustawy, nie tylko że milczą na tak wyrażne zgwałcenie prawa natury,

ale nadto świętokradzką opieką swoją ofłaniana tę bezecną przekupnią, ten fromotny handl ludzi. W całej tak rozległej krainie, lednę tylko małą znayuiemy okolicę, od cnotliwych ludzi zamieszkaną, która chciała uniknąć tę niesprawiedliwości, i która się lękała: aby nie zosławiła, boguay ro umniejszy od nas potomności, zgorzzenia. Sama Pensylwania żadnych nie ma niewolników.

Postępki szerzącego się światła i nauk, poparte cnotami oliadaących Trony Monarchow, czynią nam słodką nadzieję, że tak piękny przykład, pociągnie w krotce za sobą wszystkie inne Narody. Pod ow czas Prawodawcze Księgi nasze, sto słownieysze będą do początkow natury i Religii; a wyższość nasza, którą nad Starożytnemi goruiemy, będzie nieskończenie trwaliza i pewnieysza.



Wszystkie te główne Prawodaw-  
stwa cele, skwapliwą przebiegłem  
uwaga; bom się lękał: abym nie  
wpaść w podobieństwo z wędzi-  
ców naszych Pifarzami, którzy swój  
dowcip utrudzają żółątkiem do-  
wodzeniem prawd powszechnie zna-  
ionych, i nie zaprzeczonych od  
nikogo. Byłbym nawet zupełnie o  
nich zamilczał, gdyby mnie natura  
przedsięwziętej pracy, tudzież po-  
rządek iey rozkładu, nie obowiązy-  
wały do wzmiankowania o nich.

Teraz gdym już wystawił ogol-  
ne wyobrażenia ogólnej *Praw dobro-*  
*ci*, zaczęną mówić o ich dobroci od-  
nośney, czyli *stojunkowey, zewnętrzney.*

## V.

*O Dobroci Praw odnośney czyli sto-*  
*junkowey, zewnętrzney.*

Rozmaitość charakteru i genius-  
fu, tak oczywista w ludziach, nie-  
*Nauki Prawodawczej Tom I. E*





stateczność i niespokojność ich umyśłu, udzielają się ciału politycznemu; tak właśnie: iak w sztukach Künsztu, niedoskonałości cząstek, całkowitość dzieła, wadami swemi zarażają. Żaden Naród nie jest zupełnie podobny drugiemu, ani Rząd jeden, nie może mieć takich stosunków, iakie dostrzegamy w drugim. Zdaje się, że natura chciała okazania swej wielkości, w nieprzeliczonych odmianach płodów fizycznych, i jeszcze i w różnaitości istot moralnych, chce nam dać żywy obraz, niepojętej swej mocy.

Każdy rząd ma początek sobie właściwy, który w jednym czasie pobudza go do działania, a w drugim, zostawia w bezczynnym spoczynku. Obyczajnie wieku niniejszego nie są obyczajami ani tego wieku, który poprzedził, ani tego który ma nastąpić. Interesa Narodów odmie-

niała się wraz z ich pokoleniami, a najmnieysza różnica klimatu lub Epoki, rzec y najpożytecznieysze w pewnych okolicznościach, może przerobić na najszkodliwsze.

Czyliż Prawa powinny się trzymać tey niefortunności, i tych zmian ciąż politycznych? następujące dostrzeżenie potrafi rozwiązać to zapytanie.

Pewien Prawodawca brzydzi się i pogardza bogactwami: ruguje z swej Rzeczypospolitey złoto i srebro, zakazuje handlu, praeuie około ustanowienia równości stanów; aby ją tym pewniey zabezpieczyć, wyznacza posługi, układa porządek Sukcesyi, znosi i niszczy własność; chce, aby wszystkie grunta należały do Rzeczypospolitey, która każdemu gospodarzowi ma wymierzać pewną częśćkę, aby z niey korzy-



stał w charakterze *Używalnika*; wypędza zbytek, dla oszczędnej skromności stwarza nowy gatunek chwały, upodla Rękodzieła, porucza ziemię pracy i rękom niewolniczym, i przykazuje: aby się Obywatel w żadne inne nie wdawał zatrudnienia; procz ćwiczenia ciała, i sztuki wojowania.

Poświęca Obywatelów swoich próżnowaniu i gnuśności Woytkowej, ale chcąc zapobiec smutnym i następnościami, wszystkie ich postępy, wszystkie czynności urządza. Ich pożycie, pokarmy, stoly, rozmowy nawet pod czas przechadzek publicznych, ściśle opisuje prawami. Skoki, tańce, gonitwy, walki, wszystko zgola, co może wzmocnić ciało, co go może uczynić sposobnieyszem do ponoszenia trudów wojennych, staie się dla Obywatela zamiarem publi-



cznych widoków, i zrzodłem szacunku, oraz poważania współziomków; zapobiega rozwieżłości społeczeństwem na pozor zdatniejszy do rozmnożenia, i wkorzenia oney: chce, aby młode Panienki zawsze z odkrytą twarzą chodziły, i aby w publicznych zapsach walczyły nago z chłopcami; przekonany był zapewne, że naysłowniejszym środkiem osłabienia impressyi natury, jest przyzwyczaić zmysły do tego widoku, i do dzielności jego wypadków.

Skutek usprawiedliwia to Systema. Rzeczpospolita Likurga, stała się celem podziwienia całego świata, a swego szczęścia, swę chwali, przez lat Sześćset, dochowuje.

Prawodawca drugiey Rzeczypospolitey, oddzieloney od pierwszey kilkunaściami mil odległością, wcale

przeciwne ma zamiary, wcale przeciwnie w duki. Prawa jego rozpościerając moc opieki swowny na handel, czynią Rękodziela, zachęcają Rolnictwo, pobudzają do pracy przywołując ze wszystkich stron bogactwa i talenta. W duki: że Rzeczpospolitą jego niszczą wada wewnętrzna, niepłodność gruntów; przyzywa na jej pomoc przemysł.

Chce, aby każdy Obywatel sprawował jakie Rzemiosło, uwalnia Syna od obowiązku żywienia Ojca, który zamierzając go ćwiczyć w Rzemiosłach, nieopatrzył go w sposoby wyrabiania sobie żywności; a na zgromadzenie szanownych Obywateli wkłada ścisłą powinność, aby rozstrząsało: jakim sposobem, który Obywatel, opatruje potrzeby życia.

Prace, przepisuje wszystkim Obywatelom, jako nienaturalne prawo;





ale nie dozwala: aby któżkolwiek uciskał ich wolność w wyborze zatrudnienia i pracy; nadać prawo Obywatelstwa Rzemieślnikom zagranicznym, którzy z familiami swemi osiadają w Mieście, i w nim chcą sprawować swoje rzemiosła. Wolność, potrzeba, prawo, zgoda wszystko dopomaga wzrostowi Kunstów, wszystko się ich dobą i losem opiekuje. Proźnowanie taką odbiera karę, iak zbrodnia: niewiaśły muszą żyć w pracowitości, muszą wiernie i ustawicznie pilnować domu, bo tak chce mieć prawo. Prawodawca rozumie: że nakazaniem pracy, zdoła oddalić skażenie obyczajów; że potrafi, tym iedynym sposobem, utrzymać obojętą pieć w uczciwości, nawet w pośrzed dostatków; któremi usiłuje otoczyć zewsząd Obywatelów, i w pośrzed zbytku, który następować musi po zgromadzeniu bogactw. Za pomocą tych praw



Rzeczpospolita iego stała się bogatą, szczęśliwą, i możną; a lubo wżorem Lacedemonu nie może szczęścia swego i mocy przez przeciąg lat sześć ujęt dochować, dziedziczy jednak sobie tylko właściwą chwałę; że własną wolność swoją przeżyła.

Ktoreż z tych dwoyga Prawodawstw jest lepsze? Odpowiadam na to pytanie, że Sparta nie mogła mieć praw innych prócz praw Likurga, a Atenom żadne inne słuzyc nie mogły prócz praw Solona. Obydwa te Systemata, zupełnie równe wyprowadziły skutki, mimo różnicy i przeciwności swych przyczyn; i to i tamto było stołowne, było zgodne z stanem Rzeczypospolitey, dla której je pilano; a ta stołowność, ta zgodność, ta odnośność praw do stanu Narodu, który je przysyła, jest tem, co nazywam dobrocią odnośną czyli *stojunkową*.



## VI.

*O upadku Systematow Praw.*

Jeżeli to jest naylepsze Praw systema, które jest naygodnieysze z stanem przyymującego ie Narodu; jeżeli na tey zgodności, na tym stosunku polega zupełnie stosunkowa praw dobroć; jeżeli dwie Legislacye wręcz sobie przeciwne, mogą być użyteczne dwom różnym między sobą Narodom; jeżeli stan Narodu może się zmieniać z okolicznościami, które go utwarzały; jeżeli nędzę może dźwignąć Prawodawstwo, na łono dostatków i bogactw, a naywiększą obfitość doprowadzić do nayscisleyszego ubóstwa, jeżeli utrata lub pozyskanie jedney Prowincyi może odmienić postać całego Narodu; i jeżeli naymnieysza odmiana w systemacie Konstytucyynym Rządu, może skutko-



wać znakomitą bardzo odmianę w charakterze Narodowym: ktoż będzie powątpiewał: że Prawodawstwo najlepsze, może się stać najnieodpowiedniejszym za czasem; i że też same prawa, które w pewnym założonym czasie, największą korzyść przynosiły Narodowi, mogą w innych czasach przyprawić go o największe krzywdy i utraty? Historia starożytnego Rzymu i jego praw, dała nam jawny tego dowód.

Rzym przeznaczony na zaginięcie w sam moment pierwiastkowej egzystencji swojej; Rzym równie niezdolny do dźwigania kajdan despotyzmu, jak do używania floty czy wolności (1); Rzym w krót-

---

(1) *Nec totam libertatem, nec totam servitutem pati possunt. Tacit.*



se po wypędzeniu Tarkwiniuszów wystawiony na łup i nierząd wojen domowych; pociągany co chwila w nieład i zamieszanie Anarchii, przez nieustanne strącanie się mocy dwóch partyj nieprzyjaznych a ogromnych; Rzym musiał koniecznie wojować, aby nie zaginął; musiał koniecznie w wojnach zagranicznych szukać plonu chwały, aby, w pośrodku swych murów, mógł zachować pokój.

Prawodawcy jego czuli mocno tę prawdę, i na tym to gruncie wzniesli cały plan, całe systema praw swoich.

Zabory były głównym celem Prawodawstwa; pod ow czas nieprzystało im chwytć się innego zamiaru. Znaleźli sposób przywiązania do zamyśłów wojennych, mocą interesu własnego, wszystkich Oby-





watelow, i wszystkie Stany Rzeczypospolitey. Łupy dzielił między siebie Żołnierz; Obywatelom pozostałym w Mieście, rozdawano zboże, które zwyciężcom Naród podbity opłacał; a prócz tego arcy pomyślnie używano potężney sprężyny nadgród i honorów. Wieńce, ozdoby bożyszców, Kapłanów i dostojenstw Mocarstwa, były w Rzymie przeznaczone dla odwagi, waleczności i zwycięstwa. Wiadomo wszystkim, że w Rzymie wielorakie były wieńce, i że wieńiec wawrzynowy czyli bobkowy, który nayniżey ceniono, w ten czas zyskiwał Obywatel, gdy albo wyiechnął, albo utwierdził pokój z nieprzyjaciółmi. (1) W rozdawaniu

---

(1) *Wieniec zwycięski: Corona triumphalis, był także wawrzynowy, ale go samym tylko Generalom.*



tey nadgrody, naylepiey się daie po-  
strzegać duch praw Rzymskich. Po-  
nieważ ten, który wyiednał pokóy  
swoiey Oyczyźnie, dopełniał uczyn-  
ku nayoziębley żadanego, nay-  
mnieyszą, dla tego samego, ołbierał  
nadgrode.

Potrzeba ieszcze było, aby Kon-  
sulowie mieli iaki własny interes  
w toczeniu wojny; a więc ustano-

---

*dawano, którzy albo iaką znakomi-  
tą potyczkę wygrali, albo iaką Pro-  
wincyą zagarnęli: że zaś ten wie-  
niec był ze wszystkich naychlubniey-  
szym, chciano między nim a wień-  
cem za skojarzenie pokoju, uczynić  
pewną różnicę. I dla tego to Kon-  
sul Klaudyusz Pulcherius Roku Rzy-  
mu 569. wprowadził zwyczaj, podług  
którego, okrag wieńca tryumfalnego  
postlacano.*



wiono: że żaden z nich nie będzie mógł otrzymać honorów Trumfu, aż po podbiciu jakiej nieprzyjazney Prowincyi, lub otrzymanem zwycięstwa.

Nakoniec sami Kapłani, tak iest, Kapłani sami, dostrzeżli osobitego interessu w prowadzeniu wojny. Ponieważ Bogom Narodów zwyciężonych wyrządzano cześć w Kapitolum; i ponieważ Rzymianie mniemali: że wprowadzeniem do Rzymu czci Bogów opiekujących się zwyciężonemi, nadgrodzą i zagładzą krzywdy wyrządzone podbitym; widzieli Kapłani, że wraz z zwycięstwami, rozumnały się bożyszcza, bałwochwalnie, ofiary: te to arcyplodne zródła bogactw i dóbr.

Obywatele i Wodzowie Mocarstwa, Żołnierze, i Kapłani, zgola wszyscy Obywatele, upatrywali w

woynie niepospolite zasady swych nadziei. Ta wysoka kombinacya, to ziednoczenie interesów, powinno było, bez wątpienia, zawsze trzymać otwartą bramę wojen zewnętrznych; powinno było w tym samym czasie utrzymywać pokój i spokojność po między ludem, zawsze zatrudnionym, zawsze rozragnionym nadzieją nowego zaboru; lecz taż sama Polityka, z ostatniego swiego wypadku, powinna była, za czasem, przyprowadzić Rzymiany do takiej sytuacji: iżby im zabrakło nieprzyjaciół do podbijania: Jakoż doszli w rzeczy samej tego ostatecznego kresu, a od owej chwili. Prawodawstwo Rzymskie, które dotąd było Prawodawstwem nayszlacheyszem do zabezpieczenia wewnętrznego pokoju i wolności, pod opieką dobroczynnych wojen zewnętrznych; оголоcone z tego narzędzia wielkości swojej, prze-



stało mieć stosowność i zgodność z stanem Rzeczypospolitey; a ta Rzeczypospolita rozdzielana wewnętrznymi kłótniami, których prawa ani wstrzymywać, ani tłumić już nie mogły, utraciła swą wolność w pośród gwałtów i nierządów Anarchii.

A więc naydoskonalsze praw Systemata mają także swoje nieuniknione rewolucye, (1) i też same przyczyny, które skutkowały wielkość

---

(1) Prawdy tej nikt lepiej nie znał nad sławnego Locka. Mając sobie poruczony układ praw dla mieszkańców Karoliny, chciał wyraźnie, aby rządzony zbiór nie trwał dłużej nad kres wieku jednego. Tak myślą, tak myśleć powinni wszyscy Prawodawcy Filozofowie.

kość i bogactwo Narodu, nie zawfze mają tyle dzielności, aby go przy fwyh dobroczynnych owocach utrzymały. Dostrzegliśmy tego phenomenu moralnego w Prawodawctwie Rzymfkim; a w dalfzym dzieła ciągu, będą nam się nadarzać liczne i fczęśliwe okoliczności, dostrzegania go w Prawodawctwach dzisieyfzych Mocarstw. Teraz do-fyć nam na tey wiadomości: że nie-doskonałość Prawodawctwa, znay-duie się niekiedy w częściach, nie-kiedy w całkowitości. Za iey prze-wodnictwem widzieć każdy może, w którym przypadku należy całą, aż do gruntu, zniszczyć budowę, a w którym przestać potrzeba na popra-wie źle ukształconych iey części. Wtóra robota nie ief trudna do wy-konania; ale pierwfza ileż nam nie wskazuje zawad?





## VII.

*O zawadach przywiązanych do odmiany Systematu Prawodawstwa, i o sposobach uprzątnienia onych.*

Jeżeli wykonanie praw zawisło od przekonania Obywatelow; jeżeli moc tychże praw jest nieoddzielna od przewyciężenia rozumu, z którego się rodzi posłuszeństwo wolne, swobodne, ochocze i powszechne; jeżeli nie dosyć na tem, aby ustawy nowe były rozplądane samą dzielnością potrzeby; lecz jeżeli jeszcze tego potrzeba, aby ich głos publiczny żądał wyraźnie, albo przynajmniej, aby były stosowne i zgodne z ogólną chęcią Narodu; jeżeli jest błędem, działać bez porady woli ogólnej, bez zebrania, że tak rzekę, większości głosów składających opinią powszechną; i jeżeli ten błąd dostatecznym

jest sposobem na odwrócenie umy-  
 ślu i serca wszystkich Obywatelów,  
 a nawet na natchnienie ich wstrę-  
 tem i nieufnością ku naypożyte-  
 cznieyszym, oraz nayuczciwszym  
 rzeczom, osobliwie w niateryi praw;  
 ieżeli zwrociemy baczność na wszy-  
 stkie podeyrzenia niewiadomości,  
 na wszystkie utyski, żale, i wrzaski  
 interessów szczególnych, które się  
 bez przestanku na wzajem strącaią,  
 a które przez łoskot i zwodniczy  
 pozór towarzyszący im nieodstę-  
 pnie, muszą koniecznie tłumić głos  
 interessu publicznego; ieżeli pomy-  
 ślemy o skrytych podstępach i ro-  
 koszach zawiści, o ślepem uszano-  
 waniu gminu ku wszystkiemu, co  
 się nadyma z przykurzonego pią-  
 tna starożytności, tudzież o cie-  
 mney jego nienawiści ku wszystkie-  
 mu, co jest nowym, a nadewszy-  
 ftko ku dobru pod oczyma jego  
 działanemu; uczuiemy: iak wiele tru-



dności łamać, iak wiele zawad u-  
przątać musi Polityka, gdy zamy-  
śla o zburzeniu starodawnego Pra-  
wodawstwa Narodu, aby na iego  
rozwalinach wybudowała nowe sy-  
stema Praw, stosowniejsze do no-  
wych nałogów ludzi, i do postę-  
pków wzmożonego w nich światła.

Te uwagi, które mi rozum i do-  
świadczenie poddaie, zniewalaia  
mnie do przełożenia, w tem mieyscu,  
spůsobów: iakie mniemam bydz nay-  
zdatnieyszymi do zniszczenia, a przy-  
naymniey do zmnieyszenia oporu  
tylu dzielnych przeszkód.

A nayprzód istota całej roboty  
na tem polega, aby w całym ile  
możności Narodzie, wzniecić żądę  
nieładaiaką odnowienia Administra-  
cyi. A więc potrzeba, aby się u-  
myśli, niby z siebie samych, goto-  
wały do tego: to atoli usposobie.

nie, to właśnie polubowne przygotowanie umysłów, nie jest dziełem jednego momentu. Z drugiey strony, wiele bardzo na tem zależy: aby Obywatelom dać uczuć nie pożyteczność i bezwładność praw dawnych; okazując im najławniejszymi drogami: że one są źródłem wszystkich klęsk i ucisków, które ich dręczą: i pod ow czas to, Rząd rozumny, powinien się ucieć do powagi i władzy geniuszu. Pod ow czas rozum Pisarza skierowany ku celom Administracyi publiczney, wskaże nową drogę umiejętności praw: oświecając ludzi w błędach wieków poprzedniczych, i wskazując im nieszczęścia, które po przeyściu swoim ielżcze działają; przekona wszystkich o nieuchronney wytepienia ich potrzebie. Pod ow czas nakoniec, głos nauki i instrukcyi, połączony z usiłowaniami Rządu, wyrugule fanatyzm starożytny-



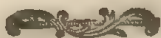
go Prawodawstwa; a w niniejszym stanie rzeczy, podobne usposobienie umyśłów, zdaie się być niezawodnem i powszechnie udeterminowanem.

Nayślawniejszy Pifarze zatrudnili się osłabieniem publiczney w tym punkcie niewiadomości. Stan bezkształtny Prawodawstwa, niemal u wszystkich Europejskich Narodów, już nam nayprawdziwszemi i nayżywszemi odmalowano farbami. Prawa utworzone dla Narodu, w pierwiastkach polityczney exystencyi wolnego, a potem zapadłego w kaidany niewolniczego poddaństwa; zebrane od Jurysty przewrotnego, pod panowaniem niedołęznego Monarchy; zatopione w niezmierney mnogości praw szczególnych na wzajem sobie przeciwnych, i bogday nie w liczniejszy i jeszcze tłumie wyroków Sędziowskich, które się

z pod mocy tychże praw subtelnie wymykaia; pomieszane z tyłu nałogami i zwyczajami dzikimi, których w śród nas niewiadość i głupie okrucieństwo feodalney Anarchii namnożyło: prawa mówię takie, łatwo powinny były stracić swą starożytną powagę, w umysłach ludzkich. I zaiste opinia publiczna tak się dalece w tej mierze zmieniła, że wyjąwszy ieden Stan ludzi, szczególniejszem powołaniem przeznaczonych do zachowywania i radzenia się tych ksiąg pełnych tajemnic i ciemności; żadnego nie znajdziesz Obywatela, któryby odnowienia ksiąg Prawnych, z całej duszy, nie żądał.

Po tym pierwszym kroku, drugi jeszcze uczynić potrzeba. Nie dosyć jest, uprzedzić Publiczność przeciwko dawnym prawom, należy jeszcze natchnąć ją zaufaniem





w nowych. Sposoby do wypro-  
wadzenia tak znakomitego skutku  
przedsięwzięte, powinny być dziel-  
ne i iadne, powinny się rodzić z sa-  
mej opinii. Byłoby naprzykład błę-  
dem bardzo okropnym, wmawiać w  
Obywateli: że tę tak ogromną i  
rozległą pracę, można powierzyć  
rozumowi i woli jednego czło-  
wieka. Zgromadzenie ludzi mają-  
cych największy szacunek w Naro-  
dzie, w tym samym czasie, kiedy  
dzielną stawia zaporę złośliwym za-  
zdrości i nienawiści zamachom; w  
sferach prawych Obywateli wzbu-  
dza zaufanie, uszanowanie i miłość  
ku nowym ustawom. Tego zawsze  
używano sposobu, u wszystkich Na-  
rodów, we wszystkich Rządach, i  
we wszystkich czasach.

W Atenach żadne prawo nie mo-  
gło być podane do decyzji ludo-  
wi, jeżeli ie Senat nie potwierdził.

Po dopełnieniu tę uroczystości, czytano ie głośno na zgromadzeniu ludu. Kopią nowej Konstytucyi składano na podnożku posągu dziecięciu Bohatyrow, aby znowu mogło być czytane i roztrząsane, od każdego w szczególności Obywatela. Przez cały przeciąg tego czasu, każdy w szczególności Obywatel miał prawo podania Senatowi swych uwag nad nową ustawą. Na powtornem Zgromadzeniu Ludu, znowu ją czytano; a gdy ją Lud uznał za sprawiedliwą i potrzebną, obierano z Radą Prytanów tego dnia prezydujących, *Nomothetów* czyli Prawodawców, którzy nieodzwornie wyrokowali, czyli stwierdzona głosem ludu ustawa, powinna być przeprowadzona do skutku czyli nie? (1) Ci *Nomothetowie* byli wybierani

---

(1) Zobacz *Traktat Samuela Petit o Prawach Ateńskich. De leg. Lib. 1. tit. 1. leg. recons.*



ni z pomiędzy Sędziów, którzy wiarę swą zabezpieczyli przysięgą helia-  
styczną, i w których, iak powsze-  
chnie wiadomo, lud naywiększe za-  
ufanie pokładał (2) A więc Senat,  
lud i nayoświeceńsi Juryskonfulci,  
powinni się byli przykładac do kształ-  
towania praw. Ten zwyczaj Ateń-  
ski przyjęła Rzeczpospolita Wene-  
cka. Nowe prawo dane naprzód  
pod rozstrządek Doży i Konfyliarzów,  
bywa wystawione na widok publi-  
czny całe dni ośm, czyli cały ty-

---

(2) Zobacz iejzecz Pollux lib: 8. Cap:  
10. i co mowi Petit o przysiędze Sę-  
dziów Ateńskich, a w szczególności  
o przysiędze heliastyczney tak na-  
zwaney: że ci którzy ją wykony-  
wali, nie mogli sprawować swoiey  
dostoyności, tylko zgromadziwszy się  
na miejsce koniecznie wierzchem od-  
kryte, i wystawione na słońce.



dzień: dopiero po upływnieniu tygodnia, przyskodzi pod uwagę pierwszych Obywateli, których zezwolenie w innych Arystokratycznych Państwach, odziewa go zupełną mocą i świętością Narodowej ustawy. Ale Konfylliarze czyli Panowie Radni tem są w Wenecyi, czem byli w Atenach *Nomothetowie*, to jest Obywatelami mającemi władzę i sposobność kształtowania, oraz układania opinii ludu, któryby nigdy nie śmiał powątpiewać o sprawiedliwości i pożyteczności tego, cokolwiekby, to szanowne grono krajowych Mędrców, swem zdaniem i powagą przytwierdziło (3)

---

(3) *Wittenagemot Anglo-Saxonów* podobny był do Rady *Weneckiej*. Był on pewnym gatunkiem Senatu, który miał powinność rozstrząsania praw wszystkich, mających być podane ni pod uwagę i decyzją głównego Zgromadzenia Narodowego.



- Zayrzyymy tylko z uwagą w Historyą Polityczną wszystkich Narodów, a dostrzeżemy, że ich Prawodawcy zawsze używali uroczystości pełnych tajemnic, aby dziwem onych, przeciągnęli opinią ludu, na swą stronę. *Minos* podług świadectwa *Homera*, co dziewięć lat odwiedzał iaskinię *Jowisza*, i przekonywał *Kreteńczyków*, że *Pan Niebios*, w tym lochu podziemnym, wlewał w niego umiejętność praw, które On sam dla nich stanowił. (4) *Zalmoxis* w *Tracyi*, (5) *Zaleukus* u *Lokrenczyków* (6) wmawiali także w swoje Narody, iż prawa od nich pisane, zstępowały z Tronu do-

---

(4) I dla tego go *Homer* nazywa  
O! novennalis Legislator Supremi  
Numinis Plat. in *min.*

(5) *Herodot* Lib. 4. C. 94. i 95.

(6) *Aelian*. Var. Hist. lib. 2. Cap. 37.



broczynnego Boſtwa, na powszechnie ich uſzczęśliwienie.

Likurg przekonany : że niewiadomoſć i zabobon gminu, ſą nayeſzszym narzędziem do opanowania jego woli, prawa ſwoie przypisał Apollinowi. (7) Wiadome ſą powszechnie ſławne w Hiſtoryi Rzymskiej Imiona: Bożka *Confus* i Nimfy *Egeryi*, które to Bożyſzcza, *Romulus* i *Numa*, mianowali wyroczniami praw od ſiebie ſtanowionych.

Z tem wſzyſtkiem, nie można temi krokami poſtępować z Narodem doſzłym ſtanu doyrzałoſci, iakie ſkutecznie powodują Narodem zoſtającym w pierwſzych latach ſwoiey polityczney exyſtencyi. *Romulus* i *Numa* potrafili uſtawić opinią rodzącego ſię Narodu takimi ſpo-

---

(7) *Plutarch w życiu Likurga.*





sobami, iakich następnicy ich, żadną miarą używać nie mogli, mając sprawę z Narodem już uobyczajonym. Jakoż w dawniejszych ieszcze wiekach, ustanowiono w Rzymie, iż Konsulowie, Trybuni, zgoła wszyscy Urzędnicy wyżsi, nie mogli na Zgromadzeniach ludu, żadnego podawać prawa, bez poprzedniego zarządzenia się w tey mierze, z naybiegleyszymi, i nayślawnieyszymi swego wieku Juryskonsultami. (1) I w tey to podobno ustawie szukać należy przyczyny owego uszanowania, którego Rzymianie dochowywali nieskażenie ku swoim prawom; w niey ieszcze upatruję przykład, który biorę na dowód; iak wiele zależy na tem: aby wmówić w pośpolstwo, że ciż sami ludzie,

---

(1) *Gravina de Origine Juris Civilis*  
*Lib. 1. Cap. 29.*



którym użycza wyśokiego stopnia szacunku i zaufania, ponoszą ciężki Urząd stanowienia dla niego praw pożytecznych. W głębi Północy Europeyskiej, dostrzegam Tronu panującego nad Narodem rozpoczynającym nayznakomitszą rolę na Teatrze świata; dostrzegam mowę Tronu, dla którego te widoki Polityczne, nie będą już nowemi. Gdy *Katarzyna* ożywiona chęcią chwały nierównie szlachetnieyszey nad pełną sławę, podbicia (mocą oręża) Narodu Sąsiedzkiego, który na swoje nieszczęście, nie wiedział: że Skarby i naylicznieysze tłumy niewolników, słabą są zaporą przeciwko dzielnym zamiarom geniuszu i waleczności; gdy *Katarzyna Wielka* ułożyła zamiysł, napisania praw nowych dla poddanych berłu swojemu; do podziału tak szlachetney pracy, wezwała nayświatleyszych całej Europy Polityków: więc



ieszcze uczyniła, wybor Prawodawców poruczyła woli Narodu swego. (2)

„ Dzieci moje! rzekła do Depu-  
 „ towanych rozległego Mocarstwa,  
 „ swego, roztrząsajcie wraz ze mną  
 „ interesa Narodu, niechaj ręka wol-  
 „ ności, waży losy znakomitego ludu,  
 „ na szali sprawiedliwości; ziedno-  
 „ czmy nasze zamiary, połączmy  
 „ wszystkie nasze widoki; pracuy-  
 „ my w zgodzie i w wzajemnym u-  
 „ działie światel, abyśmy wszystkim  
 „ Obywatelom wymierzyli sprawie-  
 „ dliwy udział cywilnych korzyści,  
 „ do których niewzruszone mają  
 „ prawo: Układamy spólną pracę  
 „ księgę politycznych ustaw, któ-  
 raby

---

(2) Każde Miasto wysyłało Deputa-  
 tów swoich umocowanych do ukła-  
 dania nowej Księgi Prawodawstwa.



„raby dźwignęła, na niewzruszoney  
„zasadzie, świetny gmach szczę-  
„śliwości publiczney, i któraby na  
„zawsze ustanowiła łoły Współ-  
„Obywatelów naszych.„

Prawa, pod tak szczęśliwym ha-  
sem, pod tak szczęśliwą wieścibą,  
postępujące ku wydoskonaleniu swe-  
mu; prawa, których stanowienie  
poprzedziły tak znakomite środki  
wzbudzenia w Narodzie nazyupek-  
nieyszey ufności; mogąż uchybić  
wzniesienia publicznych oklasków?  
nie zdołająż pośiaść wdzięczności  
i ufzanowania Narodu? Któryżby  
Obywatel śmiał powątpiewać o po-  
żyteczności tey nowej ustawy?  
ktoryżby się, choć na moment, od-  
ważył wahać pomiędzy tych no-  
wych i dawnych praw wyborem.

Wspaniała i Szlachetna Prawo-  
dawczyno Rosyi! jeżeli prace two-  
*Nauki Prawodawczy* Tom I. G



ie odpowiedzą oczekiwaniu i nadziei twoich poddanych; w starożytnej dziedzinie zdzięzających Scytów, założysz mieszkanie szczęścia, a przykładem swoim zgouuiesz pomyslność całej Europy.

Nakoniec, ostateczny a podobno najlepszy sposób podbicia opinii ludu, polega na tem: aby mu narzeczywistszym i najmocniejszy sposóbem wystawić dobroć praw umarżających wszystkie złe, wszystkie nieszczęścia i klęski, które publiczną szczęśliwość, w samem iey źródle zatrzuwają, a które gmin z tak wielką z tak dośkwierną boleścią ponosi. Tę prawdę, mocno i głęboko uczuł pewny Monarcha, który za dni naszych, imię swoje uczynił znakomitem, tak na Dworach Jedynowładców, iak w spokojnych zakątkach Mędrców. *Fryderyk Wielki* do przewybornych wie-

doków, które zawarł w swej nowej Instytucyi, dodał nigdy dosyć niewyflowione prawa, dążące do pokromienia zwłoki zaboyczych prawnictwa i pieni: tego b o cza frogiego, który więkłą część Europy nielitościwie chłofzcze, a na który się my sami Polacy, z taką g ryczą żalemy. W Pańtwach Pruskich, żaden proces dwie nawet Instancye przechodzący, nigdy więcej trwać nie może, iak dwa lata. Podobne urządzenie, byłoby w każdym Narodzie, tak dośt teczny m śródkiem zyskania powszechney ufności, iak się dzielnym pokazało w natchnieniu Obywatelów Pruskich, sprawiedliwym zaufaniem ku nowemu praw układowi. Pod ow czas wśzystek lud, zrzuciwszy z barków ciężar, który z pomrukiwaniem dźwigać musiał, błogoflawiłby ręce zdeymniałcey z grzbietu iego niesławne przemocy i wykretów brzemię; co raz





większą zajmowałby się miłością ku nowym prawom, boby w nich znajdował pewne, swojego szczęścia, narzędzie.

Takiey przezorności używać powinien mądry i rozsądny Polityk, aby wcześniej zapobiegł nierządom, które zawsze towarzyszyć zwykły zburzeniu praw zastrzałych. Zobaczmy teraz czy nie ma też iakiego sposobu na spóźnienie upadku Prawodawczego Systematu.

### VIII.

*O Potrzebie Cenzora Praw, O powinnościach tego nowego Urzędu.*

Upadek Systematów, prawodawczych jest Rewolucyą polityczną, ale razem rewolucyą, która się zwolna, i nieznacznie właśnie stopniami zawięzywać i wzmacniać zwy-



kła; rewolucyą, która dopiero w przeciągu kilku wieków kresu swiego dochodzi. A więc ani jest, ani być może nagle, chyba w iedynym przypadku, to jest: gdy cały Naród porywczym, a niespodzianym krokiem, przechodzi z iednego kształtu Rządu, i inny wcale odmienny przyymie. Lecz takowy gatunek Rewolucyi, nie wypływa z porządku rzeczy, chyba w ten czas, gdy nadzwyczajny traf iaki, w iednym czasie, na iednym mieyscu, ponowi exystencyą Tarkwiniusza, Brutusa, Lukrecyi, i Narodu ożywionego zarazem: i naygwałtowniejszą miłością wolności, i nayfroźszą nienawiścią ku swoim Rządcom. Wyjąwszy ten iedyny przypadek, żadne Prawodawstwo nie może postępować ku kresowi swiego upadku śpiesznemi ani gwałtownemi krokami. A więc poprawa przywar aktualnego Prawodawstwa, nigdy pra-

wie nie jest trudną, a tem bardziey niepodobną rzeczą. I owszem, w oczach moich, tak się wydaie znakomita, tak ważną, iż sobie za obowiązek bierę, pokazać: że ustanowienie Cenzora praw, jest nieuchronnie potrzebne. Urząd ten powierzony najsensowniejszym i najsławniejszym Obywatelom, mógłby mieć wpływ znakomity do utrzymania porządku towarzyskiego. Skoro tylko które prawo zaczyna się przeciw obyczajom, geniuszowi, cześci, czyli Religii, i stanowi dóbr Narodowych; Cenzorowie obowiązani do utwierdzania i zachowywania jednomyślnyey ustaw słowności, niechay daią znać natychmiast o potrzebie odmiany. Więcey powiem: każde Prawodawstwo, nawet naywybornieysze, muß mieć koniecznie drobne i szczególne swoje przywary; bo niedoskonałość nieuchronną i nieodczepną jest towa-

rzyszką wszystkich dzieł ludzkich. Prawda, że nam czas odkrywa te przywary; ale ich czas uleczyć nie potrafi. Administracya publiczna zajęta innemi pracami, właściwszą sobie pieczołowitością roztargniona, w ten czas dopiero błędów politycznych dostrzedz może, gdy złe z nich spłodzone rozchodzić się zaczyna szeroko: tym czasem lud nadzwyczajne cierpi uciski; Filozofowie groźne podnoszą głosy, przeciwko bezprawiu ustaw, a Prawodawstwo szybkim krokiem zbliża się do swego upadku.

Ustanowienie Cenzorow Narodowych zapobiegłoby tym wszystkim nieszczęściom; Poświęceni strażnicy praw, wiadomi stanu Narodowego, baczni i pilni w poznawaniu i dociekaniu wszystkich przyczyn nieładu, najpierweyby dostrzegali błędów Prawodawstwa; a poznawłszy



dośćtecznie naturę politycznych przywar, zdolaliby użyć nuywłaściwszych sposobow, do onych zmiesienia i zniszczenia. (1)

Zapuśćmy wzrok nasz na chwilę w Historyą Narodu, którego prawa, mimo zaciętą usilność czasow, mimo ódzowy Filozofow, do tych czas, w większey części Europy, zachowują zupełną moc swoją. Rzymianie mieli Cenzorów na obyczaj; powinni był mieć Cenzora Praw. Prawodawctwo Rzymskie w całkowitości swojej przedziwne na pewien czas przeciąg, zawsze było

---

(1) *Każdy się dorozumiewa, iak mnie mam, że Magistratura Cenzorów, samą tylko poradą poradniczą auctoritate Consultiva, odziana być może. Inaczej uszkodziłaby władzę Prawodawczą.*

błędliwe w swoich szczegółach; że zaś tych szczególnych błędów nie poprawiono nigdy. prawa były w mieśtanney walce z obyczajami i stanem Narodu. Na przykład Prawa Rzymskie oszczędne albo wydatkowe. *Leges Sumptuariae*, takie, jakie były za wieku Cezara; mogły przystać Rzymianom drugiego i trzeciego wieku (2); a jednak te prawa stanowiły częśćkę księgi Narodowej w ten czas, kiedy 50.000. drachm, zaledwo opłaciły koszt obradu, na który się *Cyçero* z *Pompejuszem* z-prosił do *Lukullusa*, bez wiedzy jego. W pośrząd tej trzody łoskotliwej i wrzawliwej niewolników, która bywała zwyczajnym orszakiem i dworzyną Obywatelów Rzymskich; prawa przepi-

---

(2) Zobacz Prawo: *Orchia*, *Fannia*, *Didia*, *Licina*.





fywały pomierność, którą tym tylko końcem zdawały się zalecać: aby powzięcną ku sobie wznęciły pogadkę; i która nie mogła mieć miejsca w stanie tak ogromnych dośladków Narodu. Cenzor praw byłby wskazał potrzebę zniesienia tych ustaw; byłby zachęcił do napisania nowych, zgodneyfzych z owocześnieimi okolicznościami.

Nakoniec ta Magistratura, pomimo wzmiankowanych korzyści, opatrzyłaby sposób nie zawodny zapobieżenia wielości praw, zawsze szkodliwych. Proponujący iakieżkolwiek bądź urządzenie, nie może, przed oczyma swemi, obecne mieć wszystkie przypadki szczególne, ktoreby się w ogóle zamierzonego urządzenia zamykać powinny; opuszczenie zaś jednego z tych drobnych przypadków, nie czyniż dzieła iego niedoskonałem?

nie uszkadzaż jego ogólności? Polityka żadnego dotąd nie mogła znaleźć lekarstwa, na naprawę tej nieprzyzwoitości.

Chcąc zobaczyć, iak dalecy jesteśmy od tego pożądanego szczęścia, dosyć jest, rozebrać pilną uwagę, aktualne systema Rządów Europejskich.

Zaledwo nierząd który da się w Narodzie uczuć, natychmiast nowe stanowią Prawo. Prawo to nie ma innego celu, prócz szczególnego przypadku, który: bądź za dodatkiem, bądź za ujęciem dwóch albo trzech słow, mógłby być dawnieyszem prawem objęty. Ztąd zdaie mi się: iż tak chce okropne iakieś przeznaczenie, aby postęпки Prawodawstwa naszego, zawsze zostawały w ściśle podobieństwie z człowiekiem bieżącym, który za-



wsze uchodzi przed siebie, nigdy nie spojierając na ubiezoną i w tyle pozostałą ścieżkę. Ta to jest przyczyna owej niezmierney wielości praw, która przyciska wszystkie sądownie Europeyskie, i która u nas, naukę prawa, czyni podobną do nauki czytania pospolitego u Chińczyków; Ci po dwudziestoletniej i ustawicznej pracy, zaledwoć czytać potrafią.

Do wzmiankowanych powinności Cenzorów., możnaby ieszcze dodać obowiązek zaradzania milczeniu praw; a to odziewając ich władzą stosowania ustaw zapadłych, do wszystkich przypadków, których Prawodawca albo przewidzieć, albo wymienić nie mógł, bez niepożytecznego rozmnożenia ich liczby. Tym sposobem Legislacya nieprześcannie poprawiana, odnawiana lub objaśniana pilnie i troskli-



wie, w rozmaitych swoich częściach; mogłaby się wznieść do wysokiego stopnia doskonałości i stałości; mogłaby się ubespieczyć przeciwko gwałtom czasu, oraz przeciwko burzom niestateczności i odmian ludzkich, które miotają wszystkimi ciałami politycznemi, i co chwila, zmieniają postać Towarzystwa. Na ow czas, jedno prawo wyraznego przepisu, zastąpiłoby miejsce tylu praw wyjątkowych; na miejscu tylu praw tłumaczących mielibyśmy jedno prawo fundamentalne; ani byśmy znali kiedy tego tłumu praw nowych, których celem naysprawiedliwysz, zdaje się być kontradykcyja i sprzeciwienie prawom dawniejszym. Na ow czas, księgi nasze Prawodawcze, teraz podłe składki zamieszania, matwaniny i nieporządku, mogłyby się stać wiecznemi zabytkami porządku publicznego, i świętymi praw, oraz powinności człowieka zbiorami.

Ateńczykowie znali potrzebę Magistratury, któraby czuwała nad wszystkimi częściami Prawodawstwa. Urząd iey, iak wiadomo, powierzony był *Tesmotetom*. Tych było powinnością, ustawicznie przeglądać zbior praw, roztrząsać, jeżeli między niemi iakiey nie było kontradykcyi; czyli wszystkie miały za cel, publiczną użyteczność; jeżeli ich ięzyk był ialny i rozumiały we wszystkich przypadkach; słowem, powinni byli corocznie uwiadomić Naród: iakich popraw rzeczony praw zbiór, podług ich zdania, potrzebował. (1) Oprócz tego szczególnego dozoru, powinni byli co Rok jedenastego dnia pierwszej Prytanii odczytywać ludowi prawa. Zgromadzenie Narodu roztrząsało.

---

(1) Zobacz *Eschin. in Ctesiphon*, & *Potter Archaeolog græc. l. 1. Cap. 36.*

czyli pożytecznie było uczynić w nich jaką poprawę, odrzucenie, lub dodatek. Jeżeli dostarczono jakiego błędu, iaki y przywary w prawach, oddano tę sprawę do ostatniego zgromadzenia teyże samey Prytani: w przeciągu tego czasu *Normothetowie* obowiązani do rozstrząsania ośnowy spodu, obwieszcza-  
li swoje zdanie ludowi, z przyłączeniem pobudek, dla których tak a nie inaczej mieli; a Naród uwiadomiony od nich, o wszystkich okolicznościach sprawy, radził i wyrokował. Ten to jest sposób zapobieżenia upadkowi *Syſtematow Praw*.

## IX.

*O dobroci stosunkowey, czyli odnośney  
Praw, i o tem, co stanowi ten stosunek.*

Ustanowiwszy zasadę i początek  
ogólny *dobroci stosunkowey praw*; wy-



wiodłszy z tego początku przyczyny Rewolucyę Zbiorów Prawodawczych, i wyłuszczywszy niektóre pożyteczne prawdy, których nie powinienem być zamilczeć; przechodzę skwapliwie do tych rzeczy, do tych obiektów, które stanowią namienione stosunki; tudzież do początków, które z nich wypływały.

Powiedziałem: że dobroć stosunkowa czyli zewnętrzna praw, zależy na ich zgodzie, na ich stosowności z Stanem Narodu, któremu są przepisane. Ale stan ten z rozmaitych składa się rzeczy, a z tych najpierwszą jest natura Rządu. Zobaczmyż, iak się do niego prawa stosować mają; i iakie prawidła Umiejętność Prawodawstwa, z wyłuszczenia tego obiektu, wyciągać powinna.



## X.

*Pierwszy obiekt stosowności Praw: Natura Rządu.*

Rozmaite są gatunki Rządów: ani wyliczaniem, ani opisywaniem onych, zaprzętać się nie będę; bo wyobrażenie ich naypospolitsze i powszechne wszystkim, nawet naymniey oświeconym ludziom, dostatecznie wyraża ich naturę. Nie ma tego, któryby nie wiedział: iak znakomicie Rząd gminny, różni się od Moźnowładnego; a ogromna różnica, która oddziela Rzeczpospolitą od Monarchii, od wszystkich jest znana.

Jeżeli się zechcemy dorozumiewać tey samey różnicy w geniuszu Narodów odmiennym kształtom Rządu podległych; łatwo zrozumieemy: że prawa przyzwoite ie-  
*Nauki Prawodawczey Tom I. H*



dnemu z pomienionych gatunków Rządu, nie mogą przyśtać drugiemu. W Demokracji na przykład, lud w pewnych chwilach bywa Monarchą, w drugich bierze na siebie postać poddanych. (2)

Lud stanowi Prawa, stwarza Urzędy i Urzędników, obiera Sędziów; ale potem musi, mimo własney woli, być posłusznym tym prawom, musi wykonywać rozkazy, ponosić kary, i szanować wyroki tych Urzędników, tych Sędziów. Więc Prawa ściągające się do tych dwóch okoliczności, byłyby wcale nie po-

---

(2) Prawda wkłada tutaj na mnie obowiązek, abym względem Stanu Republikańskiego chwycił się niektórych porzątków i maxym przyjętych od Montesquieu, a ustanowionych przez wielu dawniejszych Polityków.



żyteczne w Arystokracji i Monarchiach, gdzie lud zawsze jest poddanym.

Za w Demokracjach, czyli w Rządzie Gminnym, władza Naysza jest w ręku całego Narodu, że Jedynowładztwo, w innych Rządach, obcięte i zasłonięte murami pałacu, w Demokracji stawia się na widoku, i miejscu publicznem; a na koniec, że tam, gdzie lud jest Królem, pojedyncza osoba jest niczem; postrzeże każdy: że najpierwszym celem praw, w takowym gatunku Rządu, powinno być ułożenie porządku Zgromadzeń Narodowych, tudzież ude-terminowanie liczby i stanu Obywateli; którzy toż Zgromadzenie składać mają. Urządzenia takowego nie było w Rzymie, a iako wszyskim wiadomo, niedostatek jego



stał się głównem źródłem wszystkich klęsk i nieszczęść Rzymian.

W Monarchiach i Arystokracjach Prawo Obywatelstwa jest tylko prostym zaszczytem. W Demokracjach zawiera w sobie część najwyższej władzy. Tam człowiek odziany charakterem Obywatela, nie nie ma, prócz swobody używania korzyści przywiązanych do charakteru ogólnego mieszkańca kraju; w Demokracjach jest to człowiek obcy, który się miesza w zgromadzenie ludu, aby mógł podnieść rękę, aby dał słyszeć głos swój, od którego może zawisnąć upadek Rzeczypospolitej. A zatem Prawa, w Rządach Gminnych, powinny czuwać nad takowemi nierządami, z większą nie równie czułością, niż w Monarchiach; nie powinny być łatwe w używaniu prawa Obywatelstwa; mają ściśle i su-

rowo karać tego, ktoby ie sobie śmiał przywłaszczać. (1)

Drugim głównym zamiarem Praw tego gatunku Rządu, iest: aby ude-terminowały sposoby dawania i zbierania głosów albo kresek. Jeżeli głosy dawane są publicznie, zawsze są sprawiedliwe; na ten czas każdy wolno roztrząsa wszystkie cele obrady publiczney; pod ow czas, światło celniejszy Obywatelów, oświeca

---

(1) *W Atenach, nikt nie mógł uży-  
czać i nadawać Prawa Obywatel-  
stwa, tylko lud sam Prawo raz na-  
dane tym sposobem, powinno było  
być potwierdzone na powtornem  
Zgromadzeniu przynajmniej 6,000.  
Obywatelów. (Demost. Orat. in Ne-  
aram) Nie dosyć było rodzić się w  
Rzeczypospolitey, aby mieć Obywa-  
telstwo. Należało procz tego, aby*





lud, którego zapedy wstrzymmie  
powaga i skutek Mężów, cnotą i ro-  
zumem znakomitych. Co nowem  
jest dla niego wędzidłem, aby ani  
prawdy, ani Ojczyzny nie zdradzał.

Sprawiedliwie się Cyncero żali; iż  
zwyczaj przeciwny wprowadzony  
do obrad Publicznych, za pośrze-  
dnictwem sekretu zaślaniającego od  
wymówek i nagany, większej czę-  
ści Rzymian dawał moc popeł-

---

*Ojciec i Matka byli wolni. i aby  
jedno z nich posiadało ten zaszczyt.  
Przyposobienie było także sposobem  
nadania prawa Obywatelskiego, gdy  
Ojciec przyposobiający był Obywa-  
telem. Wiadomo, z jakim uszako-  
waniem z taką wiernością przełożo-  
ny nad Departamentem Miasta, cho-  
wał i rozstrząsał kłóse, w której Imio-  
na Obywatelów zapisane były. Wia-*

niania największych i najokropniejszych niesprawiedliwości. (De Legibus)

Na nieszczęście ludzkości, mało jest ludzi, którzyby się przed Sądem własnego sumienia rumienili: a często się trafia, że ręka wypisuje bez wstydu to, czego by usta nie wymówiły, bez wstrząśnienia całej maszyny przeiętej sromą. A więc kreski sekretne w Rzeczypospolitej, są jawnym dowodem niedostatku

---

*domo ięszcze, iak straszliwe było u Ateńczyków obżalowanie tych, którzy sobie przywłaszczali prawo Obywatelstwa. Gdy przywłaszczenie to było oczywiste, winowaycę wtrącano do klasy niewolników, i iako niewolnika przedawano. Zobacz Polux. l. 8. & Potter Archaeolog. Græc. l. 1. C. 9. Sigonius twier-*

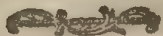


wolności. Tam, gdzie się prawda lęka, aby głos iey nie obraził kogo, cnota zazwyczaj bywa lękliwa, a przemoc wszystkim władająca, duch intrygi i szeptów, ośiada miejsce wszystkich zgromadzeń, wszystkich obrad; ręka despotyzmu zawsze ukryta, zawsze tajemna, bez łoskotu i wrzawy, zamyka usta wolności, i przytłumia głosy publicznego interesu.

Po urządzeniu kresiek, czyli głosów, powinny prawa podzielić O-

---

*dzi, że główną powinnością Urzędników pewnego gatunku było, zapisywać co Mieścił Imiona dzieci obcych ludzi, a to, żeby ie snadź nie zapisano w tablice publiczne. Zobacz nadawszystko Traktat Petita o Prawach Ateńskich. l. 1. de leg. tit. 3. de Civibus ab originibus & adscititiis.*



bywateli na pewną liczbę klas. Wszyscy Prawodawcy mieli zawsze na pierwszym celu takowy podział; do niego całą uślınością dążyli. Ateny część wielkości swojej winne były temu urzędzeniu, które zawsze nayoczywistszy i naywyrażniejszy miało wpływ do trwałości i pomysłności Rządów Gminnych.

Należy potem udeterminować, jakim sposobem, przez jakie osoby, mogą być podawane prawa do decyzji ludu, który je ma potwierdzać; jakie przymioty ma mieć Obywatel: aby mógł mówić w Zgromadzeniu ludu; i jakie mają być cele mowy jego; jakie są naywłaściwsze sposoby do ustrzeżenia się zwodniczey wymowy podeyrzanego lub zepsutego Obywatela; i jak ten gatunek wolności może być skombinowany i pogodzony z do-

brym porządkiem tłumnych Zgromadzeń (2) Prawa w tymże samym czasie powinny zarządzić tey gnuśney powolności i zwłoce, tak właściwey Rządowi Gminnym. Zwłoka, powolność, acz nie kiedy pożyteczne, mogłyby w wielu przypadkach uociągnać Rzeczpospolitą ku brzegowi upadku, nadewziytko gdy zachodzą interesi i kwspólnego ułatwienia wymagające. Temu to niebezpieczeństwu zapobiec chciano w Sparcie, utwarzając dwóch Królów, w Atenach Archontów, a w Rzymie Dyktatorów.

Nakoniec lud, gmin Narodowy, równie iak Monarcha, potrzebuje

---

(2) *Prawa Ateńskie żadnego z tych obiektów nie zaniedbały. Zobacz Petita w traktacie o Prawach Ateńskich, któregośmy już cytowali L. 3. de Senatu Quingentorum & Concione tit. de Oratoribus.*

Rady, Senatu. Potrzebuje ieszcze Wodza, któryby mu dowodził na wojnie; oraz pewney liczby Urzędników i Sędziow, którzyby czuwali nad zachowaniem iego własności. Do niego należy prawo wybierania ich. A zatem prawa ustanowić powinny sposób, postępowania w wyborze, w Elekcyi; powinny rozróżnić Urzędy, które pożytecznie jest rozdać drogą wyboru, od owych; które pod wyrok losu poddać przyto; ponieważ w Rządzie gminnym, wiele na tem zależy: aby się każdy Obywatel mógł pokrzepić nadzieją usłużenia swej Ojczyźnie. (*W Atenach mocno przestrzegano różnicy pomiędzy Urzędnikami utworzone-mu drogą głosów, a Urzędnikami postanowionemu wypadkiem losu.* Potter Archæolog. Græc. Libro 1. Cap. 1.) Ten jednak wybór losowy stałby się okropnym dla kraju, z strony





bezprawiiow, które mu towarzyszą. Prawa powinny opatrzyć srodek zapobieżenia onym; uczynił to Solon. Ustanowił: iż wybór nie mógł padać na Obywatelow, którzyby się ludowi sami zalecali; ale oraz postanowił i to: aby Sędziowie examinowali wybranych, i aby każdemu Obywatelowi wolno było zarzucać im niezdolność do żądanego urzędu. Ten sam woźny, który ludowi ogłaszał nazwisko Kandydata losem wybranego, pytał się także wyniesionym głosem: *Kto go chce obżalować?* (*Demost: de falsa Legatione*) Taki wybor uczestnikował, prawie zarówny, i w wypadku losu, i w przytwierdzeniu kreskowem; a miał korzyści obydwóch Elekcyy.

Te są głównieysze cele stanowiące stosunek i zgodność praw z naturą Rządu Demokratycznego, i te są prawidła, które z iego przymio-

tów wynikać. Zobaczymy teraz, co w tej mierze przystoi Arytokratycy to jest: Moźnowładztwu. (2)

W tym gatunku Rządu, władza Naywyższa, spoczywa w Ręku pewney liczby Osob. Ciało przednięy.

---

(2) Z tego, co się powiedziało, łatwo wniesć można: że Gminny Rząd nie może się utrzymać, tylko w małym bardzo kraju. Jeżeli się Rzeczpospolita powiększa, jeżeli przestaje być prostym Miastem, a zmienia się w Narod; na ow czas, trzeba zmienić Rząd, i uciec się do prawa Reprezentantow. Każde Miasto, każda wieś powinna mieć Reprezentantow, którzyby sprawowali władzę Prawodawczą, imieniem ludu, tak licznie rozmnożonego, iż się ani łatwo, ani bez nieładu w jedno Zgromadzenie zebrać nie może.



szych Panow umocowane do układowania praw, ma moc przyspieszenia i ułatwienia exekucyi onych. „ Re- „ fta ludu, ( mowi Montesquieu ) na „ naywiększą. tem tylko jest wzglę- „ dem nich, czem bywa w Mo- „ narchiach względem Monarchy,

---

Gdy Miasta Włoskie przez prawo Obywatelstwa wcielone zostały w Miasto Rzym, i gdy ich Obywatele nabyli prawa głosowania na obradach Rzeczypospolitey; gwałty, rozterki, ziewady, towarzyszyły wszystkim Elekcjom, wszystkim posiedzeniom i czynnościom obradowym; pod owymczas niepodobno było rozpoznać tego, który miał prawo kreskowania, od tego, który ie sobie niesprawiedliwie przywłaściwał. Słowem, bezprawia, które się zrodziły z tej inkorporacyi, z tego wcielenia, i iego skutkow, przygotowały Maryu-

„to jest: gminem poddanych. *Duch*  
*czyli treść Praw X. I Roz. 3.* To  
 porównanie nie jest doskonałe. W  
 Monarchach. Jedynowładca zostawia  
 poddanym swoję władzę wykonawczą,  
 która w Rządach możnowładnych  
 nie więcej należy do ludu, iak  
 władza Prawodawcza, i Sądownicza;  
 wszystkie trzy, leżą połączone  
 w Ręku Szlachty. Jawno jest iż  
 takowy podział władzy Narodowej,  
 do tego jedynie służy, aby iątrzyi  
 lud, przeciwko Ciału reprezentującemu  
 Jedynowładztwo; a więc prawa  
 powinny się starać, aby innym  
 ciałom Narodu nadproduży, tę  
 cześć, to mę, w którym

---

*szowi, Sylli, Pompeuszowi i Cezarowi,*  
*dzielne środki do zniszczenia*  
*wolności własnej Ojczyzny, i do obalenia*  
*Rzeczywspolitey. Valerius Paterculus*  
*libro 2. Cap. 15. 16. 17.*



ie zostawiają; aby każdemu Obywatelowi uczyniły nadzieję umiędzczenia się w ciele Szlachty, bądź w nadgrode przyślug oddanych Obyczynie, bądź za pośrednictwem pewney kwoty pieniężney, iako się dzieie w Genuy; gdzie lud całe swoje szczęście; na tey nadziei zafadza. (1)

Ztąd inny ieszcze rodzi się użytek. Jeżeli to pewna, iż Arystokracya zawsze słabieie, i kazi się w tym

---

(1) Prawo, z ktorego ten zwyczaj bierze swoy początek w Rzeczypospolitey Genueskiej, iest uszczesliwiedlwsze i właściwsze naturze tego Rządu. Stanowi ono, aby corocznie iedną familią Gminną inkorporowano w Stan Szlachecki, i na ten koniec ustanawia kolejne następstwo między Gminem Mieyskim, a gminem



tym stosunku, w jakim się liczba Szlachty onej składającej umniejsza; Jeżeli Familię Arystokratyczną powinny być, ile możliwości, najmniejsza, chcę mówić najludniejsza; Jeżeli ta jest najlepsza Arystokracja, która najbliżej przystępuje do Demokracji, tak np. iak była Arystokracja w Atenach przez Antypatra ustanowiona (5); Jeżeli nakoniec, czas wyćpiałąc Fami-

---

osiadającym włości nadrzeczne. Tęgo przecięż prawa, nie przestrzegać dokładnie. Nie była co Rok tę inkorporacyi; już iey nie czynią chyba za pieniądze, albo przynajmniej, przez wzgląd na bardzo znakomitą zasługę.

(5) Ustanowił on, aby każdy Obywatel mający Dwa Tysiące Drachm, miał prawo głosowania. Diodor z Sycylii, lib. 18.

Nauki Prawodawczej Tom I. I





lie, podcina wraz z niemi Arystokracyą; prawa nadgradzające tę stratę, i uprzedzające tę klęskę, są naypotrzebnieyszymi i naywłaściwyszymi, oraz naystośownieyszymi do natury Rządu, Arystokracyi prawami. Nakoniec, ponieważ duch Arystokratyczny nie dozwala zostawiać Ludowi żadney części Rządu; prawa iak naytrofkliwiey czuwać powinny: aby rozmaite funkcyje Władzy publiczney, przy ściśłem zachowaniu sprawiedliwości, i przy naydokładnieyszym porządku, rozchodziły się po stanie Szlacheckim. Powinny z ostęteczną precyzją urządzić wszystkie rzeczy, których exekucya należy do tego stanu, iako i owe, których wykonanie ma być główną sprawą Senatu, czyli stanu Urzędniczego. Jeżeli rozdawnictwo i podział tych częściowych mocy, poydzie niestatym i zmiennym sposobem; nierząd ogarnie



wszystkie części Państwa, a Ary-  
stokracya stanie się Rządem ze wszy-  
stkich najgorszym, bo Anarchia,  
w skutkach swoich, jest okropniey-  
sza nad sam krwawy Despotyzm.  
(4).

Skoro takowe rozdawnictwo raz  
ustanowionem zostanie, prawa po-  
winny je troskliwie w porządku u-  
trzymywać; powinny utworzyć Ma-

---

(4) Żaden Rząd nie ma tyle wad, ty-  
le przywar, jak ten: w którym Wła-  
dza publiczna jest podzielona na ps-  
wną liczbę władz szczególnych, a nie  
wiedzących, w jakim stopniu mocy  
działać powinny. W tak niešťczęśli-  
wym poleceniu znajdowali się Szwec-  
dzi przed panowaniem Gustawa Wa-  
zy. Roszczenia praw na wzajem  
przeciwnych z strony Króla, Du-  
chowienstwa, Szlachty, i Obywa-



gistraturę zdolną do zachowania równowagi pomiędzy rozmaitemi częściami Rządu. Ten obyczaj zbawienny zachowywano we wszystkich Rzeczachpospolitych, tak Monowładnych, iak i Gminowładnych dobrze urządzonych. Taką mieli powinność Ephorowie w Sparcie; a czasów naszych, toż samo stanowi Urząd naystraszliwszy w Wenecyi Inkwizytorow Stanu. (1) Chcącie-

---

*telow, wznośli Systema merządów, któreby były przyspieszyły po tysiączne razy upadek Państwa, gdyby Sąsiedzi iego, nie leżeli byli w tej samey dżiczey. Gustaw Waza łącząc w Osobie swoiey wielką część mocy częściowych, zmienił nagle kształt Rządu; lecz Szwedzi nie tak byli niešťczęśliwi pod Despotyzmem Gustawa, iak w śrśód dawney Anarchii.*

(1) Gdyby Rzeczpospolita Rzymska miała była u siebie taką Magistraturę,



dnak zapobieżć, aby Lekarstwo nie stało się gorszem nad samą chorobę; potrzeba, aby Prawa tak dalece uieły, opisały, i skombinowały powagę, oraz należytości tej Magistratury, iżby ich na złe użyć nie mogła. „Powaga przechodząca „granice, mowi *Montesquieu*, dana „nagłym udziałem poiedyncze- „mu Obywatelowi w Rzeczypośpo-

---

*ture; Decemwirowie nigdyby się nie byli wzniesli do tak ogromney potęgi: ani w przeciągu rządow, tych Dziesięciu Prawodawcow, nie byłaby upadła powaga Konsulow i Trybunow: nie zanieśionoby zapewne odzowu czyli apellacyi do Ludu, ani by co mogło było zatamować skutkow innych Urzędow publicznych. Appiusz Klaudyusz nie byłby się stat wraz z Kollegami pogromem Senatu, Szlachty, i Ludu.*



„lity, utwarza Monarchią, albo  
 „ieszcze więcej, iak Monarchią.  
 „W Monarchii, prawa opatrują za-  
 „wsze całość Konstytucyi, albo do  
 „niey są przysposobione; początek,  
 „zasada, maxyma Rządu, wstrzy-  
 „muie kroki Monarchy. Ale w  
 „Rzeczypospolitey, gdzie Obywa-  
 „tel wymaga na Narodzie moc prze-  
 „chodzącą granice, nadużycie oney  
 „bywa ogromnieyszem, ponieważ  
 „prawa, które tego nadużycia nie  
 „przewidziały, nie ustanowiły,  
 „coby śmiało zzuchwalonego za-  
 „pędy, wstrzymać potrafiło. *Duch  
 czyli treść Praw księga 2. Roz. 3.*

Nie można lepszego użyć środ-  
 ku, na zapobieżenie tey nieprzy-  
 zwoitości, iako ścieśnić, ile mo-  
 żności, czas trwania tych funkcy.  
*W każdej Magistraturze mowi Mon-  
 tesquieu, należy wielkość mocy i wła-  
 dzy, nadgradzać krótkością czasu iey*



trwania. Prawa Rzymskie były przewyborne co do tego punktu. Dyktator, któremu los Rzeczypospolitey całkowicie bywał powierzony; Dyktator, który nad sobą żadnego nie miał Zwierzchnika, żadney wyższey, nad swoją, władzy; Dyktator, w którego rękę samo zaboystwo stawało się uczynkiem prawym (2); Dyktator, w ten czas tylko sprawował tę najpotężnieyszą Magistraturę, gdy cięż-

---

(2) Wiadomo wszystkim, co się przytrafiło za Dyktatorstwa Papirjusza, iako nie jest nikomu tajny postępek jego namiestnika Serwiliusza Ahali. Tit. Liv. Decad. 1. lib. 4. Cap. 8.



kie okoliczności wskazywały nieuchronną oney potrzebę (3); nie

---

(3) *Byle tylko wojna, lub inna Sprawa, dla ktorey obierano Dyktatora, wzięła swoy koniec przed szczęścią Mieszkańcami; ponieważ dłuższy przeciąg tej Magistratury nie mógł nigdy mieć miejsca; i każdego Dyktatora obowiązkiem było złożyć urząd po upływie pulroczu. Jeżeli owa sprawa główna zakończyła się w krótszym czasie, z dobrej woli składał go: ale to złożenie, Dyktatorstwa było dziełem cnoty, nie obowiązku, bo go żadne prawo nie nakazywało. Te zdarzenia pełne Obywatelstwa, wprowadziły, niektórych Historyków, i niektórych Politycznych Pisarzy w mniemanie: iakoby Dyktatura była Urzędem straszliwym, i bardzo niebezpiecznym dla wolności Narodowej; ponieważ mówili oni: trwałość iey zupełnie zawisła była, od*



miał ani czasu do układania wielkich nadziei, ani sposobności do

---

*woli tego, który nią był przyrodzony. Ale ci Pisarze wolność dotrzymania Dyktatury do zupełnego upływu sześciu miesięcy, wzięli za iedno z urzcionem prawem, dźwierzania tej dośroyności długo iępacze, po zejściu wyrażonego kroju. Kto chce zupełnie przekonać się o fałszu ich opinii, niech czyta: Dionis. Halicar. l. 5. p. 551. Dion. Cassi. l. 36. p. 183. i Lex. 2. §. 18. Digest. de origin. Juris, skąd następujące przytaczam prawo*

Populô deinde auctô, cum crebra orirentur bella, & quædam acriora à finitimis inferrentur; interdum, re exigente, placuit, majoris potestatis Magistratum constitui; itaque Dictatores proditi sunt, à quibus nec provocandi jus fuit, & quibus etiam capitis animadversatio data est; hunc Magi-



użycia swej mocy na nadwężenie  
praw i wolności Obywatelskiej (4).

*stratum, quoniam summam potestatem habebat, non erat fas ultra sextum mensem retinere.*

*Z tych ostatnich słow pokazuje się, że nie było w mocy Dyktatorów, zachowywać przy sobie Urząd, którego wykonywaniu czas sześć miesięcy tylko, wyraźnie naznaczało Prawo. Senat przedłużał niekiedy Urząd Dyktatora aż do Roku iednego; co się przytrafiło za Dyktatury Kamilla. Zobacz Tit: Liv. Lib. 6. Cap. 1. i Plutarcha w życiu Kamilla: ale nie równie pożyteczney byłoby było dla Rzymu, gdyby był nigdy nie znał tego obyczaju. Przedłużanie naywyższej władzy w Ręku iednego, zgubiło Rzym, powiedział Machiawel.*

(4) *Naypiewwszy był Sylla, który Dyktaturę przeciągnął w swej Osobie;*



Przeciwnie Cenzor, którego urząd więcej surowości w obyczajach, niż talentów wyciągał; Cenzor, który miał więcej mocy i powagi nad obyczajami publicznemi, niż wpływu do kierowania władzą Administracyjną; Cenzor, który więcej przestraszał Obywatelów, iak Rzeczpospolitą; przez pięć Lat siedział na Urzędzie (5). Nakoniec: Konsularstwo, Pretura, i Trybunoſtwo

---

*Cezar ią w ſwoiej uwiecznił; ale to było przywłaſzczeniem, a nie prawnym ſprawowaniem Urzędu. Ta zaś uzurpacya zniſzczyła wolność Rzeczypoſpolitey. Juſt: Lips. Comment. in l. i. Annalium Tacit. p. i. n. 3.*

(5) Dyktator Mamercus ſciągnął czas Cenzorów do przebiegu Ośmiuſtu miesięcy, czyli pułrocza. Machiavel Discours ſur Tite Live Decad. i. lib. i. Cap. 49.



były dostojnościami rocznemi; bo posiadające je Osoby tak ważne miały obowiązki, że łatwo mogły nową w Rzeczypospolitey utworzyć partya.

Kretańczykowie nie przestając na takowym ubeśpieczeniu się, przeciwko nadużyciu władzy Narodowej, udawali się do *insurrekcyi* t. i. powstania, Rokofzu. Skoro tylko pierwsi Urzędnicy zaczęli na złe używać praw sobie powierzonych, część Obywatelów oburzała się przeciwko nim, zładzała ich z Urzędów, i przymuszała do wroczenia w pośrzed równości Obywatelskiej. Takowy postępek gminu uważano iako godziwy i prawny; a lubo w innym Rządzie mogłby być szkodliwym, w Krecie był arcypożyteczny, bądź z przyczyny natury Konstytucyi Narodowej, bądź z przyczyny owej mocney miło-



ści Ojczyzny, która ożywiała wszystkich Obywatelów. (6) Te są ogólne początki, te są prawidła, które wypływają z stosunku praw z naturą Rządu Możliwością, czyli Arystokratycznego. Przechodzę teraz do Monarchii.

Rządem Monarchicznym, nazywam ten: gdzie jeden człowiek rządzi, ale według praw stałych, kto-

---

(6) Zobacz *Arystotelesa Polit. lib. 2.*

Cap. 9. *Prawa Ateńskie poszły niezakim sposobem za przykładem Systematu Kretańskiego. Dozwalały każdemu Obywatelowi zabić tego, któryby w sprawowaniu takiej Magistratury, uczynił zamach na wolność Rzeczypospolitej. Petit. de Legibus Atticis. lib. 3. de Senatu Quingentorum & Concione. tit. 2. de Magistratibus.*





re nazywają prawami fundamentalnemi, czyli załadowemi. Takie prawa każą nam się dorożumiewać pośredniczych kanałów, któremi władza najwyższa przesyła o podał siebie i moc swoją, i swoją powagę poskramiającą, która ją równie w umiarkowaniu, iak w okazłości zachowuje.

A więc natura Monarchicznego rządu wymaga, aby pomiędzy Monarchą i Narodem była klasa pośrednicza, nie do sprawowania, iakich części Władzy publiczney, ale do utrzymania między niemi stateczney równowagi; wymaga, aby w kraju był Stan składniczy praw, i pośredniczy pomiędzy Monarchą, a jego poddanemi.

Powinny zatem prawa ustanowić załczyty iednych, a powinności drugich, powinny dokładnie



i wyraźnie opisać, które są właściwe należytości Korony, i jaki jest urząd nioszący ją osoby. Niestety, główne zasady tych dwóch opisów dotąd są niewiadome, prawie po wszystkich Monarchiach Europejskich! Powinny prawa ude-terminować rozciągłość Władzy Prawodawczej; powinny wskazać punkt, w którym się zaczyna, i kres, przy którym się kończy władza wykonawcza; pokazać rozmaite podziały tej mocy; oznaczyć różnicę rozmaitych Stanów Magistratury; powinny ustanowić i niewzruszenie utwierdzić wzajemną jednych od drugich zawisłość, natury ich odmiennych działań, i porządek odwołań czyli Appellacyi. Jeżeli bezpieczeństwo Obywateli Monarchicznych Kraiów zawisło od tego rozrządzenia; jeżeli klasa jednych Obywatelów nie może się wdzierać w należytości drugiej, bez uczy-



nienia istotnych zamachow na moc i potęgę kraju; jeżeli od owej chwili, w którą Monarcha chce być Sędzią, i Sędzią Prawodawcą, i bezpieczeństwo i wolność Narodu upada; jeżeli nakoniec Despotyzm równem jest zniszczeniem należytości i praw natury, czyli to ręką Urzędników, czyli Szlachty, czyli Monarchy wywierany będzie; każdy snadno czuć może, z iak ścisłą precyzją powinny prawa determinować, wszystkie dopiero wymienione Administracyi sprawy.

Lecz, powtarzam ieszcze, w materyi tak ważney, tak trudney do traktowania, w Prawodawctwie dzisieyszem wszystko znajdujemy nie pewne, dwoyznaczne i niezrozumiałe. Naywyćwiczeńszy talent za ledwo zdoła rozpoznać sofizma od prawdy, przywłaszczenie od należytości, gwałt, przemoc od sprawiedli-

wiedliwości i Buzności. Widzimy, że w roztrząsaniu badań, które się w tey mierze codziennie wznowiają, ludzi naybiegleyszych w prawie publicznem, pociągają gminne przesady; że ludzie ci mimo wielkość światel, uciekają się do świadectwa Historyi, aby w opiniach i obyczajach starożytnych, znaleźli przypadki albo przykłady, któreby mogły udeterminować ich rozsądek; czem nayczęściey to zyskuia: że za należytość, za prawo, biorą przywłaszczenie, gwałt, zwyczaj, posiadanie czyli possessyą. Ale czyliż te zwyczaje, te swobody, przyzwolenia, pargaminy, przywileie; albo iednem słowem, czyliż nayokazalsza gromada Historycznych dowodow, może Krolom, Urzędnikom, Szlachcie, nadać należytość albo prawo przeciwne wolności ludu, bezpieczeństwu Obywatela, interesowi Narodu, którego szczeg-

*Nauki Prawodawczey Tom I. K*

ście powinno bydź zawsze naywyższem prawem Mocarstwa? Początki, maxymy, zasady, i cel tey cząstki Legislacyi iest tenże sam, co i wszystkich innych iey części. Ale wolność ludu, bezpieczeństwo Obywatela, pomyślność kraju, wymagają: aby w Monarchiach Pan udzielny bronił Narodu przeciwko nieprzyjaciółom zewnętrznym, a co ztąd wypływa, aby miał moc: wypowiadania wojny, zawierania pokoju, zgoda stanowienia z zupełną wolnością wszystkiego, co się tyczy Prawa Narodów. Potrzeba, aby wewnętrznie utrzymywał porządek i spokojność, a to za pośrednictwem praw ogólnych, pisanych z precyzją, prostych i iasných. Pracę przyśtośowania tych praw do przypadków szczególnych, niechay zostawi Urzędnikom, tak iednak: aby im nie było wolno tłumaczyć ie arbitralnie, aby nie mogli, pod

pozorem udziału dokładniejszej  
 sprawiedliwości, zaniedbywać wy-  
 raźnych i niezmiennych tychże praw  
 wyroków. Potrzeba, aby Obywa-  
 tel nigdy w Prawodawcy Sędzie-  
 go, ani w Sędzim Prawodawcy nie  
 widział; aby środkami od praw  
 ustanowionemi mógł się zapewnić  
 o sprawiedliwości Urzędniczych wy-  
 roków; aby był przekonany: że  
 go nie łąska, nie nienawiść Sędzie-  
 go, ale prawo potępia, lub wol-  
 nym od kary ogłasza. Nakoniec do-  
 bry porządek Rządu wyciąga: aby  
 ustanowić ciało Szlachty, któreby  
 mogło odbijać na Narod padającą  
 na siebie świetność, i jasność Tro-  
 nu, i któreby pośrodkując między  
 Monarchą i Narodem, zmniejsza-  
 ło stopień mocy, któraby się te  
 dwa ciała stracić wzajemnie musia-  
 ły, gdyby ich środkujące ciało nie  
 przedzielało. A więc nad temi wszy-  
 stkiemi obiektami rozważać powi-



nien Prawodawca, ieżeli prawa swoje chce przystosować do natury Rządu Monarchicznego; ieżeli chce poprawić przywary, i zapobiec nieprzyzwoitościom, którym ten gatunek Konstytucyi podlega.

Nie wchodzę tutaj w wyszczególnienie sposobów, których Prawodawstwo użyć może w tej mierze, bo w późniejszych Artykułach dzieła moiego, w naturalniejszym porządku i obszerniej rozprawić mi o nich wypadnie. Z tego, com dotąd powiedział, można sobie łatwo zrobić ogólne wyobrażenie celów, czyli obiektów stanowiących stosowność praw, z naturą Rządu Monarchicznego, oraz głównego początku, głównej maxymy, która niemi kierować powinna.

Te są trzy główne gatunki Rządów. Jest prócz tych jeszcze ie-

den, który się ani Monarchią, ani Arystokracją, ani Demokracją nazywać nie może; jest to stan polityczny, ukształcony z tych trojga różnych między sobą Konstytucyi; a gdy prawa niedostatecznie determinują jego obroty i prawa, daleko więcej uczestnikuje w przywarach każdego z trzech wymienionych rządów, niż w korzyściach do nich przywiązanych. Ten rząd mieszany albo składany, otrzymał znakomite pochwały od wielu Polityków niniejszego wieku, a nadewszystko od Prezydenta *Montesquieu*. Zaden atoli z nich nie rozebrał go, nie roztrząsnął z tą dokładnością, z tą precyzją, która iedynie usprawiedliwić go potrafi. Przeciężnie wielkiego usiłowania rozumu potrzeba było do pojęcia: iż Stan ten jest wystawiony na szczególniejsze, a sobie tylko właściwe niebezpieczeństwo; to jest: że może



zapaść w Despotyzm, bez zmiany Konstytucyi swoiey; tudzież. że może podlegać rzetelney tyrannii, nie tracąc pozoru swobod i wolności.

Taki jest rząd pewnego Narodu, który przeszło od wieku zwraca na siebie wzroki całej Europy, i który teraz dochodzi owego kre'u, który mu da prawo do wzniecania listości wszystkich Mocarstw. Takim jest ow Rząd, w którym Władzca nic uczynić nie może bez zezwolenia Narodu; ale w którym go zawsze zdradzać potrafi, gdy mu tak okoliczności lub interesa doradzają; w którym wola ludu jest prawie zawsze przeciwna kreskom i chęciom Reprezentantów; w którym Narod niczem sobie nadgrodzić nie może ucisku nieprzelamanego, prócz postępku śmiechu godnych, które bierze za znaki wolności. Przeto



zapuszcmy się w roztrząśnienie początkow i prawideł, które wypływają z stosunku praw z naturą tego gatunku Rządu, który nazywają *składanym*; i zobaczmy, jakimby obyczajem mogło Prawodawstwo poprawić jego wady, i uprzedzić jego bezprawia.

Rzecz tę rozwlekley nieco sprawiować będę. Przecięż z rozciągniętości mego piśma nie Czytelnik nie ucierpi. Ośnowa ta, będzie ośnową Rządu naywięcey zalety mającego; a nowość widokow, do których wyłuszczenia obżernieyszego potrzeba czasu, nadgrodzi mu chwilę przydłuższego czytania. (1)

---

(1) Polyb. lib VI. mówi: że ten jest naylepszy kształt Rządu, w którym się znajdują wszystkie trzy kształty Rządow prostych i umiarkowanych.



## XI.

*Dalszy ciąg tej samey osnowy; o pewnym gatunku Rządu zwanym składany albo mieszany.*

Nazwisko Rządu składanego nadano tak wielkiej liczbie Konstytucyi na wzajem różnych, iż pi-

*Ale gdy przychodzi do udeterminowania wyobrażenia takowego Rządu, dać nazwisko iego, rządowi ustanowionemu w Sparcie od Likurga. Wytknąwszy wady Monarchii, Aristokracji i Demokracji, mówi: że Likurg wiadomy błędów, które z nich wynikają, nie ustanowił prostej a iednostajney Rzeczypospolitey, ale że w kształcie szczególnym Rządu połączył wszystkie korzyści najlepszych kształtów Rządu; Spytałbym się i ja Polyba, co rozumie*



sząc w tey materyi, żadnym sposobem nie mogę uogólniać moich wyobrażeń; to jest: nie mogę moich

---

przez wyraz Demokracji prostej? Czyli ow gotunek Rządu, w którymby lud był razem Prawodawcą, Urzędnikiem, Senatorem, Sędzią i Generalcem? W tym przypadku *exystencya* iego wcale jest politycznie niepodobna. Nazwiesz przeciwie tem nazwiskiem ow kray, gdzie lud stanowi prawa, stwarza Magistratury, ukształca Zgromadzenie Senatorów wybranych z pośrodku Obywateli najsławniejszych; mianuje Woźdźwów, którzy nim sądzić i kierować mają w przedsięwzięciach wojennych; lub też uwiecznia tę dostojność w pewnej a pojedynczej Famili? Pod ow czas znówu Rząd Spartański nie może być uważany nakształt Rządu składanego, ale nakształt prostej De-





myśli stawiać w obrazie ogólnym i powszechnym.

Gdybym chciał myśl moją zapuścić we wszystkie w tey mierze szperania, musiałbym osobne, a to znakomite pisać dzieło. W samey rzeczy, ponieważ roztrząsanie stosunków praw z naturą Rządu, nie jest

*mokracji. Dwa Królowie lubo Dziedziczy, nie mieli w Sparcie żadney władzy w czasie pokoju; zawisli byli od Rady, którą zawsze najwięksi ich nieprzyjaciele składali. Arystot: de Rep. l. 2. Wyroki Senatu dotąd nie miały mocy, do poki nie były potwierdzone od ludu. Gdzież tu Monarchia, gdzie Arystokracja?*

*A więc Polyb, wystawia Demokrację Spartancką, a nie Rząd składany w ogólności.*

szem innem, tylko roztrząsaniem początków i prawideł, wskazujących Prawodawcy błędy i przwary Konstytucyjne tego gatunku Rządu, oraz lekarstwa, które pomysłnie użyte być mogą; chcąc mówić w niniejszym Rozdziale o wszystkich ich gatunkach rządów zawartych w tej klasie, musiałbym się zaprzatnąć wyluszczeniem najsłabszych szczegółów.

Osadziłem zatem, iż mi zwrócić należy w łoki moje, ku temu gatunkowi Rządów składanych, w którym się rzeczywiście i grunto-wnie pokazuje kombinacya trzech Konstytucyi umiarkowanych. Z drugiej strony, dotakowego gatunku Rządu mogą być przystosowane wszystkie inne Rządy składane; a że Rząd namieniony, niemal ze wszystkim jest podobny do pewnego najsłabszego w Europie; w



pracy moiey będę mógł godzić i łączyć rozum z doświadczeniem, i dzielność rozumowania, z rzeczywistością dzieiow.

Łatwo się Czytelnik dorozumieć może, iż tu o Rządzie Wielkiej Brytanii mowa; iż Rząd Anglii jest wizerunkiem Rządu, o którym rozprawić będziemy.

Zacznijmy od położenia definicyi iasney, i w precyzyi swoiey naydoskonalszey.

Rządem składanym nazywam ow, w którym Moc Naywyższa, albo, jeżeli się lepiej zdaie, Moc Prawodawcza, jest w Ręku Narodu reprezentowanego w trzech Stanach, któremi są: Szlachta, czyli Patrycyuszowie. Reprezentantowie ludu (1) i Król. Wykonywanie, al-

---

(1) Ci Reprezentanci bywają obierani od ludu na pewien czas wymie-

bo sprawowanie tey mocy, dorozumiewać się każe wzajemney konkurrencyi, wzajemnego wpływu, tych trzech Stanów. Co się tycze mocy czyli władzy Wykonawczey, ta względem wszystkich okoliczności prawa Cywilnego i Prawa Narodów, iest w ręku samego Króla, który iest nie zawisły w wykonaniu tych Władz obydwóch (2)

---

*rzony, po którym idą na ich miejsca nowo i tymże samym kształtem wybrani Reprezentanci.*

(2) Prawo, mowi Blackston, powinno się było w Anglii zapatrywać na Króla, iako na Osobę niezawisłą w sprawowaniu obydwóch władz sobie powierzonych; bo inaczej nicby się w tym rzędzie Monarchicznego nie znalazło. Zobacz iego Komentarz nad prawami Angielskimi. W reszcie, w dalszym cią-



Rząd w tym widoku uważany, na pierwsze spojrzenie pokazuje w sobie trzy błędy, trzy wady nieodzielne od swojej Konstytucyi; nie zawisłość Dozorczy wykonania praw od Stanu to wykonanie nakazującego; tajemny i niebezpieczny wpływ, który może mieć Król do Zgromadzenia Stanów; nakoniec niestalość wrodzona samey Konstytucyi. Prawodawstwo nie powinno zmieniać istności iey; wszystkie iego uśłowania samą tylko poprawę przywar wytkniętych za cel mieć powinny. A więc wszystkie początki, wszystkie maxymy tyczące się itosowności praw z na-

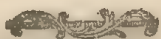
---

*gu niniejszego rozdziału wydarzy nam się okoliczność pokazana, iak prawo umiało zapobiec złemu użyciu iey niezawisłości, bez najmniejszego oney uszczerbku.*

rurą Rządu, kierować należy do wyboru środków naywłaściwszych, i nayszluchliwszych do zapobieżenia okropnym skutkom trzech przywar wymienionych. Wprzód jednak, nim się zaplątniemy wyzukiwaniem lekarstwa, przytoi, abyśmy się zapewnili o rzeczywistości choroby.

W trzech kształtach Rządu, o których rzecz była powyżey, rozmaite części władzy i mocy, bywają podzielone podług właściwey sobie natury: idą w oddzielne i rozmaite ręce, przeznaczone do kierowania i urządzania ich działań. Ale te ręce lubo oddzielne, nie mają zażyciu wzajemney niezawisłości. Ich poruszenia nie mogą uchybić iednostajności; ich kierunek musi być koniecznie spólny, koniecznie wszystkim pospolity. Jedna jest rzodłem, z którego inne





plyną; staie się owem głównem kołem, które użycza ruchu wszystkim drobniejszym, a w porządku mechanizmu maszyny, powtornym i pośrodkującym kołkóm. Jeżeli Monarcha, w tamtych gatunkach Rządu, jeżeli mówię Monarcha stanowiący prawa, nie jest narzędziem działającym ich wykonanie; jeżeli jest obowiązany do składania mocy Sądowniczej w ręku Urzędników; przynajmniej, tuż przy sobie, ma moc publiczną, a co zatem idzie, ma zawsze pod ręką sposób naywłaściwszy do dania swoim rozkazom nieprzelamaney powagi; do utrzymania Urzędników w karbach i granicach, iakie ich namiestnictwu przepisał.

Przeciwnie w Rządzie składanym; ponieważ sam Urzędnik ma moc i obowiązek dozoru nad exekucją  
prawa;



prawa; sam Urzędnik wszystkie mocy, wszystkie siły Narodowe, łączy i iednoczy w swych ręku. Panujący, albo inaczey Zgromadzenie reprezentujące naywyższe Zwierzchnictwo, może podług upodobania swego stanować i obwoływać prawa; ale ten, który ma czuwać nad exekucyą onych, nie tylko jest niezawisły, ale nadto jest mocniejszy od władzy Naywyższey, z którey też prawa wypływają. Jakże zapobieżć iego gnuśności? Jakich użyć środków na pokromienie iego przestępstw?

Gmin. czyli lud w Demokracjach, w Arystokraciach Senat, w Monarchiach Jedynowładzca, mogą się podług upodobania pozbyć Urzędnika, który źle używa swej władzy, który pogardza prawami, i który samowładnie i arbitralnie zarządza życiem i majątkiem Obywatela.

*Nauki Prawodawczej Tom I. L*



teli Ale w Rządzie składanym, w którym Urzędnikiem jest Król, a Jedynowładczą Zgromadzenie; w którym sam Król jest uważany, iako ieden z trzech Stanów, które mają zgodnie sprawować Jedynowładztwo: w takowym Rządzie, w kimże będzie przemieszkować należytość, czyli prawo i moc karania?

W Anglii, możeż Parlament strącać Króla z Tronu? maż do tego przyzwoite prawo? dzierżyć moc potrzebną do tego? Nie powinienżeby sam Król podpisać wyroku własnego potępienia, aby go uczynił prawnym i ważnym? czyliżby nie do niego należało urządzenie i nakazanie exekucyi tego wyroku? Wszak zasadowa Rządu tych Wyspiarzy maxyma stanowi: że Król jest nieomylny; że żadne na Świecie Zwierzchnictwo nie ma prawa karania ani sądzenia Osoby iego; a

nakoniec, że, gdyby Parlament posiadał to prawo, Konstytucya Narodowa, w krotceby zniszczoną została, bo władza prawodawcza, wdarłaby się w należytości władzy wykonawczej, która mocą natury tego Rządu wyięta jest z wszelkiego zawisłości gatunku.

Nadto, wszak Narod Angielski, pomiędzy swemi zasadowemi prawami, rachuje i to: że Osoba Króla jest święta; że świętości swoiey w ten czas nawet utracićby nie mogła, gdyby sobie pozwalala obmierzyć tyrannii postępki. (3)

---

(3) *Blackston tom: 1. cap: 7. pag: 353. 354. 355. Nie zawadzi tutaj uważać: że wymieniony sławny Pisarz, jest niemal największym ze wszystkich obrońcą Konstytucyi swego Państwa.*



Nie powinniż byli przyznać Publicyściowie Angielscy, że prawo ich nieprzewidziało przypadku, w którymby Król czynił zamachy na wolność polityczną Narodu Angielskiego; tudzież, że na tak straszliwe zdarzenie, w samem tylko oburzeniu się powszechnem, w samem tylko insurrekcyi, należałoby szukać lekarstwa (4)

Chcąc nadać prawność i ważność aktowi owemu, którym *Jakubowi II.* wydarto Koronę Angielską, potrzebaby było dorozumiewać się, że rzeczony Monarcha, uciekając za granice swego Państwa, wyrzekł się tronu, i że dobrowolnie złożył Koronę, której mu żadna moc, żadna władza zdjąć sprawiedliwie z głowy nie mogła, mimo wszystkie

---

(4) *Blackston tamże.*

zamachy, które knował przeciw Konstytucyi; mimo wojny otwartej, którą wydał Narodowej wolności. (5)

A więc niezawisłość Władzy wykonawczej od Władzy Prawodawczej jest wadą szczególną tego gatunku Rządu. Ta wada, ta przywara, gruntuje się na prerogatywie, której zniesć nie można, bez zniszczenia królowej Konstytucyi. I tę to przywarę najprzód prawa uleczyć powinny.

Drugą wadą wewnętrzną podobnego Rządu, jest wpływ tajemny Monarchy, do Zgromadzeń reprezentujących. Jedynowładztwo i Nawyższe Zwierzchnictwo Królowe.

W Rządach mieszanych tego gatunku, Król ma dwoisty wpływ do

---

(5) *Blackston tamże.*





Narodowych schadzek. Sprawiedliwość wymaga: aby w charakterze Stanu jednego, z trzech składających Zgromadzenie Narodu, miał powagę, i moc zaprzeczliwą, to jest, aby miał prawo sprzeciwienia się wyrokom dwóch innych Stanów; naprzód ztąd: że Konstytucya Rządu wymaga, aby się te trzy Stany jednomyślnie przykładały do sprawowania władzy prawodawczej; powtore ztąd: że gdyby toż prawo nie służyło Królowi, władzę wykonawczą mogłaby zniszczyć władza prawodawcza, któreyby nie nie zalegało drogi, do nayobliczniejszego przywłaszczenia praw i należytości obcych. Ten pierwszy wpływ jest prawy, słuszny, i koniecznie potrzebny.

Ale w tychże samych Rządach, należy ieszcze uważać Króla, jako iedynego Rozdawcę wszystkich U-

rzędów, tak Cywilnych, iak Woy-  
skowych, i iako iedynego Admi-  
nistratora dochodow publicznych.  
Na ow czas, Król posiada wszystkie  
spofoby służące do zakupienia so-  
bie większości głosow; z Zgroma-  
dzenia Narodowego zdoła, gdy ze-  
chce, zrobić służebnicze narzędzia  
swoiego skninienia. I ten to wpływ  
tajemny snadno może zniszczyć  
wolność Narodową, nie zmieniając  
w niczem Konstytucyi; może be-  
spiecznie uciskać Naród, bez nay-  
mniejszego zatrwożenia Tyrana.

Boiaźń, we wszystkich innych  
Rządach, iest nieodstępna towarzy-  
szką Ciemężyciela. W Monarchii  
absolutney, gdy Jedynowładzca chce  
przyciesnić kaydan poddanym swo-  
im; gdy chce łamać i targać ugo-  
dy, na mocy których Tron osiadł;  
gdy zamysła gnębić Naród zbyte-  
cznemi pobory; zawsze ma przed



oczyma wściekłość rozrzuconego ludu, która w nim krew studzi i ścina; czuie chwiejący się Tron pod nogami swemi; widzi, na jak okropne niebezpieczeństwo, własne życie naraża.

Ale w Rządach składanych, Król mogąc użyć ramienia Zgromadzeń Narodowych, na uciśnienie ludu; może ucisnąć bez wszelkiej obawy. Wie dobrze, że Zgromadzenie odpowiedzieć musi Narodowi za wszystko; ale wie oraz, że lud nigdy na jego Osobę nie wyrze zapędów rozstrzaśnięcia i gniewu swego. A więc w tym gatunku Rządu, więcej ma narządzi do ucisku, a mniej przeszkód do zmienienia się w Ciemnogłóca i Tyrana. Zmieni się w niego tym śnadoiej, im większe posiada talenta. Dostyc mu na tem, aby własną ręką nie zacierał pozoru Konstytucyi; dostyc

mu na tem, aby szanował prawa i należitości Zgromadzenia; dośyć mu na tem, aby przestawał w ciichości na tajemnem władnien uiego wyrokami; a tak umiarkowanym będąc, zawsze i wżysztko, co zechce, bez niebezpieczeństwa wykona. (1)

---

(1) Gdy August przywrócił powagę Senatu, wiedział dobrze; że sobie za najgłówniejszy cel polityki wziąć był powinien: aby mógł władnęć tem poucznem Zgromadzeniem, bez najmniejszego osłabienia praw jego Tym całkowicie zaprzatniony: aby Iron, który osiadł, ze wszystkich stron otoczył nieprzezwyciężoną tajemnicą, aby władzę absolutną zaślonił przed wzrokiem poddanych: całą swą politykę wyśilił na pokazanie się prostym narodzińnikiem Senatu, i p. s. sznym wykonawczem Najwyższej tej Ma-



Gdyby *Jakób II.* udał się był do zmowy z Parlamentem, na przywrocenie Religii Katolickiey; gdyby na przywołanie iey w Państwa swoje, użył był tych samych środków, których się Poprzednicy iego chwycili na rugowanie oney z granic Angielskich; gdyby miało się tego powodowania się przykładami

---

*gistratury wyroków, które sam dyktował. Kto inny w tak poważney Magistraturze, widziałby był nieprzelamaną dla swoich widoków zapórę, i nie wygodną swej dostojności i władzy równowagę. August umiał w niej znaleźć podpórę tajemney swej mocy, i niewzruszoną zasadę osobistego bezpieczeństwa. Nie ma zaśle okropniejszego despotyzmu nad ten, który pokryła pozorna wolności zasłona. Zobacz *Gravina de Romano Imperio.**

*Jakóba I.* dziada swego, i *Karola I.* swego Ojca, poszedł był za polityką *Henryka VIII.* i *Elżbiety*; gdyby był umiał wzorem obydwóch, przeistoczyć Parlament w ślepe nie tylko woli, ale i przywidzeń Monarchy narzędzie; gdyby się był nie szarpnął tak oczywistym zamachem na Konstytucyą, obwieszając nowe prawa, a znosząc dawne mimo powagi, mimo rady i przyzwolenia Parlamentu: Korona Angielska nie przeszłaby była na głowę *Xiążęcia d'Orange*, aniby się Narod oburzał był przeciw Królowi swemu. Partya Kościoła Angielskiego, popaliwszy kilka domów Parlamentowych Osob, byłaby się ukoiliła w swej zacieklności, a tem byłaby położyła koniec wszystkim rosterkom, wszystkim zawichrzoniom Narodowym. Samo panowanie *Henryka VIII.* jest nie zaprzeczliwym dowodem tey prawdy.





Jakoż, czegoż nie dokazywał przy pomocy i wsparciu Parlamentowem? Jakichże nie popełnił gwałtów przeciwko wolności ludu? przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, przeciwko przyśtości obyczajów, a nakoniec przeciwko uszanowaniu należnemu Religii? Wszak to ręka Parlamentowa powysławiała owe szubienice, na których Matki Dzie-dziców Tronu, utratą życia, przypłacały nieszczęśliwe uleganie mi-łości ku najbrzydlivszemu z ludzi. Wszak ręce Parlamentu zapalały owe stósy, na których najlepsi O-bywatele zakończyli dni swoje. Wszak sam Parlament ustanowił: iż prosta wola Monarchy, powinna mieć moc i dzielność prawa (*Statut 15. Henryka VIII. Roz. 5.*) Któż nie wie, że Parlament pod panowa-niem tego lubieżnego i okrutnego Monarchy, wszystkie bluźnierstwa rozjaśzonej tyrannii, przyjął za.

maxymy i nayniezawodnieysze początki Jurysprudencyi? Któż nie wie, że zbrodnie obrażonego *Majestatu*, pod berłem tego dziwotwora, stały się nierównie licznieyszymi i dziwacznieyszymi w Prawie Angielskim, niż kiedy były w Prawie *Neronow* i *Tyberjuszow*? Szalona, a wszystkim Tyranom polpolita żądza równego nad umysłami i ciałami panowania, którą rodzaj ludzki tylokrotnie i tak drogo opłacał, nie byłaż upoważniona wyraźnemi tego szanownego Zgromadzenia ustawami? Ah! zaiste. pomiędzy Historją tego Monarchy a dziełami wszystkich ogółem poczwar, które krwią niewinną broczyły polładane od siebie Trony, ta tylko może zachodzić różnica; że one drżącą wykonywały ręką to zbrodnie, które Henryk w spokojności nayzupełnieyszego bezpieczeństwa, pod dzielną Parlamentu opieką popełniał.



Ten pojedynczy ślad Dzieiow Angielskich, w zupełnym nawet niedostatku wszystkich innych przyczyn, byłby dostatecznym dowodem: że w rządach składanych tego gatunku, Król będzie mógł wszystko uczynić, co zechce; że potrafi uciemnić Narod, w niczem niezmieniając Konstytucyi, nie narażając na żadne niebezpieczeństwo Osoby swoiey. Dostyc mu na tem, aby posiadał sztukę ujęcia sobie, lub zakupienia Zgromadzenia reprezentującego Jedynowładztwo; a z natury dostojności swoiey i Rządu, ma wszystkie do tego sposoby.

Jakże mu wydrzeć używanie tych sposobów bez nadwerężenia i zniszczenia Konstytucyi? To zapytanie jest wtorem celem Prawodawstwa, uważanego w stosunku swoim, z naturą Rządu.



Nakonieć ostatnią przywarą nieoddzielną od Konstytucyi Rządu składanego, jest owo ustawiczne ważenie się, ow ustawiczny przypływ, i odpływ mocy, po rozmaitych stanach, które Władzę najwyższą dzielą pomiędzy siebie; ten przypływ i odpływ mocy, ten kolejny wzrost władzy, iak trudny jest do pohamowania, tak nayskoraej skutkować może słabość i niestateczność Konstytucyi. W przekonaniu się o tem, żadney nie zażyjemy trudności.

We wszystkich Rządach na świecie, władza tworzenia, umarzania i odmieniania praw zasadowych Narodu, jest należytością, jest prawem samego Narodu. A więc władza ta, w tych tylko Rządach bywa zjednoczona z Jedynowładztwem, w których Jedynowładztwo ośiada w Ręku całego Narodu. Ale Na-

rod, w samych tylko Rządach Gminnych i Rządach składanych bywa Jedynowładzca; a więc w tych dwóch gatunkach Rządu, sam tylko Jedynowładzca może zmienić lub zność, podług upodobania swego, Konstytucyą Państwa.

Rzadko się kiedy trafia, aby tey władzy używano, w Rządach Gminnych, bo w nich nie bywa przeciwności sił, widoków, zamiarow, interesow, któreby wicherzyły rozmaitemi Stanami, biorącemi w podział władzę kraiową. Ale w Rządach składanych, w których rzeczne Stany krątaią się na przykład około wzmocnienia i powiększenia powierzoney sobie części władzy i mocy; w których Stan wyobrażający Jedynowładztwo, i mogący rozrządzić Konstytucyą, zawżę ma interes własny w skażeniu oncy. iuż to: aby rozszerzył i rozciągnął

czy.

częstkę owej powagi, którą dier-  
ży w charakterze Jedynowładcy;  
inż to: aby ją ścieśnił dla korzy-  
ści tego, kto jego członkom sowi-  
cie zdoła nadgrodzić ofiarę tak ni-  
kozemnego, względem nich nakła-  
du; w Rządach, mówię, składanych  
tego gatunku, Konstytucya nigdy  
stałą bydź nie może; musi konie-  
cznie częstym podlegać zmianom,  
bo każda iey odmiana, albo Sta-  
nowi który ją działa, albo człon-  
kom iego niezawodną a obfitą przy-  
nosi korzyść.

Anglia która wszystkie założenia  
moje, wszystkie moje w tey mie-  
rze zdania, dziejami swemi popie-  
ra; poparłaby ieszcze i to ostatecznie,  
gdybym się w przytaczaniu Histo-  
rycznem zbyteczney nieobawiał  
rozwlekłości. Więc przestane na  
krotkiem wzmiankowaniu, iż Histo-  
rya tego Narodu, jest, że tak rze-

*Nauki Prawodawczy Tom I. M*





kę, Historią odmian Angielskiego Rządu; że charakter Króla, w każdym czasie, determinował charakter Konstytucyi Angielskiej; że dwie Izby pod Monarchą słabym i pozbawionym talentów, lub osiadającym Tron w zbiegu okoliczności nieszczęśliwych, zawsze sobie przywłaszczały pewną część władzy Królewskiej; ale pod panowaniem Monarchy odważnego i chytrego, zawsze wielką część prerogatyw swoich przedstawiały Tronowi. Jakoż, kto tylko umiał należycie obserwować Rząd Angielski pod berłem Poprzedników *Karola I.* już go poznać nie zdoła pod panowaniem *Jakóba II.* Niniejsza moc i dzielność Parlamentu, nie jest skutkiem żadney przyczyny stałej i trwałey, ale raczey wypadkiem przemieniających okoliczności. Niechay tylko następca *Jerzego III.* weźmie dziedzictwo osobistych jego



talentów wraz z dziedzictwem Korony, bez uczestnictwa w jego cnotach; niechay po panowaniu zawichronem wojnami i niezgodami wewnętrznemi, nastąpi panowanie spokojne; niechay tylko Monarcha nie zna potrzeby łagodnego obchodzenia się z Narodem, aby mu zrzuć Summy potrzebne na prowadzenie siomotney wojny z własnemi dziećmi; słowem, niechay te wszystkie okoliczności towarzyszą następcy *Jerzego III.* wstępującemu na Tron Wielkiej Brytanii, a wkrótce zobaczymy, iak te pęta śnieżniące Królewską powagę, zaczną pękać na nowo; iak owa czerstwa siła Parlamentu pocznie omdlewać i ślabieć; iak szybkim krokiem powaga Tronu wzrastać i wzmacniać się zacznie. Niechay sobie przypomni Czytelnik, co się wydarzyło za czasów *Kromwela*; niechay uważy iaką górę wziął nad Narodem



sam cień korony, którym Uzurpator swe skronie otoczył. (1)

A więc, Prawodawca wszystkimi siłami pracować powinien około zniestienia tej nieśladości, tej trzeciej wady nieodłączoney od Konstytucyi Rządu składanego.

Teraz, gdyśmy się już należyście zapewnili o rzeczywistości choroby, szukamy sposobow uleczenia oney.

---

(1) Żadnego Państwa stałości zasać nie można, mowi Machiawel, jeżeli nie jest albo wyraźnie Monarchicznem, albo wyraźnie Republikańskiem; wszystkie inne pośrednicze Rządy, są pełne przywar i błędów Konstytucyjnych. Pracyzna tego jest prosta i naturalna; bo Stan Monarchiczny jedną tylko dro-

Powiedzieliśmy: iż pierwszą przywarą właściwą tey Konstytucyi jest to, że władza wykonawcza, w ni-  
czem nie zawisła od władzy rozka-  
zującej; powiedzieliśmy nadto, że  
ta niezawisłość wypływa z samey  
istoty Konstytucyi. Prawa nie ma-  
jące tyle dzielności, aby ją zniszczy-

---

gą może dojść do rosfunienia swych  
sprężyn; to jest drogą samą na  
Stan Republikantki; iak Republi-  
kantki jedney tylko przemianie na  
Rząd Monarchiczny podlega. Prze-  
ciwnie zaś Stany środkujące mię-  
dzy temi dwoma, mają dwa sposo-  
by zmieniania Konstytucyi; bo mo-  
gą albo wstąpić aż do Monarchii,  
albo zniżyć się aż do Rzeczypospo-  
lity. I stąd się to rodzi ich nie-  
stałość, ich niestateczność. Zobacz  
dyskurs iego o Reformie Rządu  
Florentskiego.



ły, nie zdołająz iey przynajmniey umiarkować? Zdołają nieomylnie, ale do tego ieden tylko maia środek, to iest: różroźnić iak nayo-  
czywiściey władzę wykonawczą od władzy sądowniczey. Zaraz się wytłumaczę.

W Rządzie składanym, uorganizowanym przyzwoicie, z istoty samey Konstytucyi wypływa: aby Król posiadał całkowitą własność exekwującą prawa, ale z niey nigdy nie wypływa, aby sam przez się tę władność tę moc w całej iey rozciągłości sprawował. Czyli to przez niego samego, czyli przez innych jego imieniem i pod jego powagą sprawowana będzie; Konstytucya w obydwóch zdarzeniach, najmnieyszego nie poniesie szwanku. W samey rzeczy, cokolwiek kto inny moim imieniem i moią wspaną powagą działa, to zawsze



za skutek osobistego mego działania poczytane być powinno.

To założywszy, prawo ustanawiające dla Króla Magistratury, stałe i niezmiennie: któreby nie mając żadney osobistej swoiey powagi, ale odziane wy wpływem i udziałem najwyższej Jego władności, imieniem Monarchy sprawowały władzę Sądowniczą; prawo mówię ustanawiające takowe Magistratury, w niczemby się nie przeciwowało naturze tego gatunku Rządu. Jeżeli zaś exystencya takowych Magistratur nie znosi i nie niszczy Konstytucyi, to i obowiązek włożony na Monarchę: aby władności swoiey Sądowniczej nie inaczej używał, tylko za pośrednictwem pomienionych Magistratur, to mówię, i ten obowiązek Monarchy, w niczem iey ulżkadzać nie będzie. Król obowiązany do po-





śrzednictwa Magistratur w sprawowaniu mocy i władzy Sądowniczey, dotąd nie z swoich zaszczytów i swobod nie utraci, dopokąd one uważać będzie Naród, iako narzędzia naywyższej Jego woli. Władza Sądownicza odłączona tym kształtem od władzy wykonawczey, w skutku, w wykonaniu, a nie w prawie; mimo zupełney niepodległości, którą Królowi Konstytucya Rządu zabezpiecza, nie nadarzy mu sposobności wysłiznienia się z pod mocy prawa, a tym bardziej rozrządzania podług własney żądzy, życiem, honorem lub majątkiem Obywatela. Jakoż lubo Monarcha jest niezawisły, lubo go nikt do Sądu przywołać nie może, to przynajmniej Magistratury jego, członki składające te Magistratury, nie mają tak wyśokiej prerogatywy. Wyroki jednego Sądu mogą być roztrząsane a nawet reformowane



w Sądzie naywyższym. Obywatel uciśniony od iednego Urzędnika, ma prawo obżalowania go przed drugim Sędzią. Ten porządek poszukiwania sprawiedliwości nie może się w niczem przeciwieć Konstytucyi Rządu. Niezawisłość Królewska w niczemby nadwerezona nie była, podpadlaby tylko pewnemu zacieśnieniu, przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne.

Prawodawstwo Angielskie iuż uznało potrzebę tego lekarstwa, i iuż je przeięło. W czasie owym, w którym Konstytucya Angielska była ieszcze błędliwsza niż jest teraz, Król sam ieden, wyrokował o sporach między Obywatelami zasfzłych; sam rozrządzał ich sprawy. Samo używanie tego prawa dało nagle uczuć, iak okropne skutki wyptynać z niego mogły. A zatem ustanowiono: iż na potem wła-



dzę Sądowniczą osobne Magistratury imieniem Króla sprawować będą, i że one będą bezśrzedniemi praw składami. (1)

---

(1) *Blackston Tamże.* To ustanowienie Magistratur, iako i zniesienie Izby gwiazdzistej zapewniają sposobem najuroczystszym, że w Anglii prawa mają nie zmyśloną dzielność; że w niej panu. q. Izba gwiazdzista tem się różniła od innych Magistratur, które samo tylko prawo pospolite Jus commune, czyli inaczey prawo nie pamiętne immemorabile i Akta Parlamentowe za prawo uznają; że uznawala za prawo, partykularne proklamacye Rady Królewskiej, i z nich stanowiła zasadę swych Sądów. Dopokąd tylko to bezprawe trwało, nigdy prawo nie mogło być dostateczną niewinności Obywatelskiej tarczą.

W późniejszyach czasach. odie-  
 żo ielzce Krolowi prawo składa-  
 nia z Urzędu członkow w pomie-  
 nione Magistratury wchodzących.  
 Tym sposobem składając w Ręku  
 szczególnych Urzędników wykony-  
 wanie mocy sądowniczey, to na  
 celu miano, aby poskromić niespra-  
 wiedliwość i ucisk tego, który po-  
 winien czuwać nad wykonaniem  
 praw; zatrudniono się potem, aby  
 tey ustawy stały i pewniey prze-  
 strzegano. Statut 15. Roz. 2. Wil-  
 helma III. wyraźnie obwieszcza; iż  
 Urzędnicy dotąd będą sprawować  
 usługę i namiestnictwo swoje, do po-  
 liad ie dokładnie pełnić będą, *quam-*  
*diu bene se gesserint*, ale ich nie zo-  
 stawia na dostojności do upodoba-  
 nia Królewskiego, *durante bene pla-*  
*cito.* (2)

---

(2) Blackston *ibid.* pag. 387. 388.



Tu się już pokazuje, iak Prawodawstwo rozumne, może zapobiec okropnym skutkom pierwszej wady, pierwszej przywary nieodzielnej od Konstytucyi Krządu i składanego. Prawodawstwo Angielskie jest przewyborne co do tego pierwszego względu; ale czyli ma w sobie równie dzielne sposoby na przeciwko dwóm innym przywarom, o którychśm mówili? Jakimże lekarstwem zapobiega tajemnemu Monarchy wpływowi do obrad Parlamentowych? Prawda jest, że zapobiega po części, aby wybór na członki składające Izbę niższą nie padał na Osoby iowicie przywiązane do interesów Monarchy. Posiadających Urzędy zawzięte całkowicie od arbitralnego wyobra Króla, ogłoszono za niezdolnych do zasiadania w rzeczonym Zgromadzeniu. Nakoniec wyłączono z niego wszystkich pensjonowanych od Dworu

(3); ale na coż się przydadzą te wszystkie nitowy? Ci, którzy raz

(3) Blackston *ibid.* T. I. pag. 251.

252.

Nie rozumiem, jak nasz quayskonsult może się zapatrywać na te ustawy; niby na nieprzebyte francje iwały Narodowy wolności. Jakaż, co się tycze pensjonowanych od Króla, prawo przytoczone tylko przeciwko tym służą, którzy się znajdują w Liście Cywilney. Bo w rzeczy, ktoż i jak może zapobiec, aby Król nie dawał pensyji potajemnych? Odjemność pensyji, nie jest to nowym sposobem przywłaszczania do Ministerium tych, którzy ją biorą? Nakoniec jakaż nasza zawsze jest napelniona Urzędnikami, których dostojność zawisła od Monarchy, a Urzędów wziętych z pod dobowolnego sąsunku Króla, bardzo mała jest liczba, w porównaniu tych, które rozdaje.





umieszczeni zostanę w Izbie niższej, nie mogą się spodziewać, nie mogą nawet otrzymać nowych Urzędów, nowych Łask, których przedtem nie mieli? A nadzieia, i ambicja, nie przewyższają dzielnością swoją najwyższey nawet wdzięczności?

Pozwólmy (czego w rzeczy samej nie ma) że środki opisane powyższemi prawami mogą przynajmniej zabezpieczyć najwyższą bezstronność w członkach składających Izbę niższą; iakąż prawo Angielskie położyło tamę, iaką zaporę wpływaniu Monarchy do Izby Parów, wpływaniu Króla do czynności tego Zgromadzenia, którego członki dla tego samego, że nieodjemną dziedziczą dostojność, w największey częścię obrad Narodowych uczestnikami. Miałoby osłabienie tego wpływu, nie hoduieź go troskliwie Prawodawstwo? nie doloż Monarsze Angiel-



skiemu prawam mianowania tych Lordów, ilu mu się mianować podobą. (*Blackston ib d. T. I. pag. 227.*) a każdy Lord nowo utworzony nie jestże nową kreską dla Króla? Biskupi, czyli Lordowie Duchowni nie sąż także twórcami Monarchiczczyney jego prawicy? nie możemyż znowu między niemi rachować dwudziestu sześciu głosów, poświęconych jego interessom? Żaden Monarcha w Europie nie ma tak licznego szafunku dostoięństw, ani tak wielkiego rozdawnictwa Beneficyów Kościelnych, iak ma Król Angielski. Prawodawctwo, które powinno było myśleć o ściężnieniu jego szczodroblowości, obmyśliło dla niey nie wyczerpane źródła. Anglik może się wszystkiego spodziewać od Króla, ale w Parlamencie żadney nie może pokładać nadziei.



A więc porzućmy na czas Prawodawstwo Angielskie, kiedy nam nie podaie żadnego lekarstwa przyzwoitego na tę znakomitą wadę swoiey Konstytucyi. Przestańmy na podsunieniu tym lepszego, imię prośsze i do wykonania łatwiejsze bydz̄ zdaie.

W Rządzie tego gatunku nie można bezpiecznie odmówić Królowi władzy mianowania na wszystkie dostojności Wojskowe i Cywilne; to prawo, ta należytość jego, wypływa z samey Konstytucyi, która mu nadała zupełną moc wykonawczą względem wszystkich obywateli tak Cywilnego iako i Narodów prawa.

Wiemy dostatecznie, że Polska i Szwecya nie wielkie odniosły korzyści z uszczuplenia w tey mierze prerogatywy Tronu. Jakoż ani  
myślic



myśleć nie trzeba o zniesieniu lub  
ściśnieniu prawa, które sama Kon-  
stytucya Rządu, chce mieć nieod-  
dzielne od Korony; ponieważ: raz  
jeszcze powtarzam, Prawodawstwo,  
nigdy nie powinno, nigdy nie mo-  
że nadwierać Konstytucyi; popra-  
wa iey wad i błędów, stanowi ie-  
dyny cel usilności Prawodawstwa.  
Zostawmy przeto Królowi walność  
rozdawania wszystkich Urzędów  
zawisłych od dwójstej władzy wy-  
konawczej, której mu Konstytu-  
cya powierza; ale usiłujmy zata-  
mować ten wpływ, któryby mu  
ziednać mogła tak okazała prero-  
gatywa, zabezpieczając mu inne pra-  
wa w Zgromadzeniu wyobrażają-  
cem Jedynowładztwo. Władza nay-  
wyższa powinna przy sobie zacho-  
wać ow gatunek szczodroblowości,  
który iey tylko samey jest właści-  
wy. W charakterze najwyższego  
Zwierzchnika, ona tylko sama mo-  
*Nauki Prawodawczej Tom I. N*



że rozrządzać członkami Jedynowładztwa. Czyż może być *np.* co bardziej obcego; co zewnętrznieszego, względem praw Króla Wielkiej Brytanii, iak ~~z~~ tworzenia podług własney woli, tak Duchownych iak Świeckich Lordów? Czyliż ci Lordowie nie są rzetelnemi członkami Narodowego Jedynowładztwa? A iakże Król, który z natury samey Rzędu, nie jest Jedynowładzcą, nie jest władzą Naywyższą, zdoła tego udzielać innym. czego sam, ani w charakterze, ani w mocy swojej, nie dzierży.

Któż w tem nie uzna naynierozsądnieszej i nayniebezpieczniejszej ofiary, iaką władza Prawodawcza, uczynić kiedyżkolwiek mogła, na rzecz i korzyść władzy wykonawczej, a na wieczyste osłabienie swoje? Któż w tem nie widzi nayzręczniejszego sposobu огоło-

cenia ludu z Trybunów Gminnych, aby z nich porobić równą liczbę Rójalistów przewrotnych? Skoro władza wykonawcza osiągnie prawo stwarzania najszlachetniejszey części władzy Prawodawczej; natychmiast wszystkie początki, wszystkie zasady wolney Konstytucyi zagubione i zniszczone mieć potrzeba. A więc, ponieważ się to nie tylko nie przeciwi Konstytucyi, ale owszem z iey natury wypływa, aby Zgromadzenie wyobrażające Jedy-nowładztwo, miało prawo powiększenia iey powagi, i świetności: przypuszczeniem do grona swego Obywatelów znakomitych światłem, cnotą i talentami; potrzeba koniecznie, aby toż Zgromadzenie, miało osobną i szczególnieyszą władzę, zaszczytowania Obywatela (wstawionego dziełami i usługami dla kraju pożytecznemi) prawem zasiadania w Izbie wyższey, lub stania się





członkiem wieczystym Izby niższej. Potrzeba, aby Dyplomata Szlachectwa nie były wypływami względów Królewskich, ale aby się zmieniły w niezawodne znaki wdzięczności Zgromadzenia wyobrażającego Jedynowładztwo Narodu, ku cnotom lub gorliwości tego: który, na głównych obradach, powstanie z Szlachetną wolnością, przeciwko niesprawiedliwym pretensyom i żądzom Korony. Potrzeba, aby szafunek wszystkich bez wyłączenia dostojenstw, należał do Narodowego Zgromadzenia; tym samym tokiem iść powinny wszystkie nadgrody, które się gruntują na opinii, a które tem samem podchlebnieysze bywają częstokroć i z większą gorącością ambicyi požądane są w Narodzie wolnym, niż wszystkie owe naiemnicze i służbiste Urzędy, które, że niemi Monarcha szafuje, niosą na sobie niczem nie zagładzone piętno niewol-

nięstwa. Potrzeba, aby toż Zgromadzenie pomiędzy innemi zażyczałami swemi, liczyło ielżcze prawo rugowania z grona swoiego wszystkich członków, któreby sprawie-  
dliwemu podeyrzeniu popadły. Osoby rugowane z tego szanownego grona, powinny bydź ogłoszone za niegodne wszelkich usług Oyczyzny, i za niezdolne do posiadania tych nawet godności, któremi szafuje Monarcha. Wiele zależy na tem, aby prawa krajowe do najmniej-  
szey, ile możności, liczby ściągęły Urzędy rozdawnictwa Krolewskiego; aby wyroki władzy Parlamentowey, we wszystkich okolicznościach nadgród i kar dla iey członków, zupełną moc zyskiwały z przytwierdzenia dwoch Izb, chociażby nawet Król odmawiał sankcyi swoiey na nie. (1) Nakoniec,

---

(1) *Ten przywilej w niczemby się nie przeciwiał Konstytucyi; bo tu nie idzie*



wiele ieszcze zależy i na tem : aby  
Prawodawstwo nie przestając na pro-  
stem zabezpieczeniu członków te-  
go czci godnego Zgromadzenia, od  
wszelkiey przedayności, wszelkich  
użyło sposobów do zachowania  
od niey Elektorow samych tychże  
członków; i aby za pośrednictwem  
Edukacyi, nadgród, honorow, pra-  
cowało około wydoskonalenia oby-  
czajow, około ożywienia w sercach  
Obywatelskich miłości chwały ści-  
śle połączoney i ziednoczoney z en-  
tuzyazmem prawdziwego do Oy-  
czyzny przywiązania. Skoro Ele-  
ktorowie zaprzestaną haniebnego  
frymarczenia kreskami; skoro Ele-  
kcyi nigdy zaczynać nie będą, od

---

*o sprawowanie władzy Prawodaw-  
czej, w której uczestnikować powi-  
nien Stan ieden, z trzech składają-  
cych Zgromadzenie Samowładne.*



zaprzędawania wolności włafney reprezentantom fwoim; ſkoro tylko ſama zaſługa zacznie nadawać rzelne prawo do wyboru; ſkoro prawo w celu zapewnienia ſię o bezſtronoſci i bez zyskownoſci Elekcyy, wyłączy z Zgromadzenia Elektorow uboſtwo zawsze podeyrzane o przedaynoſć; (2) natychmiaſt cnota wſparta nadzieją, boiaźnią i obyczaiami, iednoſtaynie kierować bę-

---

(2) *Podług prawa uſtanowionego od Henryka VI. aby Obywatel mógł bydź przypuſzczony do wotowania na wybor Reprezentantow, poſiadać powinien majątku gruntowego taki kawał, aby mu czynił dwa funty Szterlingi na Rok. Ktokolwiek wiadomy ieſt teraźniejszy ſtany Anglii, wie że ten nawet co ma 20. funtow Szterlingow dochodu, ieſt ieſzcze ubogi.*



dzie większość głosów na stronę interesu i zysku publicznego; natychmiast Narod stanie się prawdziwie wolnym, i takim się rzetelnie uczucie; natychmiast każdy postrzeże, że nie trudną jest rzeczą ustawić Zgromadzenie Obywatelów, na miejscu schadzki przedaynych i przewrotnych Dworaków.

Prawodawca, poskromiwszy temi i tym podobnemi sposobami wpływ Monarchy do obrad Zgromadzenia wyobrażającego Jedynowładztwo Narodu tym gatunkiem Rządu sprawowanego, powinien wzrok swój obrócić na ostatnią przywarę mieżzanych czyli składanych Rządów, którą jest niestałość Konstytucyi.

Jużeśmy powiedzieli, iż prawa zmieniania ustaw zasadowych czyli fundamentalnych, które Konstytu-

oyą Państwa determinują, nie można odbierać władzy Naywyższego Zgromadzenia, bez zniszczenia natury samego Rządu. Teraz pomyśleć należy: co robić, aby ta władza Naywyższa, nie mogła używać rzeczoney należytości swoiey, bez doświadczenia naywiększych trudności. Łatwo Prawodawca dopełnie tego zamiaru, jeżeli ustanowi: że, ile kroć ozmienienie, zniesienie, lub utworzenie iakiego prawa zasadowego poydzie, większość głosów nie będzie mogła zmieniać w ustawę Narodową podaney do wprowadzenia nowości; że w tenczas dopiero nabędzie powagi i dzielności prawa, gdy iednomyślnością uchwalona zostanie. Ten wyborny środek nie wyzuwałby Zgromadzenia Reprezentantów z prawa, o ktorego utratę nic go i nigdy przyprawić nie powinno; ale w tym samym czasie zabezpieczałby Konsty-





tucyą od ustawicznych poprawek, dodatkow, przeistoczeń, i odmian, które iey śmiertelnem niebezpieczeństwem grożą. Trudno i nader trudno bez wątpienia, połączyć te wszystkie wole partykularne, w iedną wolą, w iedną chęć powszechną; a mówiąc prawdę, takowe ziednoczenie woli, w tym tylko iedynym może się nadarzyć przypadku, gdy korzyści oczekiwane z podaney do wprowadzenia nowości tak są iasne, tak oczywiste, tak ogólne: iż muszą koniecznie trafiać w powszechne Obywatelow żądanie; na ten czas Konstytucya mia-  
 sto ponowienia iakiegoś szwanku, nowego stopnia doskonałości nabywa. Ta to jest iedyna okoliczność, w której *liberum veto* może być pożytecznem dla Rzeczypospolitey. (1)

---

(1) Chcąc zabezpieczyć moc i trwałość takowey ustawy, należałoby wpro-

Temi to lekarstwy może roztro-  
pny i przezorny Prawodawca ule-  
czyć wszystkie wady, wszystkie  
zdrożności wewnętrzne i nieoddziel-  
ne od tego gatunku Konstytucyi;  
i te to są początki, które wypły-  
wają z stosunku praw z naturą Rzą-

---

*wadzić nową rotę przysięgi, którąby  
się każdy członek Parlamentowy przy  
otwarcu Zgromadzenia obowiązzy-  
wał: iż ani sam przez się nie wpro-  
wadzać nie będzie, ani kręski swo-  
iej nigdy nie da na uchwałę tego,  
co by mogło zmierzać do uchylenia  
tak wyborczego prawa. Potrzebaby  
nadto ułożyć małą księgę prawdzi-  
wych praw zasadowych, któraby wy-  
raźnie determinowała naturę Kon-  
stytucyi, należytości, prawa i gra-  
nice powagi każdego Stanu, a kto-  
raby żadney nie podpadał zawisło-  
ści, żadney dwójności mowy i zna-*



du składanego. (2) Jak mniemam, wyluszczyłem je dość dokładnie; ale czyliż nie przyśtoł, ahym uwagi mo-  
je, zakończył oświadczeniem ża-  
łu, iżem uchybił nieco ulżanowa-  
nia ku Narodowi, który większe  
nad wszystkie inne ma prawo do  
szacunku i poważania ludzkiego?

*czona; żadnego tłumaczenia nie przy-  
puszczala. W tej księdze do zbioru  
Praw wszelkie sądowych przeznac-  
zonych, nie powinna się mieścić ża-  
dne uławy, żoymu intryga lub prze-  
wrotność fałszywie dać to nazwisko.*

(2) Nie mówiąc nic o prawie poda-  
tkowemu. Sama natura Konstytu-  
cyi nadać to prawo Zgromadzeniu  
wybierającemu Samowładztwo Na-  
rodowe. A więc, ktoby rzeczono  
prawo chciał odbierać Zgromadzeniu  
Representantow, targowałby się na  
wzruszenie i zachwianie Konstytucyi.



Nie chceycie poważni Europej-  
scy Filozofowie! czci i ukochania  
godni Anglicy! nie chceycie gnie-  
wliwem okiem poglądać na czło-  
wieka, który lubo zupełnem prze-  
jęty podziwieniem i uszanowaniem  
ku Narodowi waszemu, oraz iego  
sprawom, śmie iednak wolno ro-  
zumować i rozważać nad Konsty-

---

*Zważywşy iednak to, cośmy dotąd  
powiedzieli, każdy się z gruntu prze-  
kona, że to Palladium wolności, do-  
tąd w Rządach składanych będzie  
czczem i nieużytecznem, dopokąd ro-  
stropne Prawodawstwo nie poprawi  
wad i błędów, któreśmy obszernie  
wytknęli. Coż to ma obchodzić Kró-  
la, iż nie może władzą osobistą na-  
rzucić nowych podatków, kiedy nie-  
mi za pośrednictwem Parlamentu,  
każdego czasu podług woli swojej  
obciążyć zdola poddanych?*



tucyą Rządu waszego. Odkrywając wam przywary, które potajemnie osłabiają polityczną exystencyą waszą, iedynie uleczenia onych pragnąłem!

O światli Anglicy! którzyście wynalazkami naykorzystnieyszymi, i wytworami dzieł wszelkiego gatunku, oświecili i zadziwili Europę! wstydźcie się na widok waszego Prawodawstwa, które ze wszech stron naygrubsze otaczają ciemności. Prawodawstwo ułożone z nikczemney zbieraniny naynierozsądnieyszych częściow pozostałey Naddziadow waszych dziczy; sklejone z dziewecznych i nayprzeciwniejszych swobod ustaw starożytnego Systematu feodalności; Prawodawstwo wykształtowane na dziwotworną łataninę tylu zwyczajow i nałogow, których nawet początkow doszperać się nie możecie; tylu praw no-



wych, które się wręcz dawnym przeciwią; tylu wyroków sądow-  
nych, które moc prawa mają; Pra-  
wodawstwo, które się stało zbio-  
rem pożytecznych i szkodliwych  
nakazów; zrzodłem chorób poli-  
tycznych i lekarstw; składnią tarcz  
niepodległości, i podpor despoty-  
zmu: Prawodawstwo takie, zdołaż  
kiedy wytepić i zniszczyć wady  
Rządu waszego? potrafiż kiedy u-  
sadowić i umocować wolność waszą  
na niewzruszonej zasadzie? A więc  
zwróćcie aby raz, całą moc gen-  
u-  
szu swego ku temu głównemu dzie-  
łu; utwórzcie nowe Systema Praw,  
w którychby wszystkie wady niniey-  
szej Konstytucyi zniszczone zo-  
stały; któreby prawa właściwe Ko-  
ronie i Parlamentowi, najjaśniej i  
nayedokładniey opisały; któreby  
wszelki gatunek dawnych bezpra-  
wuiw zniósł i wykorzenił; na-  
daycie Systematowi Rządowemu





owę jedność początków, maxym i widoków, której mieć nie może Prawodawstwo układane przeciągiem tak licznych wieków, i wpośród tak rozmaitych okresów Rządu bezprześcannie odmienianego, a niedoskonalonego nigdy. Niechay roztropna Legislacya przywoła do waszey Oyczyzny tę cnotę, bez której wolność prawdziwa bydz nie może; te obyczaje, bez których wszelki patryotyzm bywa marżwym; tę edukacyą, bez której obyczaje nigdy panować nie mogą. Niechay prawa nadgradzające gorliwość każdego Obywatela, karzące chytrość, zdrady, zayyscia i intrygi Dworskie; tworzące w sferach członkow Parlamentowych, owę nieskażytność i bezzyskowność, która z szacunku cnoty, i z wiadomości rzetelnych interesow własnych wynika, stawia gruntowną i stałą wolność, na miejscu burzą-  
wey



cey wszystko swawoli i rozwiozłości, którey skutkiem zawsze bywa nierząd albo Despotyzm. Słotwani, uśluycie... a entuzyazm dobrego publicznego, którym słyniecie, sprzężony z głębokością geniuszu waszemu tylko właściwą, uśluwania wasze uśluwi, i naykorzystniejszyemi wynalazkami te utrudzające szperania uwieńczy. Uśluycie w księdze waszych Praw, pogodzić wolność z spokojnością i rozumem; a pod owczas staniecie na tak górnym szczyście chwały, iż do iey dziejow nie przydać nie będzie można.

## XII.

*Drugi cel słotunku Praw: początek  
ogólnej czynności Obywatelskich w rozmaitych Rządach.*

Nizeli zaczniemy badać: iakie są właściwe charaktery tego celu słot Nauki Prawodawczej Tom I. O

funktu praw, i iakie z niego dla Prawodawstwa wypływają przepisy, przytłoi, abyśmy wprzód udeterminowali naturę iego. Każdy Rząd, mowi *Montesquieu* ma swój początek działania. Boliżn jest początkiem działania w Rządach Despotycznych, honor w Monarchiach, a cnota w Republikańskich.

Na iakichże dowodach, mowi pewny znany dobrze Filozof (1) zdoła *Montesquieu* wesprzeć systema swoje? Prawdaż to, że boliżn, honor, i cnota, są słami poruszającemi trzech wyliczonych gatunków Rządu? Nie możemyż przeciwnie powiedzieć, że iedna przyczyna, ale zawżie odmienniej stosowana jest owym początkiem działania po-

---

(1) *Helvetius de l'homme, & de ses facultes &c.* T. I. Sect. IV. Chap. XI.

spółitym wszystkim Państwom, i że tą przyczyną jest *miłość*, *pożądanie mocy i powagi*? Jeżeli to prawda, że *miłość* rozkołży, i wstręt boleści są dwoistą sprężyną uczynków człowieka? (2); nie trudno okazać, że *miłość*, że *pożądanie mocy* jest prawdziwym początkiem działań Obywatelskich, we wszystkich gatunkach Rządów; ponieważ *miłość mocy* wypływa z *miłości* rozkołży. Ka-

---

(2) Niechay Czytelnik raczy pamiętać, że, lubo zdanie Helwecyjskie o początku działań Obywatelskich wypisujemy, dalecy jednak iest, imy od przypuszczenia jego zdrożnego systemu, w którym sama tylko rokołża fizyczna porusza człowiekiem. Duszka nasza, równie tak ciało, ma sobie właściwe potrzeby. A waga ma i właściwe sobie rokołży. Zobacz koniec tego rozdziału,



żdy człowiek pragnie być szczęśliwym, a tem samem pragnie posiadać pewny stopień mocy, aby mógł obowiązać innych do współpracy na urobienie swej szczęśliwości; w tym to zamiarze tak gorąco pragnie rozkoszy władania sobie podobnymi. A za tem namiętność ta rodzi się wraz z człowiekiem, i jest nieodłączną od jego natury; ale za obfiterością rozwinięciem się związków towarzyskich, nabyła nowego stopnia działalności; na nim ciadły, stała się prawdziwym porządkiem wżitych czynków człowieka w wiążanego w towarzystwa polityczne, pomimo różnic Konstytucy rządowych. Tę prawdę mógłbym stawiać w nayjaśniejszey rzeczywistości Demonstracyi.

Lecz demonstracya taśna nicby się nie przydała: ile, że tych po-

czątkow nie starowię dla ciemnych i dzikich Mizantropow. Pilzę dla ludzi żyjących w pódzród podobnych sobie; a za tem dla ludzi, którzy w każdą chwilę mogą dostrzedz w sobie fałszyh i tajemney sęczyzny własnych uczynków. Nie trzeba im się udawać do żadnych zewnętrznych dowodów; niechay tylko własne serce roztrząsa, niechay baczny uczynią rozbior porażoney swej duszy, a pod ow czas, jeżeli im nie zbywa namęświe, wynurzenia tajemnych uczuć, niechay powiedzą czyli to systema jest błędliwe.

Ale może mi kto zarzucić; jakimże sposobem jeden i tenże sam początek, potrafi równie działać we wszystkich tak odmiennych między sobą Konstytucyach? Zarzut takowy podsprę, kilka następujących podając zwag. W każdym Państwie



władza publiczna nie może być inaczey umieszczoſa, tylko albo w ręku iedney Osoby, albo w Ręku kilku Zwierzchników, albo też rozchodzić ſię muſi po całym politycznem ciele Narodu. Tu już wiſdzimy, że Obywatele żyjący pod tym trójakim Rządem, mogą rozmaite zaciągnać obciążenia, mogą do rozmaitych przywyknać obyczajów; lubo przez to nie tracą z widoku, iednegoż i ſpołnego czyli poſpolitego ſobie celu: to ieſt, mimo różnicy Rządu, każdego kraju Obywatele mogą iednoſtaynie do tego zamiaru wszystkie ſwoje kierować uczynki, aby zſtali względy Naywyżſzey władzy; aby to przypadek nie ſciągnęło na nich pewną częśćką, publiczney Narodu powagi.

A więc ſrzedek czyanoſci Obywatelskich, w każdym Rządzie ieſt ieden, lubo różne i odmienne po-

dług okoliczności wydaie skutki. *Miłość* czyli *pożądanie władzy* w do-  
brze rządzoney Rzeczypospolitey,  
czyni Obywatela cnotliwym i przy-  
jacielem Ojczyzny. W kramu de-  
spotycznym, uczyni z niego stra-  
szliwą i groźną poczwagę. W ie-  
dnym czasie stworzy, Kurcyusza,  
Decyusza, Fabiusza, w Rzymie; i  
naypodleyszego niewolnika w oko-  
licach Azyi. W tymże samym kra-  
iu, ale w odmiennych okoliczno-  
ściach i różnych epokach, wypiełę-  
gnie Cyncynnata, Papyryusza,  
Kleandra, Parennidesa i Sejana.

Ugruntowawszy się w tych ogół-  
nych wyobrażeniach, łatwo widzieć  
można, że to, co *Montesquieu* przy-  
pisuje swoim początkiem działania,  
jest szczerym i iedynym skutkiem  
*miłości i pożądania mocy*, w rozma-  
itych gatunkach Rządu.

Naprzykład, mówi: gdzie panuje Despotyzm, tam nie ma cnoty. Nie przeczę tego, ale dla jakiejże przyczyny? Oto dla tej, że w Rządzie arbitralnym, gdzie władza publiczna zawsze bywa powierzana człowiekowi wychowanemu między murami Sareju, i w pośród ludzi łakomych i zapławianych, niedołężny Despota, z pomiędzy fałszywych spółaków i obrońców zbrodni, musi wybierać Ministrów. Zapewne w tym kraju nie ujrzyśz *Arystoklesa*, ani *Camona*, bo to bydlę nie może, aby ludzie tak zacni, tak poczciwi, odziani byli władzą, którą przewrotne i ikazone ręce sprawują. Eh! przebog! iakże cnota zdoła okrywać Obywatela zaszczytem, iakże go zamilowanie się w osobistych powinnościach ma uczynić lepszym, gdy widzi, że rozwiązłość, niesprawiedliwość, bezczelność, sporność, i zaraża, zgubi

występki wszelkiego gatunku, so-  
wione od Monarchy odbierała nadgro-  
dy; że ie głos publiczny pod nie-  
biola wynosi okrzykami; że ie głu-  
pia lekliwość i niezdolność spo-  
sobności usprawiedliwia, że tak rze-  
kę; gdy widzi, że kochanek Mo-  
narchy gromadzi tłumy oczekiwów  
zbrodni i obłąkań Despoty; że za  
pośrednictwem iego kredytu, zbro-  
dzień, który zdradził Ojczyznę,  
pierwsze zasiada mieysce w poszrod  
Obywatelów. W którąkolwiek itro-  
nie wzrok swey poniesie, samych  
tylko oświeczonych i uciemięzo-  
nych spotyka. Widzi, że człowiek  
sprawiedliwy, bojąc się utraty, lub  
skarżenia swey cnoty, ukrywa ją  
przed światem, który go prześlad-  
kuje; że Obywatel pełny krewi i  
odwagi, null szlachetne sił, swoich  
czucie osłania zewnętrznym po-  
dłości pozorom: bo cnota i wale-  
czność są niezem, gdzie Despota jest



wszystkiem. Abym dokładnie wy-  
 łuszczył tę prawdę, przytoczę jedno  
 phenomenon polityczne. Dajmy,  
 że Monarcha pełen cnoty i poczci-  
 wości, posiada tron tego Narodu;  
 patrzą, jak w jednym momencie,  
 wszystkie rzeczy nową biorą postać.  
 Każdy się ubiega, aby mógł być  
 użytecznym społeczeństwu; ambicya  
 całą swoją energią, całą moc swo-  
 ich zabiegów na tem załadza: aby  
 się pokazała godną Urzędów, któ-  
 rych pożądo. Nie przeczę, iż za-  
 dza przypodobania się temu prze-  
 miągłemu Bohatyrowi który ia-  
 śnienie na Tronie, w łonie Narodu  
 nieuprzedzonego łączy do zafacze-  
 pienia i sprawiedliwości, wznieci, tłum  
 ludzi odzianych szczerą maską po-  
 czciwości, do pożądania wysokiego  
 stopnia powagi i mocy; ale czyliż  
 ta sama hipokryzya, nie jest, jak  
 pewien dzisiejszy Pisarz postrzega,  
 najrzetelniejszym holdem, który

wysłpek oddaje cnotcie? Człowiek cnotliwy wyjdzie z głębokich ciemności, w których żył zagrzebany; ten co nie jest cnotliwym iść chce, ruszy się wizerki, aby się stał, lub przynajmniej pokazywał sprawiedliwym. Tym to sposobem trafiało się niekiedy, że cnota zaszczycała dumne siedziska Despotyzmu. Tym sposobem *Trajan* i dwaj *Antoninie*, za pośrednictwem oyczojów, wzniesili w Rzymie zbawiającą Rewolucyą polityczną.

A więc miłość i pożądanie mocy, jest prawdziwie ową przyczyną, która determinuje właściwe czynności Obywatela, a która w Rządach wolnych i gminnych, robi człowieka cnotliwym (a)

---

(a) *Mówimy tu o cnotcie polityczney, ktorej cała dobroć zafadza się*



Gdy lud panuje, on sam jest Despotą, ale żądze jego z natury rzeczy, nie mogą mieć innego celu, prócz dobra znakomitszej części Narodu. A więc usługi czynione Ojczyźnie, są jedynymi środkami, kteremi Obywateł dożyć może odzielenia pewnary części mocy, w nagrodę zasług i enoty; stąd zaś wypływa, iż miłość i pożądanie mocy musi koniecznie wznieść w sercu człowieka miłość i sprawiedliwość, i Ojczyzny. Wiadomo powiecznie, że w Rzymie przez kil-

---

*na tem, aby przez kanał zaspokoie-  
nia apetytów żądz, trafić w ślad  
i środki dobra ogólnego. Wreszcie  
w tem miejscu jest i słowo tłumaczem.  
Zdanie moje kończy się w Tomie I.  
książki pod Tytułem: O Prawach  
Moralnych i Fizycznych świata,  
które jest pod prasą.*

ka wieków zjawiły się cuda waleczności połączone z cudami cnoty; wiadomo jest, że Rzym, w ciągu naniesionej Epoki, prawie w każdym Obywatelu, stawiał na widok żywą pamiątkę Fabrycyusza, Regulusa i Cynecyneta. Ale długoż trwały te dźwigi szanowne. Oto dotąd, dopóki sama waleczność i cnota miało prawo wynoszenia Obywatela Rzymskiego na Konsulostwo i Dyktaturę. Zaledwo wolność uścisnęła miejsce tyrannii; zaledwo straż Pretoryańska i pułki zaczęły wyrokować o przymiotach i zdatości tych, co zisnąć rzędzić mieli; zaledwo ościenie Kapitolium skalane zostaty haniebnym stowarzyszeniem Urzędnów z zbrodniami; natychmiast cnota stawszy się niepożyteczną, zniknęła z całego Morstwa. Pod ow czas Bohatyrowie zmienili się w Delatorów; Senat stał się narzędziem podeyrzli-

wości i nienawiści Tyrana, a że-  
 bym wszystko w krótkich wyraził  
 słowach, w kraju najgodniejszy  
 użanowania i miłości mieszkan-  
 ców, dla nikogo nie było Ojczyzny. (1)  
 W każdym Rządzie, tem tylko są

(1) *Historja Dzikich Narodów, które wtargnęły do Europy, aby ją pu-  
 stoszyla, wstawia nam angielską  
 pamiątkę szkodzenia i upadku Rzymian.  
 Gdy się chcą na grzać z nieprzy-  
 jaciela, mówi Lutprand, i okryć  
 go nieczem iaktym nazwykiem, na-  
 zywamy go Rzymianinem: to iedno  
 imię wyrana wszystko, co tylko lu-  
 bieźność, rozpusta, kłamstwo, zgo-  
 ła wszystkie występki, rozpaczliwość  
 szego i niewyuznanego mieć mogą:  
 Hoc solum, idest, quicquid luxu-  
 riæ, quicquid mendacii, imò quid-  
 quid vitiorum est, comprehen-  
 dens.*

Obywatele, czem ich uczynić może miłość i pożądanie władzy (2) do prawa należy, aby tak kierowało tą namiętnością, iżby się stała pożyteczną. Ale czyliż w każdym Rządzie ludzkim sposobem kierować nią powinno? To byźdź wcale

(2) Nie przeczę, że nawet w owych gatunkach Rządu, w których miłość i pożądanie mocy ichnie w Obywatela wpływ nie występuje, mogą się znajdować ludzie poczciwi, którzy tajemną rozkosz swoją przekładają będą nad ambicją i przyjemnością sobie podobnem, za pośrednictwem dzieł pełnych kłótni i fromoty. Pod owymczas, gdy Katylina stanowiący na czele wyrokopolskim, wyrokował na śmierć kaidęgo, który śmiał w śród murów królewskich wymówić podstępnie Ojczyznę, parano moją, pod owymczas, tak męźnie Ty-



nie może. Ponieważ skutki tego iedynego i poyszczelnego początku, są odmiennie podług odmienności natury przedow; ani durskoya, którą mu prawo nadawać powinno, nie może być i tak stałą; i nad tem się mocno zastanowiemy uwagą. Jakż wżyskim, oem dotąd powie-

---

*tus Janus siłowywał się na szlachet-  
ne duma Obywatela, pocztowego  
całow, a i Robotyra; a gdy Cezar  
rzucał na granicę wolności, pierwszy  
gwiał nad imię, złyjst, tyrannii.  
Katoś mował na lud, niezdłżał do  
Utyśi, i wiały ręką zasadzał śmier-  
telną pod jace sętylet, aby nie prze-  
żył wolności Oycyny swoiey. Prze-  
ciż podobne wyjątki, nigdy ubli-  
żenie mogą ogólnemu prawidłu. Bo  
sto Obywatelowie cnotliwych, niezem  
sę w sęfanku do mieszzonego tłu-  
mu ludzi, skażonych i zepsowanych.  
dział;*



dział, obcą byłoby rzeczą dla mo-  
iey osnowy, gdybym mając rzecz  
o stosowności praw z początkiem  
ożywiający Rząd, mógł wyłu-  
szczyć prawidła z niego wypływa-  
jące, nie udeterninowawszy na  
pierwszym wstępie tego głównego  
wszelkiej działalności Narodowej  
początku. A więc zacząć od De-  
mokracyi.

W Rządzie gminnowładnym, Pra-  
wa powinny zostawić Narodowi zu-  
pełny wybór Urzędników, i Namie-  
stników albo Ministrów. Ten jest  
najlepszy sposób zamienienia mi-  
łości czyli pożądania władzy, na  
niewyczerpane źródło cnót naj-  
znakomitszych. Lud, gmin cały,  
całe ogółem popleśnictwo, rzadko kie-  
dy olizkane, lub uludzone być  
może; czego o Senacie mówić nie  
możemy. Związki, stosunki, któ-  
re każdy Obywatel mieć może &  
*Nauki Prawodawczy Tom I. P*





pewnemi współczłonkami, są daleko większe i znakomitsze, niż owe, z któremi się jednoczy z całym Narodem ciałem. Nie mając nawet mocnych zasług, ani wielkich talentów, można się pokrzepiać nie płonącą nadzieją pozyłkania względów Senatu, ale nie ludu. Dzieje Rzymskie i Ateńskie, stawiają nam liczne dowody tej prawdy. Lud, który w Rzymie potyli wrzawach i rokoszach, otrzymał nareszcie prawo (3) wynoszenia Gminnych na U-

---

(3) Końcem uspokojenia Ludu, który uporczywie nalegał, aby Plebejuszowie czyli Gminni byli przypuszczeni do Konsulostwa; ustanowiono czterech Trybunów odzianych władzą Konsularną, którzy mogli być zarówno wybierani z Plebejuszów, iako i Patrycjuszów. Gdy szło o wybranie tych Trybunów, wszystkich czte-

rzędy i dostojęństwa Rzeczypospolitey, nie mógł się nigdy odważyć na wyboronych; a lubo prawo *Aristideja* pozwalało Ateńczykom wybierać na Urzędy ze wszystkich klas Obywateli, nie mamy przykładu, mawia *Xenophon*, aby się lud kiedykolwiek domagał Urzędów, które

---

*rech wybrano z klasy Szlachty czyli Patrycjuszów; i to dało powód Tytusowi Liviuszowi do napisania: Quorum Comitiorum eventus docuit, alios animos in contentione libertatis & honoris, alios secundum deposita certamina in incorrupto iudicio esse. Wiadomo, jakiego sposobu użył Pacutius Calanus na zapobieżenie rokoszu już już wybuchnąć mającego przeciwko Senatowi Kapuy. Machiawel opisywszy obszernie ten przypadek, wielką z niego wyciąga prawdę: to jest,*



się mogły tyczeć iego całości i chwale. (4) Jest ieszcze iedna korzyść przywiązania do tego kształtu Elekcyi. Lud, gmin, nigdy się nie kusi o wyszukiwanie i dociekanie talentów ukrytych, lub cnót tajemnych, w takowem dociekanu mogłby się łatwo omylić. Dostyc mu na tem, mowi *Montesquieu* (5) aby się umiał

że lud może się omylić w rzeczach ogólnych, ale że sprawy szczególne zawsze rozumnie zwykł decydować; że dokładnie ocenia zasługi i wartość osobistą tych; którym chce taki Urząd powierzyć, i nic nie bywa pewniejszego nad iego opinią w tej mierze. Disc. sur Tite Live decad. I. Lib. I. C. 48.

(4) *Xenophon* pag 691. Edition de Wechelius 1596.

(5) *Duch*, czyli treść Praw. Księga 2. Roz. 2.

determinować z powodu rzeczy, których niewiadomym być nie może, oraz dzieł, które pod zmyśły jego padają. Wie on dobrze, iż ten, lub ów człowiek był w kilku potyczkach, że w nich to a to miał powodzenie; a więc jest zdatnym do obrania Wodza. Wie, że ten, lub ów Sędzia jest pilny, że się doświadczać nie leni, że wielu ludzi, z ukontentowaniem z jego Sądownictwa powraca; że go nikt o przekupstwo nie przekonał; a zatem wie tyle, ile mu wiedzieć potrzeba, aby dobry uczynił wybor na Pretara. Wspaniałość, lub bogactwa tego, lub owego Obywatela bliżej go w oczy; to wrażenie okazałości i rządu, daje mu dostateczną wiadomość do przyzwyczajenia obrania Budowniczego; a więc pod ow czas każdy przekonany będzie, że chcąc pozyskać pewien udział *mocy*, potrzeba sobie podbić opinią ludu; że, co za tem



następuje, potrzeba ku sobie ściga-  
 gnąć wzroki Narodu, okazaniem  
 znakomitych talentow, wysokich  
 cnót, i dzieł sławnych. Tym to  
 sposobem gotuje sobie Narod czę-  
 ste rodziny Bohatyrów; tym to spo-  
 sobem ów znakomity i szanowny  
 Filozof, godny zaiste, by był żył  
 w owych zacniejszych wiekach,  
 w których ludzie byli ubożsi, ale  
 rzeczywiście dostojniejsi; ów Pra-  
 wodawca, któryby był zaćmił chwa-  
 łę Likurga i Solona, gdyby się był  
 narodził dwudziestu wiekami prę-  
 dzej; tym to sposobem mówię, cno-  
 tliwy Penn (6) z Pensylwanii zro-

---

(6) Nota tłumacza. Podpadłem już  
 krytyce, że baczny na powinność  
 tłumacza, wiernie wyłożył pochwa-  
 dy, które Autor mój Filangieri na-  
 piisał Prawodawcy Rosyjskiemu;  
 luba chwalcący pewne częściowe usta-

bił Ojczyznę Bohatyrów, przybytek wolności i cel podziwienia całego świata! Szczęśliwa, i nader fczczęśliwa ziemskiego okręgu kraino! prawa, ktoremi się rządzisz, przejętas od człowieka, który porzucił Ojczyznę własną, aby w okolicę nowego świata zaniósł pierwsze ślady dobroczynności i równości.

---

*wy Zgromadzenia Francuzkiego, od żadnego rozsądnego człowieka, nie może być podtyrzany o chęć burzenia własnego Narodu do podobnej zagoizalych Frankow Rewolucyi. Ktoby chciał krytykować Filangierego z wyśławienia Penna od szczepienca; niech sobie przypomni, albo niech się nauczy, iak Katolicy, iak nawet OO. SS. mówią o Prawodawcach i cnotliwych Filozofach starożytności, a odimnie niechay przyymie tę dewizę: Noli esse nimis iustus.*





Penn wiedział dobrze, że to jest największym celem Prawodawstwa, aby wszystkie interesa partykularne zwrócić i skierować ku dobru pospolitemu; wiedział oraz, że jedynym środkiem wyprowadzenia takowego skutku w Rządach wolnych, było zostawić ludowi szafunek wszystkich Urzędów. Na tej zasadzie rozpoczął i wykonał wszystkie swoje operacye polityczne, i tym sposobem rzucił pierwsze grunta Rzeczypospolitey, która czasow naszych zwraca na siebie uwagę całej ziemi. Filozofia powinna poświęcić nieśmiertelności pamiętkę człowieka tego, który pierwszy zaniosł szczęście na łono Ameryki, w owym czasie, kiedy się cała Europa sprzyśiegać zdawała, na rozplodzenie w niej nędzy, ucisku i rzezi.

Pierwsze zatem prawo, które utrzymuje, urządza i czyni pożyte.

czną miłość mocy w Rządach wol-  
 nych a gminnych, jest prawo za-  
 chowujące przy pospolstwie, przy  
 Narodzie całym, wybór Osob któ-  
 rym iakążkolwiek częśćka władzy  
 publiczney ma być powierzona.  
 Drugim prawem jest to: aby każdy  
 Obywatel miał sobie warowane pra-  
 wo doyscia do naypierwszych do-  
 stojności krajowych, tyle go tylko  
 od nich, popełnienie iakowey zbro-  
 dni, iasnie i wyraźnie w prawie  
 opisanej, nie oddalało. Nic oczy-  
 wistszego nad potrzebę tego wtore-  
 go prawa. Jeżeli każdy Obywa-  
 tel nie inaczej prace swoje na usłu-  
 gę Oyczyźnie poświęca, tylko w  
 stosunku nadgród, które do nich Na-  
 ród przywiązuie; jeżeli *miłość i po-  
 żądanie mocy*, jest iedynym celem  
 wżyskich iego nadziey; jeżeli na-  
 koniec rozmaite stopnie powagi O-  
 bywatelowi powierzoney, są, że  
 tak rzekę, iedyną monetą, którą



chce, aby mu jego usługi płacone były; łatwo każdy zrozumie, że w tej chwili, w której jedna część Obywateli, ogłoszona będzie z tego prawa, Rzeczpospolita dzielić się musi na dwie klasy, której jedna nie upatruię dla siebie żadnego interesu w pomyślności Ojczyzny; ponieważ druga chłonie w siebie wszelki zaszczyt, wszelki honor Służenia oney.

Któż nie uczuie, iak mocno takowa preferencya wzrusza zasadę Rządu, iak psunie równowagę polityczną Narodu, iak niszczy równość; nie ową równość metafizyczną, tak wyflakioną w przywidzeniach i marach zfilozofistycznych Polityków dzisiejszych ale ową, która iest duszą Rządów gminnych; która nie zrównanie St. nów Mocarstwa, ale równe zabezpieczenie praw Obywatelstwa ma za cel; i której skaże-



nie rozmnaża niewolników obok Bohatyra, i tłum śpętanych Ilotów, w Ojczyźnie swobodnych Spartańczyków? A więc w Demokracjach ustawy nadające każdemu Obywatelowi równe prawo do urzędów publicznych, są ustawami najpotrzebniejszymi do utrzymania początku działań Obywatelskich, i do kierowania go ku ogólnemu dobru Narodu.

Nakoniec, prawo zapobiegające nadużyciu lub złemu użyciu powagi i mocy, jest ostatniem prawem ściągającym się do tej części polityki. Ponieważ podobne nadużycie władzy, prawie zawsze nieodłączone od samego posiadania mocy, niszczy rządy wolne a gminne, prawa wczesnie mu zapobiegać powinny.

To było celem, iak nikomu nie tajno, *Ostracizmu* u Ateńczyków:



prawo ustanawiające go, dwie zna-  
komite przynosiło korzyści: zapo-  
biegało wszelkiemu nadużyciu mo-  
cy, usuwając o podał Obywatelow,  
krórych kredyt i powaga czyniły  
podeyrzanemi Rzeczypospolitey; i  
w tym samym czasie, początek czy-  
li zasadę konstytucyyną, utrzymy-  
wało w zupełney iey czystości. W  
samey rzeczy, ponieważ nie tylko  
samey aktualney i rzeczywistej mo-  
cy, ale nadto mocy opinii pożada-  
my; każdy Obywatel mniemał; że  
posiadał upragnioną opinią Powsze-  
chności, gdy go talenta lub cnoty  
własne, skazywały na wygnanie z  
Narodu. Tu widzieć się daie, ia-  
kim sposobem Ostracyzm stawał się  
w Athenach nadgrodą; iak rozsądne  
Prawodawctwo, władaiać samowol-  
nie wszystkimi uczuciami i skłon-  
nościami człowieka; może iż tak  
powiem, samą naturę iego odmie-  
nić aż do tego stopnia: aby z ro-

śkośzą porzucił Rodziców, przy-  
 iaciół, Ojczyznę, zgoła wszystkie  
 najdroższe serca swojego cele. Z  
 tym wszystkim, prawo, nieudając  
 się nawet do Ostracyzmu: który na  
 pierwszy rzut myśli, zdaie się być  
 gwałtownym i okrutnym środkiem,  
 prawa, mowę, za pośrednictwem  
 samey miłości, samego pożądania  
 mocy, skutecznie iey nadużyciu za-  
 pobieżeć mogą.

Niechay wytkną drogę, którą  
 każdy Obywatel iść powinien, gdy  
 się chce wynieść, na pierwsze do-  
 stoyności kraiu; niechay ustano-  
 wią czas pewien, do którego trwać  
 ma każda Magistratura, niechay po-  
 między nie wprowadzą niezmien-  
 ny porządek stopniowania, tak:  
 aby sprawowanie iednego urzędu,  
 służyło za doświadczenie i środek  
 do utrzymania innego znakomitze-  
 go; niechay pomiędzy temi dwoma



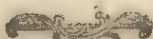
urzędami naznaczą przerwę czasu, aby Urzędnik stawiając się człowiekiem prywatnym, mógł podlegać obwinieniu Obywatela, który go się, już nie ma przyczyny obawiać; niechay obywateli i na to wyładowanemu Sądowi nakazą bezstronne takowych obżalowań przyznawanie; niechay Sąd wniaskowany troskliwie rozstrząła wszystkie okoliczności, i niechay przed Narodem daie sprawę o wszystkich Urzędnika postępkach. Pod ow czas, każdy uzna, że bez *Ostracyzmu*, sama miłość mocy i władzy, może zapobiec nadużyciu oney.

Te to są prawa właściwe Rządowi Gminnemu a dążące do utrzymania miłości mocy, oraz pożytecznego nią władania: Rozstrząśamy teraz, jakie w tey mierze powinny mieć prawa Rządy Możliwe czyli Arystokratyczne. Ten



stan Polityczny, tym jest właśnie dla Szlachty, ( jako się wyżej pokazało ) czem Demokracya dla ludu; ztąd wypada: że Osoby którym ma być powierzona pewna częśćka powagi, powinny być wybierane od Stanu Szlacheckiego, tak iak ie lud obiera w Demokracjach. A tak zasługa, osobista zacność, będą miały największy wpływ do szafunku urzędów publicznych, a miłość i pożądanie mocy, obowiązując Obywatela do sprawiedliwości i służenia Ojczyźnie, koniecznie musi się stać pożyteczną całemu Społeczeństwu.

Zachodzi tu coś więcej; ponieważ w Rządzie Możliwym Szlachta jest wszystkim, a lud niczem; lud nie może mieć żadnego interesu w pracy około dobra publicznego. Jakież za tem cel będzie miała w nim *miłość mocy*, jeżeli nie



ten; aby zburzyć, obalić i zniszczyć Arystokracją; aby zatrzeć, zagłuszyć, w nayostatecznieyších nawet śliskach tę obmierzłą i upodlającą dyitynkcyą pomiędzy prawami Szlachty, a prawami ludu? Wewnętrzna ta przywara, wada, mogłaby z konstytucyi Arystokratycznej zrobić konstytucyą nayokropnieyszą na świecie, gdyby ież prawa niepoprawiły rozładnie. Nie zadając żadnego ciosu naturze Rządu, mogłyby ukoić gniew i niechęć rozjątrzonego ludu, i natchnąć go żywym ku dobru Ojczyzny interesem; naprzód otwierając mu drogę do wszystkich urzędów namieśtniczych; potym używając każdemu Obywatelowi prawa, aby mógł być wpisany w Stan Szlachecki; gdy wszystkie okoliczności i przymioty, iak naywyraźniey opisane ustawami krajowemi, połączy w sobie z talentami: których też same  
ustaw-

ustawy wymagaia. To ustanowie-  
nie przyniosloby dwie znakomite  
korzyści, w duszę polskość, tę-  
loby wraz z nadzieją dostojenstw  
zupełną dzielność i energią polpo-  
litego dobra, i w tym samym cza-  
sie, položyloby nie przesłamaną za-  
porę wszelkim burzliwym uniesie-  
niom rozjątrzonego gminu; ponie-  
waż Obywatele naywięcey powa-  
żania mający, widząc iż się zbliża  
czas przypuszczenia ich do Stanu  
Szlacheckiego, poznaliby iż w o-  
bronie iego praw, mają swoy nay-  
główniejszy interes. I z tey to przy-  
czyny Patrycyuszowie Rzymscy  
właśnych a gorliwych obrońców,  
częstokroć znaydowali w Osobach  
Trybunów Gminnych.

Podam teraz pewne ogólne u-  
wagi nad środkami, którychby w  
Rządach Monarchicznych, prawa  
użyć mogły w zamiarze ożywie-  
*Nauki Prawodawczej Tom I. Q*

nia miłości władzy i skierowania iey do naywiększego Dobra Społeczności. Temi uwagami zakończę niniejszy rozdział.

W Monarchii, każda częśćka powagi powierzona Obywatelowi, nie może być czem innem, tylko wypływem władzy Naywyższej złożoney w Rękę Monarchy: a więc w Monarchiach Jedynowładzca rozdaie urzędy, i On sam rozdziela pomiędzy Obywatelów rozmaite części powagi publiczney. Obywatel ożywiony miłością i pożądaniem mocy, nie założy sobie innego celu, prócz przypodobania się Monarsze i ściągnięcia na siebie iego względów: aby w nadgodę oddanych usług, zyskał iakowy udział władzy. Ale iako pod panowaniem Monarchy cnotliwego i sprawiedliwego, pobudka rzeczona dostatecznym jest źródłem do zapelnienia Monar-



stwa Bohatyrami wszelkiego gatunku, tak pod berłem Jedy nowładzcy niedołęznego i skażonego, rozmnożyć musi nieskończenie podły owad podchlebców i niewolników. Cóż prawa uczynić mogą aby zapobiegły tey nieprzyzwolitości? aby miłości i pożądaniu władzy nadały, w Monarchii, pewnieyszy i wyborniejszy kierunek? Jeżeli Monarcho odeymą szafunek dostoięństw, obrażą Jego należytości i odmienią konstytucyą Rządu. Jeżeli publiczności przyśądzą prawo potwierdzenia tego udziału powagi, zaćmią świetność Jedy nowładztwa. Nie widzę ani pożytecznieyszego ani zgodniejszyego z prawami Monarchy sposobu nad ten, aby pewne urzędy wyznaczyć dla Obywatelów, którzyby usługi prawami udeterminowane oddali Oyczyźnie, a względem innych dostoięności wytknąć stopień talentów, iaki mieć powin-





na Ofoba żądająca ie pośiaǳ! Takowe urządzenie, od kilku wieków działa nieprzerwanie szczęście krajowe w Narodzie: w którym każda cnota, każdy pożyteczny talent, jest zrodłem szacunku Obywatelskiego i mioty; w którym Szlachectwo nie daje exystencyi wsparcey na pamiętce popruchniatych nadziadów, ale bywa nadgroda prawdziwie osobistą; w którym człowiek szanowny dla swych cnot, i światel, nigdy nie ustępuje mieysca owemu, co go sama Poprzedników sława obiaśnia; w którym urzędy rozdawane wyrokiem samego prawa i wystawione na współ ubieganie się wszystkich, nigdy nie padają łupem dziwaństwu Monarchy ani podeysciom i intrygom chytrych Dworzanow. Tym to sposobem, wśródź nayobszernieyszego Mocarstwa ziemi, niby na łonie iedney Familii, panuje ów niezmienny po-

rzadek, który zabezpiecza publiczną  
szczęśliwość; tym to sposobem pra-  
wa ożywiają i kierują w Chinach,  
ku dobru Społeczności, owę jedyną  
i powszechną sprężynę wszy-  
stkich na świecie Rządów, *miłość i*  
*pożądanie mocy.* (1)

W namienionym dopiero kraju,  
iako i we wszystkich innych równe  
mających zasady polityczne, Pra-  
wodawcy tę tylko naganiają w czło-  
wieku ambicyą, która zmierza do  
ciemnienia i uciskania sobie podo-

---

(1) Co się tycze Rządów składanych,  
odśelam Czytelnika do Rozdziału po-  
przedzającego, gdzie pokazał, iak-  
by prawa mogły tchnąć w Obywa-  
telow największą żądzę Dobra pu-  
blicznego, kierując roztropnie tym naj-  
potężnieyszym bodźcem wszystkich  
uczynkow Obywatelskich.



bnych. A więc miłość władzy może być uważana pod rozmaitemi widokami: a więc może być albo pożyteczną albo szkodliwą uszczęśliwieniu ludzi. W pierwszym przypadku, nie gani jej polityka, w drugim koniecznie ją potępiać musi.

W Rządzie wolnym człowiek zajęty ambycją, podług wytkniętego odemnie znaczenia, jest Obywatel-pocziwym, który w dostojności pożądaney, nic innego nie widzi, tylko sposób urobienia własnego szczęścia za pośrednictwem nakładów pracy: którąłożył na uszczęśliwienie współziomków; w Rządzie Despotycznym jest to niewolnik przebiegły i zręczny; który wszelkich rusza sposobow, aby wyszedł z klasy uciemnionych, a ośiadł w klasie ciemniących.

W Rządzie umiarkowanym w którym prawa umiały nadać przywo-



itą dyrekcyą miłości władzy, człowiek pełen ambicyi, jest Obywatelom dobrym, który tyle tylko powagi pragnie, ile mu ich potrzeba, aby czuwał nad zachowaniem praw, aby pobudzał do obrony Ojczyzny, aby miał opiekę nad wolnością, a przeto aby sobie wyśłużył szacunek i wdzięczność Obywatelom, którzy nie uchybią zapewne przykładać się do uszczęśliwienia jego. W Rządzie tyrannicznym, ten sam człowiek zmienia się w poczwarę, nie pragnącą innej swobody, innego zaszczytu, innej mocy; przez okropnej władzy i wolności bezkarne go gwałcenia, wszystkich prawideł sprawiedliwości; ciężeń nie-  
szczęśliwych; i ścieśnienia kajdan, w które okrutny despotyzm, nędzne swe ofiary kuie.

A więc niechay moralność nie powstaie przeciwko ambicyi i mi-



łości władzy (2) ale raczey niechay obwinia rząd i prawa, nieumiejące kierować tą namiętnością; gdyby nie ona, społeczność zginęłaby w omdłości. Gdy ta siła poruszająca nie dobrze jest skierowana; wraża w społeczność poruszenie zepsucia; gdy jest kierowane przyzwocie, społeczność, co moment, nabiera nowej dzielności, i zbliża się do punktu swego udoskonalenia.

Od początku ożywiającego Rząd, przechodzę do Geniuszu i charakteru Narodów.

---

(2) Radbym się spytał Autora mego czy miłość władzy należy umieścić w szeregu namiętności, to jest passywy ludzkiej, czyli ją z pośród nich wyznaczyć przystoi? Drugiego kroku, zapewne by mi nie mógł powstrzymać, bez zapomnienia zupełnego dzieciom ludz-

*Przestroga „Niniejszy Rozdział  
„ile stanowiący sprężynę wszelkich  
„uczynków Obywatelskich tak jest  
„główny; zdanie o Miłości mocy  
„i Jey pożądaniu tak ściśle jest*

---

*kich, bez wyprzenia się zupełnego,  
wielkiej o naturze serca ludzkiego  
znanomości. Pozostać mi tedy winieść,  
że miłości władzy, naznaczyłby miey-  
sce między paściami lubo nie wro-  
dzonemi, przynajmniej przybyśzo-  
wemi i zgodnemi z naturą człowie-  
ka. Tu z nim stanęwszy, prosiłbym  
go, aby mi pokazał: że ambicja ni-  
gdy w występki zamienić się nie zdo-  
ła. Ze ten, który zaczyna pragnąć  
władzy, iedynie z pobudki szlachet-  
ney pracowania na szczęście publi-  
czne, nie skończy nigdy na pożą-  
daniu mocy niezawisłej. W ten czas,  
pozwoliłbym mu, że Moralność nie  
powinna powstawać przeciwko ambi-*



„związane z zdaniem P. Helwecy-  
 „sza o głównej czynności człowieka  
 „sprężynie albo początku, którym  
 „on byź mieni czulość Fizyczną,  
 „iż powinnością moją sądziłem. za-

cyi. *Ale kiedy dzieje ludzkie, kie-  
 dy dzieje obrotoy serca ludzkiego, nie  
 każą mi się żadnych na to spodziewać  
 dowodow; wielbić nie prze stanę ni-  
 gdy Moralistów, tych nawet, którzy  
 zbyt surowo przeciwko niej mówią;  
 bo któżby ganił przezornemu ryba-  
 kowi, że sieci swoje powyżej mieu-  
 sca owego zapuszcza, w którym wie,  
 o leżysku przyszłego polowu; bo strze-  
 lający z łuku, zawśze się stara wię-  
 kszą mocą wypuścić strzałę, którą mie-  
 rzy do celu, niżby iej potrzeba do prze-  
 bicia wyznaczonego sobie prze-  
 stworu.*

*Nakoniec wyznać muszę że mię do-  
 wody Autora nie z gruntu przekona-*



„ dać sobie pracę, ściśleyszego tey  
„ rzeczy rostrząśnienia, niż chara-  
„ kter tłumacza wyciąga. Wszy-  
„ stkie w tey mierze, moje i z in-  
„ nych Pisarzy czerpane uwagi,

---

ły. *A bardzo wiele tracą lwy mo-  
cy w umyśle moim, skoro sobie przy-  
pominam cnotę Dyktatorów Rzym-  
skich, z większym niemal pośpie-  
chem składających niż osiadających tę  
najogromniejszą u Rzymian władzę.  
Cincinnatus pokazałże w sobie kie-  
dy miłość mocy, pożądanie władzy?..  
Lękam się szczerze, aby miłość wła-  
dzy nie pokazała się tak chimeryczną  
sprężyną czynności Obywatelskich iak  
czułość fizyczna (Cora tegoż sa-  
mego muzgu co i pierwsza) poka-  
zała się czczym i błachym początkiem  
czynności człowieka. Voyez Consi-  
derations sur l'Esprit & les mœurs  
Art: sensibilité physique. Edit.  
1790 à Londres.*

„znaydzie Czytelnik przy samym  
 „końcu Tomu I. czyli Części I. Nie  
 „chciałem przerywać osnowy Au-  
 „tora, dodatkiem przeciwnego Je-  
 „mu rezonowania, bohym tym  
 „uszkodził ciągłość dzieła, któ-  
 „rą uważam jako jeden z nayıpię-  
 „kniejszych przymiotów *Milan-*  
 „*gierego*. Odsyłając zatem do  
 „wzmiankowanego miejsca, proszę  
 „wszystkich, którzy to przekłada-  
 „nie moje czytać będą, aby po-  
 „mnieli, że tutaj wydałem tylko  
 „myśl *Polityka Włoskiego*, a tam  
 „z własném odkrycię się zdaniem „

### XIII.

*Trzeci cel stosunku Praw: Geniusz i  
 Charakter Narodów.*

Cel ten, pod dwoma widokami  
 uważany bydź może: albo przez  
 wzgląd na owego ducha ogólnego,

który każdego wieku ożywia największą część Narodów, albo przez wzgląd na ów charakter właściwy każdemu Narodowi w szczególności, w którego stosunku prawa są ustanowione. Cel ten, i pod tym i pod owym widokiem, musi mieć potężny wpływ do Systematu Prawodawczego. Nayprzód dochodzić będzie jaki może mieć wpływ duch ogólny czyli genjusz ogólny wieku; potym przejdę do wpływu genjuszu i charakteru szczególnego Narodów.

Niestateczność wyciskająca swe piętno na wszystkim, co się tylko ściera do rodu ludzkiego, i jeszcze się i w genjuszu Narodów, rozmaitego wieku, wydaie. Duch czyli genjusz wieków, odmienia się z okolicznościami przyczyniającemi się do uformowania onego; a czas też same burze i odmiany zwykły dzia-



łać w Konstytucyi moralney i polityczney Narodow, ktoremi zaraża ich konstytucyą fizyczną. Co gdy tak jest, możeż Prawodawstwo zaniedbać tak znakomitego obiektu?

Aby się przekonać o tey prawdzie, dosyć jest rzucić okiem na Historią Narodów i wiekow. Jakież mamy ślady podobieństwa z starożytnemi? ich geniusz, iakiż ma charakter wspólny z charakterem geniuszu naszego? Gdzież u nas owa wściekła żądza wojowania, owa szalona chęć zaborow, ow duch niezgod i rozłączenia, który zapalał wszystkie umysły, uzbraiał wszystkie Narody, a który kazał sentymenta natury, życie odzierał z ceny, a straszliwość śmierci pomnieyszał? W coż się obróciły owe dziwy męstwa waleczności i cnoty? w któreyże okolicy dostrzeżemy owych wielkich widowisk, gdzie



Greczyni i Rzymianin, w oczach niezmiernego nawału ludu, mogą mówić, w oczach tłuszczy całego świata; rozpościerał całkowitą ufilność i niepojętą zdolność swej siły i zręczności; gdzie nadgrody i okrzyki publiczne, zażywiały i tuczyły, w wszystkich duszach, żywy a głęboki sentyment chwały; gdzie nawet sama rozkosz płaciła pewien hołd dzielności i odwadze?

Ta dzielność, ta moc i odwaga, stały się nie pożytecznemi, czasów naszych. Ludzie toczą bitwę, nie dotykając się nawet, umierają nie postrzegając ręki która ich zabija: prosta materya siarczysta, obdarzona straszliwą sprężystością, najsłabszego równa z najmocniejszy, najsłabszego z najmężniejszy. Z drugiej strony, cel wojny prawie nigdy nie bywa jednostronny. Narody przedsiębiorą wojny, nie





kiedy końcem zburzenia lub utwierdzenia Królestw; niekiedy końcem pomśzczenia się za nadwerżzone prawa natury, za pokrzywdzoną dostojność i swobody ludzkości. Dzisiaj biją się o Porta, o minę bogatego lub użytecznego kruszczu, o sprzedaż wyłaczającą wszelką konkurencyą, takiego aromatu; jutro powstanie boy krwawy, aby się stało zadość przywidzeniu człowieka z zuchwalonego mocą, który tak chce i tak przykazuje. Naywiększa część tych wojen odległy bardzo miewa swój Teatr; Ocean prawie zawsze nim bywa a Narody mniej czują wynikające ztąd klęski. Wyprawy bardzo rzadkie bywają i z niezmierną powolnością przychodzą do skutku. Oycowie nasi nie mając Woysk stałych ani najmniejszych, żyli w stanie wojny ustawicznej: a my, w pośród Miliona dwóch kroć setyście ludzi  
uzbro-



uzbroionych zawsze (, ieszcze w ten  
„ czas nie było we Francyi trzech  
„ Millionow Gwardyi Narodowej,  
„ kiedy Autor pisał; a nie wiem,  
„ czyli ta ogromna zgraja Obywa-  
„ telow zamienionych w żołnierzy,  
„ będzie długo na nogach: *Quod ci-*  
„ *to fit, cito perit.* Jeżeli Francya,  
„ za pośrednictwem tylu zbroj-  
„ nych ludzi, utrzyma ninieyszą  
„ konstytucyą swoją; jeżeli tak li-  
„ czny żołnierz ustanowi iey szcześnie i ubezpieczy iey wolność; wątpię, żeby reszta Europy, zawsze spokojną być mogła. Francuzi czują się mocnemi, ale wolność, ta droga i dawno niesłychana u nich zdobycz, zaymuje teraz zupełnie nowe ich uczucie, i wszelkie, onego uniesienia, ku utwierdzeniu swemu kieruje. Niechże za czasem nowa konstytucya dzielne w kraju całym zapuści korzenie, niech spokojność powszechna wszy-  
Nauki Prawodawczy Tom I. R



„śkkich zasfyci wolnością, ręczyć  
„mogę, że moc ogromna, którey  
„skutki tylko wewnątrz Mocarstwa  
„Frankow czuć się daia, pozba-  
„wiona wewnętrzney sfwey paſtwy,  
„ſzukać iey będzie ſakomie po ze-  
„wnętrznych kraiach...) a my mo-  
wię, w poſrząd miliona dwóch kroć  
ſtotyſięcy ludzi uzbroionych za-  
wſze, żyjemy niemal wieczyſcie  
w ſtanie głębokiego pokoju. Duch  
handlowniczy zaymuie całą ziemię,  
i prawie wſzędzie o tym tylko my-  
ſlą: aby żyć ſpokojnie i zgroma-  
dzać bogactwa. Každy łatwo wi-  
dzieć może, iak wielką różnię, ta-  
kowa rewolucya intereſów, chara-  
kteru i geniuszu Narodow, muſi  
wprowadzić w Syſtemata Prawo-  
dawcze. Jakieżby przeznaczenie  
czekało, w czafach naſzych, Rzecz-  
poſpolitą, gdyby iey prawa, wzor-  
em Praw Spartanſkich zakazywa-  
ły używania złota i ſrebra; gdyby



iey ustawy nie dozwalały bawić się  
żegluga i handlem, gdyby upodla-  
ły rolnictwo i handel, lub gdyby do  
handlu, tey duszy i podpory krajow,  
która niegdyś była początkiem ich  
upadku, przyczepiały piątno nie-  
sławy? Czemżeby była, czasow na-  
szych, przy takowych prawach An-  
glia i Holandya? Amsterdam i Ro-  
terdam, temby się stały na Oceanie,  
czem są Tunis i Algier na morzu  
śrzedziemnym; czem byli przez czas  
nieiaki Duńczykowie i Starożytni  
mieszkańcy Norwegii i rozbojnicy  
morscy w Ameryce; słowem, były-  
by tem, czem były po większey  
części barbarzyńskie Narody, lę-  
gnące się po nad brzegami morza,  
to jest: byłyby Rzecznami Polspolitemi  
zboycow, skazanych na utrzymy-  
wanie życia oszuństwem, rozboiem  
zgoła wszelkim gatunkiem zbro-  
dni; byłyby ubogiem, bo rozboy,  
żadnego ielzcie dotąd Narodu nie



zbogacił; zawszeby trwały w stanie przemieniającym i niepewnym, boby im zawsze stała w oczach zemsta Narodów, gotowych w każdym czasie, do pomśzczenia się za wyrządzone łupieństwa. Narody terazniejsze, rządzone wcale odmiennym systematem praw, z bogactw obfitych natury i z wszystkich sztuki oraz rękodzieł produktow, robią masę popolitą wspólney między sobą oycowistości. Za pośrednictwem zamiany, to co zbywa od potrzeb jednemu, staje się objektem użytecznym potrzebom drugiego: morze jest, niejakim sposobem, załadą i gruntem ich panowania; każdy z nich bogaci się z zezwoleniem wszystkich innych, których szczęście pomnaża, gdy potrzeby swoje rozszerza.

Przypomniemy sobie, jakie zdanie mieli w tej mierze starożytni, a ich opinią zbliżmy do opinii ta-



rażniejszych Polityków. Platonie chce aby kunsztą postępowały ku udoskonaleniu swemu, przykazuje nawet aby w iego Rzeczpospolitą nie wprowadzono żadnych precz tych, bez których się żadną miarą obeysdź nie można, w dogodzeniu potrzebom życia. Odrzuca proźby Arkadyjczyków i Koronianów, i dla tego tylko nie chce dawać żadnego Prawodawstwa tym dwom Narodom: że są bogate i lubią dostatki. *Phocion*, który w bogactwach *Athen*, widzi prawdziwą przyczynę upadku Rzeczypospolitey, chce: aby się na Rzemieślników zapatrywano iako na Osoby niewolnicze, a tym samym, obrane z prawa Obywatelstwa.

Wszyscy Politycy i wszyscy historycy starożytni, upadek Narodów przypisują bogactwom, które się w nie wdarły: a prawą *Lykurga*, które





potrafiły, przez kilka wieków, bronić im wstępu do Sparty, wystawiono ludziom, jako wytwór Polityki i wzor najdoskonalszego Prawodawstwa.

Przekonani z gruntu: że bogactwa ciągną za sobą wszystkie pasma występku; i że w ręku despotyzmu staia się narzędziem skażenia oraz niewolnictwa, żałują Solona: że musiał odstąpić od takowych prawideł; upewniali nawet, że pomieniony Prawodawca znał dobrze wszystkie wady, wszystkie niedoskonałości swej Instytucyi, ponieważ, mówił: że nie dał Ateńczykom praw najlepszych, ale dał najlepsze z tych wszystkich, do których przyięcia usposobieni byli.

Takie było mniemanie starożytnych, i na tym mniemaniu wspierało się równie Systema polityczne Greków i Rzymianów. Głównym



ich celem było, aby ubóstwem utrzymywać oszczędność i umiarkowanie, a oszczędnością moc, odwagę, męstwo, stałość w pracach i sirowość Obyczaiow. Tu już zwróćmy oczy na terażniejszych. Politycy nasi, miasto zapatrywania się na ubóstwo iako na dobro, około tego i dy nie pracują, aby nowe źródło bogactw odkryli; wszystkie ich mozoty i szarpania do tego zmierzają celu: aby wydoskonalić rolnictwo, kunszt i handel. Zgromadzycie bogactwa, mówią do Narodow, jeżeli chcecie być szczęśliwemi. Tak robcie, mówią do J. dy-nowładzcow, aby poddani wasi, mieli znakomitą i przewyższającą potrzeby liczbę produktów, jeżeli chcecie być szanowani zewnątrz i spokojni w śród murow waszych. Dopokąd Narody wasze będą w ubóstwie, dotąd Trony wasze chwiać się nie przestaną; dotąd wasze Pro-

wincye wystawione będą na przywłaszczenia i zaiaždy Sąsiadow; przeciwnie, jeżeli żyć będą w pośrodku bogactw, samo wasze imię wrażać będzie uszanowanie; każdy będzie pożądał waszych przymierzow; nikt się nieodważy gwałcić praw waszych; wasze pretensye nie będą znaty innych granic procz tych, które im sprawiedliwość zakreśla; pannaować i rozkazywać będziecie waszym Sąsiadom, którzyby nad wami wzięli górę, gdybyście od nich uboższemi byli.

Cóż może być przyczyną tey różnicy, czyli raczey tey przeciwności pomiędzy starożytną a dzisieyszą polityką? Należyż nam powiedzieć: że ta lub owa strona błędzi? albo, mamyż zarowno uwielbiać obydwu Systemata, ile umiające tak doskonałe stosować prawa do geniuszu wieku, w którym się u-

legły? Czyliż nam nie pokazuje Hi-  
storya całej starożytności, że Na-  
rody naybogatsze poszły pod pano-  
wanie i iarzmo Narodów nayuboż-  
szych? Teraźnieysze zaś dzieie Na-  
rodów, niedają nam widzieć wca-  
le przeciwnych przypadków? Mo-  
żnażby się czego obawiać, tera-  
źnieyszych czasów, z strony Rzeczy-  
pospolitey, któraby miała też sa-  
mę zasadę konстыtucyi, też same u-  
stawy; któraby się tym samym du-  
chem rządziła co Rzeczpospolita  
Rzymska? Powtarzam ieszcze, cała  
postać Narodów zmieniła się zupeł-  
nie: już teraz Mocniejszy nie daje  
prawa słabszemu, ale bogatszy pa-  
nuie nad uboższym.

Już minęły owe czasy, kiedy po-  
iedynczy człowiek, szedł na czele  
dwóch pułków, woiować z całym  
Narodem: czasów naszych, nie ina-  
czej boy toczą, tylko za wypro-  
wadzeniem znakomitych Woyłk z



oboiej strony; te zaś Woyśka utrzy-  
mywane bydź nie mogą bez ogro-  
mnych wydatkow. Dwakroć sto ty-  
sięcy ludzi uzbrojonych na zadanie  
lub odebranie śmierci, i pięćdzie-  
siąt milionów pieniędzy, były iedy-  
ną i naygłównieyszą zasadą, na któ-  
rey Dom Austriacki, wsparł wszy-  
stkie swoje pretensye, do kilku ca-  
łow ziemi w Cyrkule Bawarskim.

Bogactwa, dostatki, stały się nay-  
pierwszym narzędziem wojny; zło-  
to i srebro bywają pospolicie albo  
środkiem albo zawadą naygło-  
wnieyszą do zaborów. Po przelo-  
żeniu tych maxym tym niezawo-  
dnieyszych: że ugruntowanych na  
dzieiach, gdzieindziey należy nam  
wzroki obrocić. W pewnym za-  
łączku Ameryki, wśród pewnego  
Narodu wolnego i handlowego,  
który w prawdzie jest dziecięciem  
i wychowanicem Europy, ale który

uciemnienie przemieniło w poprzy-  
siężonego nieprzyjaciela własney  
Matki, powitał głos i rzekł: Euro-  
peyzykowie! lubo dla waszego ie-  
dynie interesu zostaliśmy ośladzeni  
na ziemi nowego świata, pomniy-  
cie jednak, że bogactwa które te-  
raz posiadamy, tudzież nieprzeli-  
czone środki pomnożenia onych,  
powinny nas wyrwać z tey hań-  
biącej niewoli i przywrócić nam  
wolność, która nie omieszka stać  
się związkiem waszey podległości,  
i która za czasem sprawi, iż gorz-  
ko żałować będziecie, żeście sami  
byli Rzemieślnikami własney swey  
zguby, własnego upadku i zatrace-  
nia. Nasza niezawisłość będzie dzie-  
łem: waszey niesprawiedliwości i na-  
szego rozjątżenia. Korzyści nasze-  
go położenia; szybki obrot opera-  
cyy naszego handlu; łatwość z któ-  
rą możemy przyzwać do siebie, za  
jednym skinieniem woli, bogactwa





obydwoch półkęgów; postępki znakomite naszej ludności, które bez przesłanku pomnażają mnostwo małżeństw, ten to skutek obfitości i dostatku publicznych; ubieganie się czyli konkurs cudzoziemców, których nadzieia szczęścia przyzywa na brzegi nasze polyskujące pierwszemi promykami wolności; wszystkie te dobra, wszystkie te narzędzia uszczęśliwienia, połączone z ową wyższością którą Państwu i ludziom zaręcza czerstwość młodości i uczucie łączności; użyczą nam tyle siły: iż w ręku własnych będziemy ważyć losy Ameryki i przeznaczenie Europy. Wydrzemy wami wszystkie rzodła bogactw; niezmierny przetwor, który nas od waszych krain przedziela, dozwoli nam wprzód dokonać zamiarów wtargnienia, niżeli odgłos przygotowań naszych, o wasze oblicie się ulży ( *W niniejszym położeniu*

rzeczy, rozumiałbyś że zaciekle mowa  
 Amerykanina, zbyt się daleko unosi.)  
 W mocy naszej będzie wybierać so-  
 bie, nieprzyjaciół, place i chwile na-  
 szych zwycięstw; bogactwa nasze,  
 naypożądańsza sytuacya, zawsze nas  
 zapewnić będą o pomyślnych skut-  
 kach przedsięwzięć. Okręty nasze  
 mogą w każdej chwili stanąć w obec  
 tych brzegów, których ani strzedz  
 dobrze, ani dobrze bronić, moc  
 tak odległa, nigdy nie zdoła. Wa-  
 sze posłiki nadto późno przybędą,  
 a wasze ofady staną się naszymi Pro-  
 wincyami, albowi też potargają swo-  
 ie pęta, podruzgotają swoje kady-  
 ny za pośrednictwem związku i  
 przynierza, których nigdy nieod-  
 mowimy wolności wzywającej na-  
 szey pomocy, przeciwko niecnym  
 gwałtom Tyranii. Na ow czas, ogo-  
 łoceni z waszych włości Amery-  
 kańskich, a tym samym, pozbawie-  
 ni tego wszystkiego, co posiadacie

w Azji, która chciwą dłoń na nasze pieniądze nadstawia, zwrotnym upadkiem wtrącenie zostaniecie w nikczemność i barbarzyństwo, z których was odmienniejsze okoliczności dźwignęły; na ow czas, samo tylko ubóstwo, zdoła was zastronić, przed sprawiedliwą ale nie użyteczną zemstą.

Ta to jest deklaracya smutna i okropna, którą Olady Angielskie, uczynić mogą Europie; i ten to Naród, ale nie żadna Rzeczpospolita ludzi ubogich i wojowniczych, powinien czałow naszych, bydź celem Jey boleżni i postrachu.

*Wnieśmy teraz.* Jeżeli miłość bogactw i dostatkw jest geniuszem wieku; jeżeli wyższość nie stawia na stronie siły, odwagi i cnot wojennych, ale na stronie obfitości; jeżeli Narody naybogatsze są nay-



szczęśliwsze wewnątrz; jeżeli one tylko najwięcej bywają szanowane zewnątrz; Prawodawca, nie tylko do ukształtowania ciał mocnych, czerstwych, i dużej odważnych a nie lękliwych; ale nadto do polepszenia rolnictwa, kunsztów, handlu, do stworzenia wśród Narodu swego bogactw, do zachowania i sprawiedliwego onych po całym kraju rozchodu, w wszystkich swoich ustawach dążyć powinien.

I tym to sposobem geniusz wieku wpływać powinien do Prawodawczego Systematu. Ten to jest wielki początek, ta główna maxyma, którą wyciągam z stosunku praw do geniuszu Narodów, uważanego pod pierwszym widokiem. Potrzeba, abyśmy go teraz uważyli pod wtorem widokiem; i abyśmy roztrząsnęli: iak geniusz, oraz charakter szczególny a właściwy każde-



mu pojedynczemu Narodowi, wpływa do praw dla niego stanowionych.

Pomimo wszystkie przyczyny które, ciałow naszych wspólnie działając na zatarcie różnicy pomiędzy geniuszami i charakterami Narodów Europejskich; Pomimo nałogową a ustawiczną komunikacją krajów, tudzież wspólnego niemal wszystkim początku ich konstytucyy; mimo skutki starożytnego Systematu feodalności; który paściwłszy swe korzenie po wszystkich okolicach Europy, musiał wszędzie równe uczynić wrażenie swych maxym, zaszczytów, dystrynkcyi, prześladów kawaleryi, galanteryi, jurisprudeneyi *ostrzem miecza* tłumaczoney i popieraney, oraz swej Prawodawczey ale nierozrządnej i dziwacznej księgi, która opiewała haniebne prawa honoru; mimo iednostayność maxym moralnych wyciągnio-

gnionych z Religii: której świętość i czystość, u pewnych Narodów, odebrała rozmaite skazy, ale którą wszystkie wieki szanowały w tej części: gdzie stanowi przepisy wpływające na obyczaje; mimo te wszystkie przyczyny, każdy Narod Europejski, ma swoy właściwy geniusz, swoy charakter szczególny. Ale jeżeli różnica charakterow Narodowych nie jest tak znakomita iak owa: co się widzieć daie pomiędzy starożytnemi Narodami; które się nigdy inaczej, tylko w zamiarze wyrzynania wzajemnego, do siebie nie zbliżały; tak przecię rzeczywiste mają piątna, iż zdoła załstanowić uwagę Prawodawców, i nader dzielnie wpłynąć potrafi do ducha i zamiaru ich ustaw.

Nie poszukuję, nie dochodzę tutaj przyczyny tej różnicy; same tylko iey skutki roztrząsać będę.

*Nauki Prawodawczej Tom I. S*





Naprzykład, we Francyi widzę Na-  
ród obdarzony zdumienia godną ży-  
wością charakteru; mający dowcip  
swobodny i płodny, gust delikatny,  
trefny, imaginacją tkliwą; ale na-  
dewszystko zajęty próżnością, któ-  
ra gemuśz jego unosi do naydziel-  
niejszych wynalazków w kunsztach  
i rękodziłach. Na tym mam do-  
styc, abym wniośł śmiało: że Prawo-  
dawstwo, więcej nierównie w tym  
Nrodzie, niż w którymkolwiek in-  
nym, pracować powinno około za-  
szczytania rolnictwa; którego prace  
trudne i proste, że nie mają w so-  
bie nic takiego, coby podchlebia-  
ło Obywatelkney próżności, muszą  
nie wiele znaczyć w opinii publi-  
czney. Rękodziela i kunsztu gusto-  
wne, nie potrzebują wielkiego za-  
chęcania, aby doszły naywyższego  
stopnia świetności; Narod ten, za-  
wżę będzie dawał ton modzie; on  
będzie determinował iakiego kroju



izatą mają się odziewać Europejczykowie; on będzie rozrządzał budownictwem i sposobem przypiękrzania ich pomieszek, ich domów i gniachow; chlubić się będzie z prawa przeistaczania kobiet swoich na śmieszne i brzydkie: stawiając potwory fantazyi na miejscu prostych piękności natury. Rzemieślnik Francuzki, powtarzam jeszcze, bez wszelkiego zachęcenia z strony Rządu, zawsze będzie płodny, przemyślny i pilny w tworzeniu wynalazków tego gatunku. Ale wcale inaczej dzieje się z rolnikiem; wiośki Francuzkie leżeć będą odłogiem, a ręce próżnego Obywatela omdlewać będą w próżniactwie, jeżeli rząd nie zaradzi gnulności jego, pilnym w tej mierze baczniemi siołm. Gdyby był Kolbert, czuł zupełną ważność tej prawdy, zapewneby był nie poświęcał Rolnictwa postępkom i wydoskonalen-

niu kunsztów; ale raczey byłby zważył i skombinował wzajemnie ich interesa, a chwała iego Ministrowa, zyskałaby nie słychanie na trwałości i zupełności swoiey.

Gdy potym lekkim roztrząśnieniu Francyi, obracam wzrok mój ku południowi Europy, już ani geniuszu takiego, ani takiego charakteru niezhayduję.

Dostrzegam że naysurowsza po-  
czciwość, wydaie się i okazuje tak  
w mowach, iak zdaniach poważnego  
Hiszpana. (1) Dostrzegam ie-  
szcze w iego obyczajach pewnego

---

(1) Dzieiopisowie starożytni dają nay-  
większe pochwały ich poczciwości i  
stałości w słowie. Justinus w X. 43.  
wyśławia mocno ich nieskażoną wi-  
arę w dochowywaniu składow.

gatunku prostoty; w iego nałogach szczególniejszego przywiązania do starożytnych zwyczajów; w iego duszy zasiewek zabobonności zawsze gotowy do zapalenia się gniewem; a w iego umyśle widzę owo uczucie dumy, które mu każe patrzeć na pracę iako na uczynek upodlający szlachetne iego iestestwo: ztąd wnoszę: że Prawodawca, względem pewnych obiektów, powinien użyć własności geniuszu tego Narodu, a względem innych, ma go poprawić i umiarkować.

Użyje naprzykład tey poczciwości, tey rzetelności i dobrej wiary, do ożywienia i ułatwienia tak wewnętrznego iak zewnętrznego handlu: umowy, ugody obywatelskie oswobodzi z mnożstwa tych uroczystości i formalności prawnych, które spóźniają ich skutek, ale które prawa musiały, u innych Narodów,



zastawić fluteryi, podeysciu i zabiegom oszukania (1). Prostotę a ie-

---

(1) Nie byłoby nic nadzwyczajnego gdyby prawa zostały geniuszowi i charakterowi Narodowemu pole, zastąpienia swej sankcyi. Wiadomo bardzo dobrze każdemu, że Rzymianie przez długi czas nie mieli żadnego szczególnego prawa przeciwko łupieżtwu Skarbu publicznego; i gdy ta zbrodnia zaczęła się zjawiać w Rzymie, tak się skarać, tak bezczelnie, takiej hańby i sromoty pełną, w wszystkich orzeczach zdawała, że samo oddanie Summy złupionej, miało za bardzo wielką karę. Zobacz co mówi Titus Livius o Scipionie lib. 38. Platon de legibus lib. 12. zapewnia, że Radamantus, który rządził ludem bogobojnym, żadnego nie ustanowił sposobu dochodzenia występku, prócz przysięgi.



zli się tak tłumaczyć godzi, twar-  
dość obcowania weźmie za szro-  
dek naywłaściwszy do zachowania  
surowości obyczajów. Przywiąza-  
nie do starożytnych zwyczajów  
ostrzeże go: że w tym Narodzie,  
wznowienia" naypożytecznieysze.  
stałyby się celem pogardy, tudzież  
że w nim troskliwie i wczesnie na-  
leży gotować umysły, do przyjęcia  
ustaw i instytucy, nayrozumiey-  
nawet kombinowanych. Skłannosc  
tego ludu do zabobonności, poka-  
że Prawodawcy, jak wiele na tem  
zależy: aby się nauki mogły wnieść  
u Hiszpanow do tego stopnia do-  
skonałości, w którym stanąwszy,  
ruguia z kraju. b. z nadz ei powro-  
tu, fanatyzm i obłąkanie. Nako-  
niec, owo uczucie dumy, które spra-  
wia: że Hiszpan pogardliwym zwro-  
kiem rzuca na człowieka pracow-  
tego, to mowię uczucie, da poznać  
Prawodawcy, iż w Hiszpanii, chcąc





pracę uczynić zatrudnieniem po-  
spolitym; nie dosyć jest, aby prawa  
uczyniły ją pożyteczną tym co się  
w niej ćwiczą; ale nadto potrzeba,  
aby się starały uszlachcić ją w o-  
czach całego Narodu; aby końcem  
uzacznienia i wyśławienia oney, ru-  
szyły roztropnie wszystkimi sprę-  
żynami tej samey dumy, która pra-  
cowitych upodla. Niechay mi nikt  
nie czyni zarzutu pospolitego, któ-  
ry się na mniemanem takowey od-  
miany niepodobieństwie, gruntuie.  
Przed roztroptym a oświeconym  
Prawodawcą, nikną wszelkie niepo-  
dobieństwa, pękają wszelkie zapo-  
ry. Jeżeli wygnanie Oyczyzny,  
zamieniło się u Greków, iakom wy-  
żey uważył, w pewien gatunek po-  
żądanego honoru; jeżeli dobre Pra-  
wodawstwo, umiało w Grekach  
wzniecić pożądanie samego *Ostra-  
cyzmu*; jeżeli on stanowił treść osta-  
teczney proźby, którą Ateńczyk



cnotami i zwycięstwami znakomity, stał w Niebo; Jeżeli w Połnocy Europejskiej, pewien Prawodawca tegowieczny, potrafił nadać Narodowi swemu nową exystencyą; jeżeli Szwecya zmieniła nagle całkowitą swoją postać, skoro tylko Gustaw zasiadł na Tronie; jeżeli powszechna rewolucya w Konstytucyi Rządu, w obyczajach i nawet aż w ubiorze poddanych, mogła być przygotowaną i dokonaną od młodego tego Jedynowładzcy, w nie wielkim lat przeciągu; iakże się upierać można przy niepodobieństwie wzniecenia i dokonania w Hiszpanii rewolucyi podobney, a podobno w wszystkich swoich częściach łatwiejszey nierównie? Gdybym miał za cel, pociągnąć tutaj pierwszy a fundamentalny plan Legislacyi właściwey pomienionemu Mocarstwu, wskazałbym drogę którą postępować należy, odkryłbym



narzędzia zdolne do ułatwienia tej głównej operacyi; ale nie to jest przedsięwzięciem odemnie dziełem. A nawet, jeżeli mi przyszło w ninieyszem piśmie mówić o Francyi i Hiszpanii; to przeto ledynie, abym pokazał jak charakter i geniusz Narodów, powinny wpływać na Systema praw, które mu chcą nadawać. Przekładając na iasnym wyłożeniu (i przynaymniey jak rozumieniem) wszystkich moich myśli w tej materze, przebiegam do wpływu Klimatu.

Przeciwność zdań, panująca w rozprawach Filozofów i Polityków; nad tym obiektem, trudność, którą upatruję w roztoczeniu iakiegożkolwiek światła, po tem badaniu ciemnem i zawiśem; tudzież zawady, przeszkody, na które zwykliśmy za każdym krokiem napadać, gdy chcemy uogólniać maxymy

prawodawcze z tąd wypadające :  
 wszystkie te przyczyny razem wzię-  
 te, wymuszają na mnie: że roztrzą-  
 saniu niniejszemu, więcej dośko-  
 naniej niż dotychczas, niżbym  
 sobie życzył. Spodziewam się: że  
 tę przywarę, nadpróbną ważnością,  
 nowością i rzeczywiistością wypad-  
 ków.

#### XIV.

*Czwarty cel słoſowności Praw: Klima.*

Mniemano, a podobno dotych-  
 czas mniemają iestąco, że *Montes-*  
*quieu* najpierwey zaczął mówić o  
 wpływie Klimatu. Mniemanie to  
 iest błędem. Przed nim, delikatny  
 i dowcipny *Fontenelle* rozmyślał nad  
 tym samym objektem. *Chardin* ie-  
 den z tych Wętrowników (*Voya-*  
*geurs*) który obserwowac umie-  
 ią, bardzo wiele uwag napisał nad

wpływaniem Klimatów tak fizy-  
cznem iak moralnem (1) *L'Abbé*  
*Dubos* popierał i wyłuszczył iasniey  
myśli *Chardina*, a *Bodin* który, po-  
dobno czytał w *Polybie*, że Klima  
determinule kształy, kolory i oby-  
czaje Narodow, 150 lat wprzody,  
wz ął wpływ Klimatow, za nasadę  
Systematu swego, w swey Księdze  
o Rzeczypospolitey i w swey *Me-*  
*thodzie Historyczney* (2) Przed  
wszystkiemi zaś wymienionemi Pi-  
sarzami, nieśmiertelny *Hipokrates*,

- 
- (1) *Machiawel* w wielu miejscach dzieł  
swoich mowi także o tym wpływa-  
niu Klimatów.
- (2) *Przyśtałoby*, mowi *Bodin*, aby Na-  
rodami Polnocnemi rządzone mocą  
sily i broni; Narodami Południo-  
wemi mocą Religii i bojaźni Bożstwa,  
innemi mocą sprawiedliwości i potęgą  
roзумu.

bardzo obfzernie rozumował nad tą materyą, w sławnem swoim dziele o *Powietrzu, wodach, i mieyscach*. Autor *Duchu* czyli *Treści Praw*, nie cytując żadnego z wypisanych Filozofow, wybudował koleyno Systema; ale coż zroził? oto zmienił i skaził początki Hippokratesa a myślom *Dubosa, Chardina* i *Bodina*, obfzernieyszą nadał rozciągłość. Chciał wmówić w *Powfzechność*: że on pierwszy, napadł szczęśliwie, na pewne, w tey materyi myśli; iakoż uwierzyła *Powfzechność* jego słowom. Lekki ten błąd należy wybaczyć geniuszowi tworcemu, który przyzwyczaiwszy się myśleć podług właściwych prawideł i początkow swojego rozumowania, różumiał niekiedy: że nowe odkrywa myśli, gdy tylko należycie strawione od siebie, cudze mniemania wypisywał. Ze zaś nie trudną jest rzeczą dorzucać do uczynionych już





docieczeń, ośmielę się i ja, pomimo znań przytoczonych Autorów, przełożyć niektóre myśli moje.

1. Zostawię chętnie przy Panu *Montesquieu* wszystkie obserwacye, które uczynił nad językiem baranów, otoczonym brodawczkami pokrytymi włosiem czyli małym gęstym mchu; pomiędzy którymi postrzegać się dać piramidy, z koniuszków swoich układające coś nakształt maciupców pędzelków niknących natychmiast po ostygnięciu czyli raczej zmarznieniu tegoż języka. (*Duch czyli Treść Praw X. 14. r. 2.*); Dozwolę mu, z tej obserwacyi niby z nieodmiennego początku, wyciągać rozmaite łopnie czułości, mocy, odwagi, nierówney dzielności pałły, uczuć i miłości rozkoszy. Pogardzam takowemi dostrzeżeniami, któreby dośkończone miały mieysce w dziełach dro-

bnowiedza czyli Mikroskopu, niż w roztrząsaniu ważney matercyi polityczney. Ten człowiek sławny zapatruie się na wpływ Klimatów, iako na powszechną przyczynę wszystkich phenomenow, tak moralaych iak Politycznych; i aby poparci swoiego mniemania, wybudował systema w którym postrzegamy więcej odwagi filozoficznej i osobliwości, niż dokładności w postrzeżeniach, niż prawdy w wysnutych wnioskach. Strzedz się będę iak nuyużliwiey, abym nie wpadł w podobne przywary; abym nie użył tak źle świadectw Historyi i światel doświadczenia.

Mogłżebym powiedzieć, naprzykład, z Autorem Ducha czyli treści Praw: że ieżeli Narody Południowe były podbite od Narodów Północnych, przyczyny tego nie gdzie indziey szukać należy, tylko w

różnicy klimatu; gdy tym czasem, Historya Narodu ludzkiego, tyle nam dostarcza dowodów przeciwnych zdaniu uczonego Prezydenta, ile ich można znaleźć winnych źródełach na poparcie onego. Rzymianie, zwyciężeni w pewnym czasie od Narodu Południowego, nie wzięliż w iarzmo swoje Narodów, w czasach późniejszych? Czyliż broń ich zwyciężka nie ugięła karów dumnych Sarmatów i Bretonów? Tamerlan wyciekłszy z ostatecznych zakątków Indyi, nie uniosłże swych zaborów aż w lodowate klimata Syberyi? Peruwianie, wiele Narodów leżących na Południu kraju swego wzięli w ńkow niewoli. Sztandary i Proporce Krzyżaków, nie raz bywały łupem dzielnych i odważnych Saracenów; a Narod ten wyszły z posród pieczących piasków Arabii, zajął pod rozkazy swoje wiele Narodów



rodów, zniżył i upokorzył potęgę Hiszpańską, a спустoszenie i mordy, zaniósł w sam środek Francyi. Hunnowie porzucili bagno Meoty-  
czne, aby wzięli w swe pęta Narody w głębszey osiadłe Północy. Partowie, ieszcze w owym wieku, w którym Rzym nie utracił był sta-  
rożytney waleczności swojej, stali się jego pogromem. Persów i Egipcy-  
anów, przez dosyć długi lat przeciąg, rachowano w liczbie nay-  
bitnieyszych narodów: Ktoż się ośmieli powiedzieć: że Persya pod pa-  
nowaniem Cyrusa, odlegleysza była od słońca? Komuż nie wiadomo, że Lakonia, teraz zamieszкана od naypodleyszych niewolników, była niegdyś Ojczyzną Bojowników i Rycerzów. Jeżeli już Ateny nie mają Phocyonów, jeżeli Thebom już schodzi na Pelopidasach, jeżeli się w Rzymie już nie rodzą Decyuszowie, czyliż o to Klima obwiniać należy?

*Nauki Prawodawczey Tom I. T*



Mogłżebym iefzcze, z tym famym Autorem, powiedzieć: że klima sprawuie: iż Narody Północne wyżey fzacuią i mocney kochaią wolność, iak Narody Południowe; Mogłżebym to mowie powiedzieć, gdy widzę: że Despotyzmy rownie na pieczących piatkach Lybii, iak w lasach zamrożonych Północy; rownie na płodnych Indoftanu płafzczynach iak i w ſrzod pustyh ſtepów Scytyi, Tron żelaznemu fwemu berłu zakłada? Jakże mam wierzyć: że wolność iedynie dla Północnych Narodów iefł stworzona, gdy widzę że ſtara feudalność daleko zapuſzcza i rozpoſciera ſwe korzenie w Roſſyi, Danii, Szwecyi, Węgrach, Polſce i nie mał w całey Europie? Jakże mam wierzyć: że gorącość Klimatu ſkazuje człowieka na niewolą, gdy widzę: że błakaiący ſię Arab, przez tyli ſzereg wiekow, kark ſwoy uſuwa z pod jarzma de-



spotyzmu, który Sasiada iego Persa ciemieży, który uciska Egipcyaną i Afrykanina? gdy nakoniec, pod iednąż parallelą, widzę nie zawiśłego Tatarzyna, i niewolnego Syberyjczyka.

Nakoniec, mógłżebym Klimatowi przypisywać siebieboystwa tak częste w Anglii, gdy w Paryżu, w przeciągu iednego Roku ( t. i. R. 1774. ) więcej 50. nędzników, własnemi rękoma, wydiera sobie życie; gdy w Genewie corocznie liczą 10. lub 12. takowych zbrodniarzy? Rzym w przeciągu siedmiu wieków, ieden nam tylko daie przykład siebiebóystwa, w osobie Lukrecyi (1).

---

(1) *Przychodzi mi na myśl piękny wiersz iednego z późniejszych Pisarzy, w którym roiena Lukrecyą z Zuzanną; kładę go:*





ale później, w przeciągu lat kilku, lubo klima nie doznało najmniejszej zmiany, widzimy Katona, Brutusa, Kasyusza i wielką liczbę innych Rzymian, dających światu ten straszliwy i okropny przykład.

Zaledwobym kiedy trafić mógł do końca, gdybym chciał mówić o wszystkich skutkach, które *Montesquieu* przypisuje Klimatowi, a które na mocy rozumu i doświadczenia, prawie ze wszystkim, innym a tym bardzo różnym przyczynom, przypisywać musimy. Czytelnik gdy zechce, będzie mógł w tej mierze odczytać sławne dzieło Pana *Hume*

---

Casta Susanna placet; Lucretia! cede Susannæ,

Tu post, illa mori maluit, ante scelus. *nie ma on związku z Prawodawstwem, ale może bawić umysł czytelnika.*



(*Essais moraux. Essai 24.*), który za pośrednictwem rozległych wiadomości swoich, i głębokości swych rozumowań, potrafił Powszeczność przekonać o fałszu paradoxów, które wymowa i epigrammata Pana *Montesquieu* przyoblekły w wszystkie zwodnicze wdzięki omamienia: ale że prawda nigdy nie przemieszkiva w granicach ostateczności, mniemam: iż obydwaj ci sławni i zacni Autorowie, rowney godni nagany. Drugi ztąd, że nadał zbyt wielką rozciągłość wpływaniu Klimatów; pierwszy ztąd, iż zaprzeczył zupełnie exystencyi tey mocy. Zarowno daleki od obydwóch zdań przytoczonych, przeżtanę na tem czworakiem założeniu. imo. Ze Klima może mieć wpływ pewien tak na fizyczną iak moralną exystencyą ludzi, w charakterze przyczyny okoliczney, którą Szkoła nazywa: *Causa concurrens*, ale nie w cha-

rakterze przyczyny udzielney, znanej od szkoły pod nazwiskiem *Causa absoluta*. 2do. Ze ten wpływ jest bardzo mocny, w klimatach zbyt-ecznie gorących lub zbyt-ecznie zimnych, ale że skutkow iego, zaledwo dostrzedz można, w Klimatach umiarkowanych. 3tio. Ze położenie kraiu, stosownie do słońca, nie może samo przez się determinować Klimatu. 4to. Ze nawet przy największey mocy wpływania tego. Prawodawca powinien ruszyć wszelkich sposobow, na osłabienie iego, skutków, gdy są szkodliwe; powinien z nich korzystać gdy są pożyteczne; a nawet powinien ie szanować, gdy żadnem nie grożą niebezpieczeństwem.

Proszę usilnie czytelnika, aby z prostych tych założeń, nie raczył sądzić zbyt surowo o planie, do ktorego przyjęcia i utrzymania,



czułem się najmocniejszyemi przyczynami zniewolonym. Proszę go, aby mnie nie raczył obwiniać o próżną buyność imaginacyi, lub oney obłąkanie. przeto jedynie: iż się zapuszczam w roztrząsanie kilku badań, które na pierwszy rzut myśli, zdają się nie należeć do osnowy dzieła moiego. Gdy dostrzeże owego punktu, w którym się wszystkie połączyć mają; uzna iak potrzebną, iak nieuchronną rzeczą było, wyłuszczyć i ustanowić z naydokładniejszyą precyzją wszystkie przypuszczenia, aby tem lepiej wytłumaczyć początki i załady prawodawcze z nich wypływające.

Abym rzeczzone przypuszczenia w tym samym porządku wyjaśnił, w którym je przytoczyłem, zaczynam od naypierwszego.

Nie możemy powątpiewać: że Klimat wpływa na układ fizyczny i .

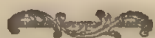


moralny ludzi. Materya ognista, roztoczona po naszym kręgu ziemskim, jest nie zawodnie siłą działającą natury; ta siła nie może zostać bez wywierania swej mocy: zarówno działa na krzewiny iak i na zwierzęta. Człowiek różniący się od wszystkich istot żyjących tem, że rozum swoy doskonalić może; za pośrednictwem tegoż samego rozumu, może panować nad tą siłą nieprześcannie działającą; może układać i przygotowywać iey skutki, ale zniszczenie oney, nie jest w iego mocy. Mniejszy lub większa ilość tej materyi roztoczoney po atmosferze, w śród której człowiek ma swoją exystencyą, skutkuje zimno albo ciepło. A więc człowiek będzie mógł zmniejszyć działania tych dwóch ostatecznych kresów, ale żadnego nie potrafi zagładzić i zniszczyć zupełnie. Gwałtowny stopień ciepła, czyli



to z prztomności słońca, czyli z iakiey mieyscowey przyczyny pochodzący; musi rozwalniać iego włókna czyniąc ie delikatnieysze-  
mi, musi wyniszczać siłę w iego cie-  
le przez zbyt obfite przedechy al-  
bo transpiracye, które się rodzą z  
burzy i pokłucenia humorów: iego  
ciepło naturalne, które podług Phy-  
siologistów, bywa zawsze w stosun-  
ku odwrotnym do ciepła klimatu  
( *In ratione inuer/a* ) musi nakoniec  
spuścić z swego stopnia. To zało-  
żywszy i przypuściwszy, iakimże  
spółobem być może, aby moralne  
władze człowieka, w niczem nie  
uczuly takowey zmiany władz ie-  
go fizycznych? My sami; którym  
Opatrzność żyć pozwoliła w klima-  
tach umiarkowanych, czyliż w śród  
zbytecznych upałów lata, nie do-  
znamy pewnego gatunku omdla-  
łości, która pamięć naszą niby w  
głusną ospałość wtrąca? Czyliż





stan, w którym się pod ów czas znajdziemy, nie zbliża, się czafem do stanu głupowatości? nie zdaież nam się, iakoby gruba opona zaćmiła wszystkie nasze wyobrażenia? (*Niechay czytelnik pomni, że to Włoch pi/ze*) iakoby obca iakaś siła, tłumiła całą naszą pojętność, tak: iż Władza użycia oney, ustaie w nas znakomicie? Ta iest natura sta-funków zachodzących pomiędzy ciałem człowieka i jego umysłem: że usposobienia i odmiany pierwszego, udzielają się, konieczną następnością drugiemu; i na odwrot. A więc dziwną wcale byłoby rzeczą mniemać: że Klima, ani na systema fizyczne, ani na systema moralne człowieka nie wpływa; nie mniej przecież nierozfądno byłoby: zapatrywać się na tę moc klimatu, iako na iedyną przyczynę wszystkich jego poruszeń. (1)

---

(1) *W dziele O Prawach Fizycznych*

Jeżeli umysł podpada wrażeniom ciała, niemniej ciało podlega usposobieniom duszy; prawo to, wypływa z wzajemney tych dwóch istestw, zawisłości. Edukacya, prawda, Religia, duch, maxymy i zasady Rządu, są także przyczynami, które w każdą chwilę, działają na człowieka społecznego, to jest: żyjącego w społeczności. One to przypielniają lub spoźniają udoskonalenie jego rozumu; one wzbudzają, utrzymują, lub urządzają jego namiętności: one go czynią podłym, łęklwym, lub włpaniałym i odwaznym; one w niego tchną miłość

---

*i moralnych Swiata, w Tomie Ioszym, gdzie rzecz jest o moralności uczynków człowieka, obszerniey tę materię traktować będziemy. Tam odselamy czytelnika, tutaj przedstawiając na wiernym wytłumaczeniu Filangierogo.*

wolności, lub czynią go nie czułym na kaydany, któremi go uciska despotyzm. Te wszystkie przyczyny moralne, połączone z przyczynami fizycznymi: pomiędzy którymi klima, nie kiedy pierwsze, nie kiedy ostatnie trzyma miejsce, współdziałają na usposobienie człowieka towarzyskiego i na urobienie go wreszcie takim, iakim się pokazuje. Trudno niezmiernie udeterminować z precyzją, iakie są stopnie działalności każdej namienionej siły; ale doprowadzając badanie do nayogólniejszych wyrazów, możnaby powiedzieć: że przyczyny fizyczne, zawsze mają większy stopień mocy i siły w towarzystwie ludzi dzikich; iako przyczyny moralne, największą siłę dziedziczą, w towarzystwie ludzi uobyczajonych, czyli żyjących w społeczności porządnej. (1)

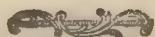
---

(1, Prawdy tej nikt lepiej nie znał iak Hippokrates. Mito mi będzie

A więc klima wpływa na systema fizyczne i moralne ludzi, iako przyczyna okoliczna (*Causa concurrens*); ale nie iako przyczyna udzielna (*sed non ut causa absoluta*). Jeżeli za tem wszystkie inne oko-

---

przytoczyć tutaj zdanie tego wielkiego człowieka, abym pokazał: iak maxymy moje zgodne są z maxymami tego Roztrząsając z iakich pobudek prawie wszyscy Azjanie mają wstręt od wojny, nie wyłączają wprawdzie z ich liczby wpływu Klimatu, ale główniejszą tego wstrętu przyczynę składa na naturę ich Rządu. Pomówiwszy o przyczynach fizycznych, pisze: Propter quas sanè causas imbecille Asianorum genus existit, atque adhuc amplius propter leges. Maxima enim Asiæ pars sub Regibus est. Ubi autem non in sua potestate vivunt homines, ne-



liczności będą zupełnie między sobą równe, Klima w wszystkich miejscach, z równą mocą działać będzie powinno. Jużemy tedy i do drugiego założenia przyszli.

---

que sui juris sunt, sed dominis subiecti; ibi non multum curiosi sunt, quomodo se apparent, imò magis hoc curant, ut ne bellicosi videantur. Pericula enim eis non æqualia instant. Nam hi in militiam proficisci, laboresque perferre, ac mortem oppetere pro dominis suis coguntur, relictis interim domi liberis, uxoribus, ac reliquis amicis: atque si quidem viriliter ac feliciter bellum gesserint, dominis inde commoda accedunt; eorumque facultates inde augentur, verum ipsis præter pericula & cædes nihil demittitur.... At quod quicumque in

Powiedziałem: że wpływanie klimatu jest bardzo mocne w krajach zbytecznie gorących i zbytecznie zimnych; alem dodał, iż toż samo wpływanie, zaledwo się czuć daie w krajach umiarkowanych. Wypada, abym rzecz tę gruntowniey natychmiast roztrząsnął.

---

Alia Græci, itemque Barbari dominis non subsunt, sed jure suo degunt, sibi ipsisque omnes labores lucri faciunt, illi bellicosissimi omnium existunt. . Unde bellicosiores quoque Europæi existunt, non ob hanc solam causam (*Sc: Clima*) sed & propter leges. Non enim regibus obediunt quemadmodum Asiani. Ubi enim sub regibus vivitur, ibi necesse est homines timidissimos esse, quemadmodum & supra ostendi. (*De Aëribus, aquis & locis* §. 30. 40. 41. 54.)





Podług obserwacyi Physiologistów, człowiek pewien tylko stopień ciepła znieść może. Tem ciepłem jest ciepło jego naturalne zkombinowane z ciepłem atmosferycznem kraju, w którym żyje: a więc im większe będzie ciepło atmosfery, tym mnieysze będzie ciepło naturalne, i na wzajem. W klimatach umiarkowanych, zazwyczaj ciepło naturalne idzie w równowagę z ciepłem atmosfery; a jeżeli między niemi zachodzi różnica, tedy ta bywa tak mała, iż się zaledwo czuć daie, jeżeli nie w natężeniu, to przynajmniej w skutkach. Przeciwnie różnica ta w klimatach mocno charakteryzowanych w klimatach bardzo gorących lub bardzo zimnych, musi bywać bardzo znakomita. Naprzykład, jeżeli w którym kraju, ciepło atmosfery przewyższa dwoma trzema częściami ciepło naturalne, a w dru-



a w drugim kraju ciepło naturalne, wyższe jest dwiema trzeciami częściami, od ciepła atmosferycznego. Odmiana, która ztąd powinna wyniknąć pomiędzy mieszkańcami dwóch danych klimatów, jest tak wielka i tak różnego gatunku, że nayniebaczniejszy Obserwator, zdoła dostrzedz: jakie powinna wyprowadzić skutki, w władzach siycznych, tudzież w władzach moralnych, po znaczney części, zawisłych od pierwszych. Któż nie uzna wpływu klimatu na temperament, nałogi, obyczaje, i sposoby życia Grenlandczyków i Senegalezyków? ale na wzajem, któż ma tak bystre oko, kto tak przenikliwy i dośiężny dowcip, aby umiał wpływ ten rozpoznać i rozróżnić w klimatach: Paryżkim, Genueskim, Neapolitańskim i Carogrodzkim? Chcę tu powiedzieć: że różnica pomienionych klimatów jest tak lekka, tak niezna-

*Nauki Prawodawczej Tom I. U*



czna, iż chcąc iey postrzeżenie wyznawać, należy się mocno uprzedzić na stronę systemu Prezydenta *Montesquieu*. Działanie klimatu jest więc mocne i silne niewypowiedziane w krajach zbyt gorących i zbyt zimnych, a zaledwo dać się uczuć w krajach umiarkowanych. Podobno się Cytelnik zapyta, czyli położenie kraju względem Słońca ma stanowić naturę jego klimatu, i czyliby nie można, pod jednym równoleżnikiem znaleźć dwóch krajów, z którychby jeden był zbyt gorący, a drugi zbyt zimny? To w samej rzeczy jest założenie trzecie, którem roztrząsnąć powinien: przeistącić na samem przytoczeniu ściągających się do tego dziejów.

Gdyby położenie kraju względem słońca, miało determinować naturę jego klimatu; chcąc wyrachować



stopień jego gorąca lub zimna, do-  
fyc by było uważyc liczbę gradu-  
sów, czyli stopniow i minut, które  
oddzielają od Ekwatora równoleglik,  
pod którym kraj dany leży. Ope-  
racya takowa byłaby arcyłatwa.  
Geograf podobnym zajęty proie-  
ktem, wstąpiłby tylko na naybliż-  
szą górę, lub też zstąpiłby na brze-  
gi morłkie pod tą samą długością  
położone, i wrazby błęd postrzegł.  
Zobaczyłby, iż w dwuchset okoli-  
cach umieszczonych pod iednymże  
Równoleglikiem, zaledwo dwie zna-  
leśdź można, iednegoż zupełnie kli-  
matu. W niektórych, napadłby na  
różnice znakomitze lub mnieysze,  
podług mnieyszey lub więksey  
miejscowych okoliczności odmiany;  
w drugich zobaczyłby z podziwie-  
niem przeciwności nayoczywistsze.  
Widziałby pod iednymże Równole-  
glikiem i Afrykę rozpaloną i Kor-  
deliery, okryte śniegami. Komuż



może być tajno, że ta okolica nowego świata, któraby, z mocy położenia swego, powinna mieć klimat najumiarkowańsze, ustawicznymi lodami? Nowa ziemia, część nowey Szkocyi i Kanady, leżą pod tymże samym równoległym co Francya; kraj Szwameczykow, część Labradoru, i odnoga południowa Hudsonu, leżą w tej samej szerokości, co i wielka Brytania; z tem wżyskiem, co za ogromna różnica między ich klimatami!

A więc samo położenie kraju względem słońca, nie może stanowić, nie może determinować klimatu. Jeżeli go co stanowi, to jedynie i wyłącznie, stateczny stopień ciepła lub zimna atmosfery; ten zaś skutek nie tylko od szerokości kraju zawisnie; wypada on z działania tłumu innych przyczyn miejscowych, iakimi są n. p. wy-



gorowanie kraju po nad powierzchnią morza, rozciągłość lądu, przymioty i własności grantów, ślędztwo lasów, wysokość gór przyległych, natura wiatrów panujących, i tyśac innych tym podobny h a mieyscowych okoliczności (Zobacz *Varrini Geographia generalis* c. 26.)

Rozumiem: że m dostatecznie okazał prawdziwość trzech pierwszych założeń. Przeydźmy do czwartego. Bliżey się ono lityka z osnową Prawodawstwa.

Rzekłem wyżej, że Prawodawca, przy naywiększey nawet mocy wpływania klimatu, niepowinien go spuszczać z uwagi; ale raczey ma poruszyć wszystkie sposoby na osłabienie iego skutkow gły są szkodliwe; na odniesienie z nich nayobfitzey korzyści, gdy są pożyte.





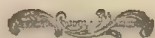
czne; dodałem: że ie szanować powinien, gdy żadnem niebezpieczeństwem nie grożą. W tym to punkcie połączą się teraz wszystkie przypuszczenia w ninieyszym rozdziale uftanowione.

Lubo klima, rzekliśmy, nigdy nie wpływa na człowieka w charakterze *przyczyny udzielney*, ale tylko w charakterze *przyczyny okoliczney*; przecież impressye iego muszą koniecznie działać, tak na fizyczne iako i moralne władze ludzi. A więc klima godne iest ze wfzech miar uwagi Prawodawczey.

Dodałiśmy procz tego, że wpływ klimatu nie zawfze bywa iednostayny; że podług różnicy mcyfc, mniej lub więcey czuiemy iego wrażenia, że ten wpływ bardzo iest znaczny w klimatach zbytecznie gorących i zbytecznie zimnych; że go ledwie

dostrzegamy w klimatach umiarkowanych. Taka różność, tak znaczna odmienność, iak-eyże różnicy nie wprowadzi w systema Prawodawcy? Roztrząśniemy i to zapytanie, które stanowi czwarte założenie nasze.

Ogólna owa maxyma: *ostatoczności szukają się na wzajem*, tu się naderwzysztko prawdzi, gdy rozprawiemy o klimatach. Tak w krajach zbyt gorących, iak w krajach zbyt zimnych, rozwinanie się władz moralnych, bywa niby wśirzymywane, przez tajemną moc iakąś. Ponieważ ciepło naturalne człowieka jest zawżze w stosunku odwrotnym klimatu, iakośmy wyż-y uważyli, zimniejszy się niezmiernie w krajach zbyt gorących, iako, dla teyże samey przyczyny, niezmiernie idzie w górę, w krajach zbyt zimnych. Te dwie przyczyny fizyczne lubo



sobie na wzajem przeciwne, iednakowy ze wszystkim wyprowadzają skutek moralny. Ze działaniem swem nie znającem miary, pfluą mechanizmem przyrodzony człowieka, muszą koniecznie tamować rozwinięcie władz jego umysłowych, które zawsze muszą być w pewney zawisłości od władz jego fizycznych. Ostateczne rozwolnienie włókien, nieczynność płynów, gnuśność wszystkich działań zwierzęcych, zaradką człowieka, w krajach zbyt gorących, zbytęczną omdlałością i słabością. Czułość jego już prawie żadney nie ma energii, całkowitem nie-mal iestestwem, nurza się w pewnym gatunku otrętwienia i głupstwa. W krajach zbytęcznie zimnych, niezmiernie ciągnięcie włókien, ich twardość i wyprężenie, gwałtowna gra płynów, zacieśnienie naczynek krwistych, krew gęsta, musi nieuchronnie skutkować

toż samo ocierpienie, też samą głuptawość: Coż za tem idzie? Oto: że w krajach zbytecznie gorących lub zimnych, prawa powinny mieć naywiększą dzielność, naywydatnieyszą energią; ale w krajach umiarkowanych, naywiększa praca Prawdodawcy, iedynie mierzyć będzie powinna, do usunienia za-  
wad, aby ciuś społeczeńści nadał ow ruch polityczny, który Państwu udziela życia. A więc w pierwszych należy używać środków mocnych, potężnych. Potrzeba w nich wielkich nagród i straszliwych pogro-  
zek; edukacyi czerstwiejszey, emu-  
lacyi: którąby czynność praw bez  
prześtanku zażywała; Potrzeba, aby  
w nich przemysł miał mocne i li-  
czne zachęcenia; zachęcenia: nie  
tylko owe, które się wspierają na  
takiey wolności, iakiey korzyści,  
w krajach naszych umiarkowanych,  
byłyby dostatecznym środkiem, do



natchnienia talentu najwyższym stopniem czynności i usiłowania; ale nadto zachęcania owe, które tym dzielniey bodą w serce, im z zupełnicyfacy szczodroblowości Rządu wypływają. Temi to środkami, Prawodawca rozglądaj, może zapobiecć szkodliwym skutkom klimatu. Zobaczmy teraz, czyli jest kiedy w mocy jego, osłabić samą przyczynę.

W trzeciem założeniu, powiedzieliśmy: że położenie kraju względem słońca, nie może, samo przez się, doterminować klimatu, ale, że okoliczności miejscowe, przyczyniają się do wyprowadzenia tego skutku; lecz namienione okoliczności, możemy niekiedy odmienić. Jeżeli okolica sucha, ma zbyt obszerne lasy; jeżeli ją otaczają wozy stojące lub śniegierzące i zatekłe bagażka; niech tylko prawa sprzyja-



ią wyraźnie rolnictwu i ludności, w krotce lasy wyciete, a wody i bagna osuszone zostaną. W krotce, nie zawadzać nie będzie wolnemu rzek płynięciu i wszelkemu ściekowi wody; w krotce ostrość klimatu zmniejszy się, za zniszczeniem przyczyn które współdziałały, na uczynienie kraju nie mieszkalnym. To co mówię nie jest czczą i urojoną spekulacją. Obydwa półkrole ziem, dostarczają nam licznych na to dowodów. Historycy rewolucyji naszego okręgu tyflicznego słyszą przed oczyma przykłady ojczystan, które wzrost lub upadek populacyi i przemysłu mieszkańców sprawiły, w klimatach wielu bardzo okolic. Łagodność klimatu Włoskiego zniknęła, powtarzaniu barbarzyńców Północnych, którzy ten piękny kraj Europy, nie inną obyczajami i prawami swoimi, i k swoją bronią spuścizyli. Ludność i przemysł, wsparte opie-





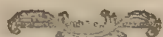
ką wolności i praw Hollenderskich, ułagodziły surowe i ostre klima dawnych Batawów. Też same przy czyny, podobne wydały skutki w wielkiej części Niemiec, w Anglii, Pensylwanii. Bohatyrowie mieszkający w ostatniej okolicy, z równym zaszczytem, z równą chwałą potrafiłi się oswobodzić od surowości klimatu, iak od uciemnienia i gwałtów stołecznego swego Mocarstwa. A przeto oczywiſta że prawa rozsądne, mogą niekiedy ułagodzić oſrość klimatu; a ieżeli zawsze zdolną poprawić ich niebezpieczne i szkodliwe skutki, z iakąż łatwością potrafią z nich korzystać, gdy są przyiazne i pożyteczne?

W naszych umiarkowanych klimatach, w których natura, dzielnie precnie około rozwinienia i udoskonalenia władz umysłowych, miaſto tamowania onego; gdzie ſłodka sprę-

żyłość powietrza, zdaie się przeznaczyć człowieka nim oddychającego, do szybkiego wzrastania w czynność; w których pojętność i czułość nie bywają spętane ani owem napięciem i wypiężeniem włókien: które skutkuie zbyt cicho; zimno; ani owem zbyt cichym rozwolnieniem, które wynika z ostatecznych upałów słońca; w których energia rozkoszy, poparta czerstwością ciała, płodnością kobiet, mogłaby wynieść ludność na najwyższy stopień wzrostu, gdyby pewne przyczyny moralne, a nade wszystko zbytki, zżuchanie zmysłowości, i szkodliwe wyobrażenia filozofii na łonie rozpusty wyęglej, nie niszczyły szczęśliwego i arcy-pożytecznego usiłowania przyczyn fizycznych; nakoniec w naszych klimatach umiarkowanych; w których łagodność atmosfery otwiera niezmierny teatr, owocom dewci-



pnego przemysłu; w których wszystkie gatunki kunsztów i rękodzielnictwa owe co wymagają znakomitej uślibności geniuszu; tak te, co tylko łamiey czerstwość i zręczności do dokonań swego potrzebują; mogą być zakładane i utrzymywane jak naysposobniej; w takowych klimatach, czyż mogą prawa doznawać jakiej trudności, w doprowadzeniu przemysłu, kunsztów, rękodzielnictwa i Instrukcyi publiczney, do tego stopnia świetności, na którym stanąć powinny dla uśczęśliwienia ludzi. Jużem powiedział: że w krajach zbyt gorących lub zbyt zimnych, nie podobna doysść tego pożądanego celu, bez użycia środków nadzwyczajnych: ale w klimatach naszych, we Włoszech na przykład, dołyby było zmniejszyć główne zawady. Szczyśliw tych pięknych okolic Prawodawcy! lekkich tylko po was domagamy się



uślowań! Sama natura uprzątnęła i wyrównała drogi, ktorcini poddanych swoich, do przybytku użyczeńśliwienia prowadzić możecie: ale nierozładne walze prawa, posłały na wszystkich iey ścieżkach, nie przebyte głogi i ciernie; zawaliły cały gościeniec nayokropnieyszymi gruzami, które nam bronią wszelkiego do tey Boskiej budowy przyępu! A więc przywróćcie dawną wolność działaniom natury, dozwolcie, niech spokojnie doskonali i ukończa swe dzieło!

I tym to sposobem, może Prawodawca korzystać z skutków klimatu, gdy są pożyteczne: zobaczmy teraz, iak ie powinien szanować, gdy żadnem nie grożą niebezpieczeństwem.

Pomiędzy rozmaitemi skutkami klimatu, znajdzieliż i takowe, co z



siebie samych równie względem dobra jak względem nielczucia publicznego, są wcale obojętne. W tem zdarzeniu przeciwie się naturze, byłoby jedno, co czynić próżne uliowanie, które nie skutkując żadnego dobra, może za sobą pociągając, następności pełne goryczy.

Jeżeli na przykład klama izkiego Narodu, przeciwi się założeniu pewnego gatunku przemysłu, pewnego kunsztu, pewnego rękodziela, Prawodawca popełniłby błąd arcy niebezpieczny, gdyby pracował około zachęcenia do niego mieszkańców. Ten przemysł, ten kunszt i to rękodzielo, na wieki zostanie w nieudalnym stanie niedoskonałości. Na coż się zdadzą prace około niego łózone? Tyle rąk poświęconych temu próżnemu zatrudnieniu, nie mogłyby być przeciwne użyte, z więkłą i dla kraju i dla robotników



low korzyścią, do owego rodzaju przemysłu, do owych rękodzieł i do owych kunsztów, których żąda natura klimatu? Kunsztu potrzebujące ognia gwałtownego i ustawicznego, mogą być sprawowane pożytecznie w kraju gorącym? i znowu, Rzemieślnicy, których kunszt wymaga, aby na wolnym powietrzu pracowali, mogą korzystnie rzemiosło swoje sprawować w krajach zbytecznie zimnych? Cożby pomysłano o Prawodawcy zakładającym manufaktury krzyżształu w Zangwebarze, lub warsztaty ciepielki marynarskiej, na złodowiających brzegach Laponii. Człowiek, gdy albo bardzo blisko albo bardzo daleko od Ekwatora mieszka, staie się nieudolnym do wielu bardzo robót, któreby mógł bez trudności, w odmiennym klimacie, wykonywać.



*Non omnis fert omnia tellus.*

Też samo powiedzieć możemy o człowieku. A więc byłoby dziwactwem równie nie pożytecznem jak szkodliwem, przeciwieć się w tej mierze naturze. Niechay za tem Prządawca zapobiega, ile się skutków złych z tego są szkodliwe; niechay z nich korzysta, gdy są pożyteczne; niechay je nawet szanuje, gdy nie grozi żadnem niebezpieczeństwem; niechay naśladuje podobieństwo Prawodawcy, Hebrayczyków, który zakazał Żydom, używania mięsa pewnych zwierząt. który przepisał oczyszczenie, posty i umiarkowanie; ale ludziom żyjącym pod rozpalonym niebem, nie dał rozkazu używania oliwy do potraw, kto by szkodliwemi czynił.

Przechodząc do innego celu rozsumowania praw, to jest do natury i przyrodzenia ziemi.

## XV.

*Pięty cel stosunku Praw: Urodzajność  
lub nieurodajność ziemi.*

Ziemię czyli grunta, czyli pola, uważane co do urodzajności, lub nieurodajności, na trzy klasy podzielone być mogą. W pierwszej poydą owe, których plon obfitość nie zawisła od wielkich ułmności człowieka; w drugą te które nie inaczej, tylko w pomiar przemysłu rolnika użytkują; w trzecią natomiast zostawimy owe, których nieurodajności, żaden grunt nie może pokonać i przelewać się może, i które nieuczęśliwy właściciel, nadaremnie krwawym skupia znojem. Pod tym to trojakim widokiem, Prawodawca uważać powinien grunta czyli ziemię Narodu swego. W pierwszym przypadku, może bez wszelkiego niebezpieczeń-



stwa zachęcać i rozkrzewiać kunsztu, rzemiosła, i rękodzielnie; nigdy mu nie zabraknie rąk potrzebnych do wzbudzenia naturalney płodności ziemi, ani do zbierania owoców, które sama przez się wydaje.

Przeciwnie w drugim zdarzeniu, ponieważ natura ziemi wymaga wielkiej liczby uprawiaczów, czyli rolników, jeżeli prawa pozwolą się zbytecznie rozmnazzać kunsztem i Rzemieślnikom, rewolucya ta, ile nie mogąca nastąpić bez uszczerbku rolnictwa, dwoiłystym niebezpieczeństwem uciśnie zarazem Państwo. Zmniejszy się najprzód rolnicze płody albo produkta, które przecież są pierwsiaktowym źródłem bogactw Narodowych; a rękodzielne, kunsztu nie będą ztąd miały żadney korzyści: bo pod ów czas drogość towarów, a co na iedno wychodzi ma-

teryałów, nie przez zbytek konsumpcyi, ale przez niedostatek albo niezmienną szczupłość zbiorów żywnowych skutkowana, równo załkodzi i właścicielom gruntem, i rękodzielnikom czyli Rzemieślnikom. I ten to błąd, wszyscy Politycy wyrzucali i dotąd wyrzucają *Kolbertowi*.

Nakoniec w trzeciej okoliczności, to jest gdy ziemia odmawia płodów swoich wszystkim usilnościom, pracom, mozolom i zabiegom człowieka, powinny prawa zwracać umysł cały obywateli ku kunsztom, rękodzielnictwu i handlowi. Gdy natura skąpi, przemysł powinien tworzyć sposoby opatrzenia w środku życia. Tę maxymą rządzone Ateny, przyymowały na brzegi Pyraei, skarby odległych krajów; za pomocą tej samej maxymy, Tyr i Sydon, na nieurodzajne brze-



gi swoje, ściągnęły niegdyś, zazdrości godną obfitość. W wiekach nawet bliżey stykających się z wiekiem naszym, widzieliśmy: że Hol-  
landcy podmyśliły i ofiady niebem, upadły na ziemi ruchliwej, o którą z nim bez przestanku, gro-  
zliwie murze walczy, iefzcze za po-  
średnictwem tey maxymy, iż na-  
jętą podpięta grabie i tacy łowcy,  
z łupą ludnie gmi ch wiałacy wiel-  
kie, na owocach przemysłu i han-  
dlu: którego szacunek, coraz mo-  
cniejszy powiędza, w łono przywią-  
zana do krajowej konstytucyi. (1)

---

(1) Kto ledwie czytał niniejsze dzie-  
ło, niechaj się nie dziwi, że są to  
przegląd tak wielkie i mnogie obie-  
któw, z których każdy zdać się po-  
trzebować osobnego roztrząsania.  
Z układu tego dzieła wypada, aby  
w drugim Tomie, uszczegółowił o

A więc natura ziemi czyli gruntów, nie może być obrotowa i nie może być tego, które zamyśla pisać Prawa dla Narodów; ale sama rozumieć potrzeba o miejscu, wem położeniu i rozległości kraju.

## XVI.

*Słuszny cel słowików cy dobraci praw:  
Poleżenie rasyjcow i rozległość kraju.*

Jeżeli położenie i rozległość kraju mają wpływ nieuchronny na gatunek przemysłu mieniącego w nim ludu, te dwie przyczyny, mu-

---

*każdy, z wymienionych punktów,  
i tak najdłuzszy i najdłuższy rozprawał:  
przez ten więc tutaj z kraju ogólnego  
wzbrania się państwa, które  
użytkują z słowików praw do natury  
gruntów Narodowych.*





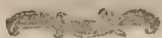
szą także wpływać i na Systema Prawodawstwa przyzwoitego iemu. Założmy, że pewien Naród posiada kray leżący nad brzegiem morza, że ma porty, kanały komunikujące z sobą; że w koło niego mieszkają Narody niemające kunsztów ani rękodzieln, a zatem przymuszone udawać się do Narodu naszego, po owoce jego przemysłu; przypuścimy jeszcze, że grunta danego Narodu, nie mogą dostarczać potrzebom mieszkańców, przeto iż nie są rozległe; to założywszy wyobrazimy sobie kray łączący w sobie wszystkie okoliczności, które powinny wzbudzić Naród do kunsztów, i handlu, i w którym prawa powinny, całą swą uśilnością, dopomagać zamiarom natury.

Takim kraiem była Hollandya, gdy mieszkańcy ziednoczonych Prowincy, zgruchotawszy iarżmo pa-

nowania Hiszpańskiego, zyskały porę, zatrudnienia się prawdziwemi interesami swoimi. Kray ich niepłodny i ciasnemi ujęty granicami, nie mógł dostarczyć subsystencyi t. i. wyżywieniu mieszkańców, ale był wolny; a morze które go otaczało i zalewało iedną część iego, składało u nich plon wszystkich Narodów, otwierało im drogi do wszystkich części świata, a za razem, ze wszystkém ułatwiało komunikacyą wewnętrzną. Na ow czas Hollandya, punkcik tylko ieden osiadała w Europie, na ow czas, wszystkie prawie Narody, albo woyną albo przesady zwasnione pomiędzy sobą i poiątrzone, przedstawiały na płodach źle uprawney ziemi, i na zasilkach blashey przekupui, która nie wychodziła za granice iedney Prowincyi.

A więc wszystko zdawało się za-  
chęcać, albo mówiąc rzetelniej

wszystko zdawało się przynaglać  
 Holendrow, do wrocenia wszelkiej  
 ułności ku rękodzieln i handlo-  
 wi. Uczuli należycie, że handel,  
 który u innych Narodów jest tylko  
 przybytkowym i drugiego dopiero  
 izrazu interesem, powinien być  
 u nich być najmocniejszą podpo-  
 rą własności, i najwyższymi  
 fabrykacyjnym sposobem. Widząc się  
 ograniczeni w gracie, a tym sa-  
 mym z produktami czyli owocow-  
 zemi, przedsięwzięli wyrabiać cu-  
 dze płoty i wznosić je do zna-  
 calszej ceny, a tem samem, w po-  
 myślności powszechny, zaczęli szu-  
 kać ulepszenia bytu i losu swiego.  
 Edukacya, polityka Rządu, syste-  
 ma praw; wszystko skierowano do  
 tego jedynego celu, a skutek do-  
 wiodł, jak zbawienne, jak szkodle  
 były kombinacye i zamiary Holen-  
 drow.



Rzadko kiedy zdarza się napadać na zbieg iednostkowych i ze wżdy-  
tkim podobnych okoliczności. Gdy  
Pier Wielki (któremu to tylko prze-  
szkodziło w wykonaniu zamiarów,  
że zbyt wiele przedsiębrał) umy-  
ślił w Rosyi wkazać razem, ra-  
zem rozkładać, i kusić, i kusa-  
ć, i kusić; gdy mówił w chę-  
ci ułatwienia i zasilenia handlu, po-  
wagał chęć odwołania i traktowania po-  
tęgi umiarkującej; nie potrafił: że po-  
łożenie i rozległość Państwa od nie-  
go rządzonych, przeciwity się tak  
ogromnym Monarchy widokom. Ja-  
kieżże tożby, Jedynowładzca  
kraju, który w największej swej  
mocy, i w szczyt 2200. mil w  
zdłż, a w szerz 200; kraju, któ-  
rego ludność tak wielka: iż na  
miejscu Jedynowładcy, sześciu tylko  
wypadałoby efektu; i takież spo-  
sół, Jedynowładzca takowego  
kraju, mógł tyle ludu odrywać od

rolnictwa, aby ich obrócił na Rzemieśniki, Rękodzielniki i Maytki. Lecz, chociażby płodność Państwa jego, odpowiadała była w swym stołunku rozległości granic; chociażby te dwie okoliczności dozwalały były takowey z mieszkańców ofiary; samo mieyscowe położenie Rossyi, tak dzielne kładło zawady zamiarom Czara, iż wszystkie w tey mierze ustłowania jego, bezkorzystne niknąć musiały. Rossya mało ma brzegów, większa część onych jest pusta, do innych wielu, nie znajdujeż żadnego a przynajmniej bezpiecznego przystępu; Rossyi nie dostaie Portow; sam Kronszadt, port Peterzburgski, jest w liczbie mniej znacznych i mniej bezpiecznych portow Europejskich. Dwa nakoniec morza, które opasują to obłężne Mocarstwo, nie bardzo są przyjazne żegludze i handlowi, iak każdemu wiadomo.



Do tych uwag przydać iefzcze potrzeba było sąsiadztwo Anglii, Hollandyi, Danii, bo i na ow czas, wszystkie wymienione przyczyny dowodziły Pietrowi I.: że rozlegley iego Monarchii, sam tylko handel *własności i krajowych plodow* mógł być przyzwoitym, i że handel *odprzedaży* należało całkowicie zostawić sąsiadom.

Nayusilnieysze staranie Czara ku temu powinno było zmierzać: aby wzniecił, wśród narodu swego, konkurrencyą, że tak rzekę, naynieograniczeńszą; to iest konkurrencyą ile możliwości żadnych nieznającą granic; z tem wszystkiem, konkurrencyi takowey, zupełnie zaniedbał. Przez zupełny przeciąg wieku iednego, cały handel Rosyi spoczywał w samych tylko rękach Angielskich; i Anglicy, tak w kupnie, iak i w przedaży, iedynowładnie prze-



piliwali prawa Moskalum. Gdyby  
i oś I. miasto projektu utworze-  
nia Marynarstwa Kapitału, był  
wzwał Amerykanów, Holendrów,  
a nawet Narody Północne, do  
rownego z Angliczykami prawa  
korzystać z tego handlu wynio-  
sycem. Rosya zarabiając znacni-  
cie na swej przemyśle, mogłaby  
była nie traciła na kupie.

Z tem wszystkiem, nie go od-  
wiódz nie mogło od powziętego  
raz zamiaru. Widział ich Hollan-  
dya dążąca za pośrednictwem  
sweego marynarstwa, i nie wątpił,  
iż używając tych swej obywateli,  
nie zawiedzie od siebie okoliczno-  
ści, która niedłubnie Rosyi, też  
same korzyści światnego i swo-  
gożego kraju. Ta śmiała niewi-  
domość farsy obywatela i kom-  
bina z ich obywateli rzeczy i zia-  
kiny, główny interesujący, i by-

potrzebniejszy Administratorom Państw, dała się widzieć w przeciągu całego panowania *Piotra I.*: iakoż Monarcha ten, więcej Rządy jak dobra i pożytku, przynosił Narodowi swojemu. W samey rzeczy, iżżeż na Rosyją ściągnął korzyść? Dotąd ieszcze mówią o geniuszu *Piotra I.*, o jego długich i oporczywych pracach; o jego długich podróżach; lecz na cóż się przydało to wszystko? Wyniszczył całą siłę na dokonaniu niektórych młodych reform, a główne Administracyi błędy, uczynił trudniwzemi do zniesienia. Rosyja miała pewną liczbę Rzemieślników, Młaytków, miała kilka manufaktur, ale nieda powstachna, tem mocniej uczuć się dała. Od tego chciał zacząć, na czem skończyć był powiemen. Wprzód chciał Naród swoy uobyczaić, niżeli pomyślał o wyrwaniu go zędzy: wprzód usiłował odmienić obyczaje,



niżeli poprawę konstytucyi przedsięwziął; właśnie nie poznawał: iż wcale niepodobną było rzeczą, aby tam powstał Narod Hollendrów lub Anglików, gdzie groźny despotyzm założył swą stolicę, wśród kaydan i okowów feudalności.

I dla tych to przyczyn, ani jego prace, ani jego gorliwość; ani jego podroże, w niczem pożyteczne nie były krajowi; dla tego, sam tylko Peterzburg odebrał z nich drobne niektóre korzyści. Piotr wielki piekkrząc i ozdabiając wszelkimi sposobami to ukochane dzieło rąk swoich, zostawił wspaniały zabytek, który ludziom wszystkich wieków, przypominać będzie ow Kolos dzwotworny, który miał głowę złotą, a nogi gliniane. Tu już wypada ogólne *Przewidło: w Przewodaw-*  
*ctwie, nie nie bierz przed się, dopo-*  
*kąd rozjádnie nie udeterminuiesz, od*  
*czego*

czego zaczynać przystoi; obserwuy przy tem, postrzegay i rozważay usilnie naturę, abyś się iey w niczem nie sprzeciwił. Podług prawidła tego: położenie kraiu, iego rozległość, przyrodzenie gruntów, są trzema wielkicy wagi celami, których nigdy Prawodawca nie powinien spuszczać z widoku, gdy pracuie około utworzenia nowey Xięgi Praw; i w tey to nadewszystko okoliczności, naylżeyszy, naydrobnieyszy błąd, naynikczemnieysza omyłka, może skutkować wadę bardzo wielką, bardzo szkodliwą, względem interessu Narodów; a tem samem, względem Systematu ich Prawodawstwa Ekonomicznego.

Wszystkie te Prawdy, lekko tylko w ninieyszym Rozdziale dotknięte: końcem wyciągnięcia z nich początków i maxym ogólnych; dokładniey wyłuszczyć w drugiey części *Nauki Prawodawczej Tom 1. X*



ści dzieła moiego. Lękam się bez prześtanku, abym więcej, nad potrzebę nie mówił; stąd co moment z żalem ronić muszę wiele ważnych i pożytecznych myśli, które mi się nawaleń snują: czynię w tem ofiarę precyzyi, którey się po każdym Autorze domagaia; ale ta ofiara, bardzo mnie wiele kosztuje. W liczbie prawd, którebym z duszy chciał być okazać w tym rozdziale, ile przeznaczonym na roztrząśnienie stośowności praw z rozległością kraiu; znayduie się nadewszystko jedna, która się naturalnym związkiem łączyła z główną ośnową, i któraby na nią mogła była rzucić znakomite światło. Prawdą tą jest: że w ułożeniu wybornego planu Prawodawstwa, nawet dla nayrozlegleyszego Państwa, żadnego nie ma niepodobieństwa. Nie mał ogólne mniemanie niesie: że Państwowi bardzo rozległym, sam tylko Rząd de-

spoteczny przytłoi, tudzież: że układ najlepszego Prawodawstwa, iedynie w małych krajach, do skutku przyprowadzonym bydź może. Naywiększa część Polityków teraznieyszych, poszła w tey mierze za powagą P. *Montesquieu*; fałszywe doświadczenie, odziewając ten błąd pozorem prawdy, uwiodło ich do reszty.

A więcże ogromna rozległość kraju, wyłączy na zawsze nieszczęśliwych mieszkańców jego, od ucześnictwa w dobrodzieystwach rozżądnego Prawodawstwa? A więc Mocarstwa znakomitey rozległości, przez nieuchronne a okropne i konieczne urządzenie losu, będą przeznaczzone na wieczyste omdlewanie pod jarzmem despotyzmu? Za prawdę, mniemanie to, tak się zdaie dolegliwym dla przyjaciół ludzkości; iż wątpić nie trzeba: że wszy-





stkich użyą sposobów, na obalenie i zniszczenie onego: Wspaniała Prawodawczyni Rosyi, dziejami własnego Narodu, walczyć przeciwko temu fałszowi powinna. Gdyby Prawodawcza Jey Xięga, ani oczekiwaniu Europy, ani własney Jey gorliwości, nieodpowiedziała; gdyby przeciwnie, dostarczyć miała nowego dowodu na poparcie zdania wspomnianych Polityków; niechay pod ow czas przywołaia sobie na pamięć niezmierną rozległość Mocarstwa Chińskiego; niechay sobie przypomną, iż żadnych nieofzczędzili pochwał umiarkowaniu tamteyszych Rządów i mądrości praw Chińskich.



## XVII.

*Siodmy stosunek praw: Religia  
Narodowa (1)*

Nic nie ma w całym zbiorze celów Politycznych, czemby się, wielcy Starożytności Prawodawcy, mocniej i usilniej zatrudniali, iak stosunkiem praw z Religią krajową.

---

(1) *Pamiętam dobrze: że pewne Piśmo peryodyczne, z prawdziwie gorącą usilnością, wypisało w arkuszach swoich, dziwaczne myśli zmarłego Mirabeau względem Religii krajowej. Wiem że podług udecydowanego tego Materyalisty, żadna Religia być nie może krajową czyli narodową nie może: przecież mimo tak wielki szacunek, z którym mówi i pisze o nim piewien gatunek rodaków moich, wraz z Filangierem, dało tytuł niniejszemu rozdziałowi: o Religii Narodowej.*



Jeżeli myśl zwrocimy aż do dzieciństwa Narodów, w Religach fałszywych, samo tylko czci wyrządzanie znaydziemy, ale niedostrzeżemy żadnego Dogmatu. Stawiano Ołtarze, palono ofiary, skrapiano posągi wodą lub wonnościami, a to końcem uproszenia pomo-

---

*Mirabeau powiedział sobie: Religia w ten czasby mogła być Narodową, gdyby mogła być skutkiem i wyrokiem Władzy Prawodawczej Narodu; aleby już pod ow czas nie pochodziła od Boga, bo by była układem ludzkim. Mirabeau za tem, zaprzętniony cały wolnością sumnienia, a wyraźney chęcią rozkrzewienia irreligii, wyraz ten Narodowy wywołał z pospolitego znaczenia i rzekł: żadna Religia nie może być Narodową. My powiadamy że wyraz Narodowy nie tylko służyć mo-*

cy niebieskiej, lub w zamiarze ukojenia Jego gniewu. I to to, pierwsiaktowe Naródy, nazywały Religią.

W następnych dopiero czasach, zaczęły wierzyć; że bogowie będą w przyszłości nadgradzać cnoty a

---

*że temu: co wyroki Prawodawcze tworzą, układają, stanowią; ale nadto wszystkiemu: co przez kogo innego ustanowione, utworzone, ułożone, też wyroki Prawodawcze, do nieskażonego zachowania podają. W tym rozumieniu mówimy: że ta a ta Religia, może być Narodową, skoro Narodowe Prawodawstwo ustanowi wyrokiem swoim, żeby ona tylko powszechnie panowała w kraju.*

*Powiedziałem że Mirabeau był udecydowanym Materyalistą. Gazeta Narodowa Nro XXXIV. uroczy-*



karac zbrodnie ; lecz nie mał wśzytkie ich wyobrażenia o Cnocie i występkach, były obłąkane, ciemne, niedostateczne i częstokroć fałszywe. Częstokroć przepisy religii nakazywały im ćwiczenie się w uczynkach, które moralność potępiała ; przeciwnie moralność zda-

---

*ście zdanie moje popiera , gdy mowi o Mowie , którą przed śmiercią napisał Sukcesyjach i Testamentach , Nie daw/zy najmniey/zego wyobrażenia treści i układu oncy , wystawia Go : że przed zgonem swoim , żywo odmalował drukę śądzę „ aże „ by człowiek , wychodząc ieżeli „ tak rzecz można , z granic przyrodzenia , chciał zostawiać wo „ lę , kiedy iuż żadney nie ma : „ trwać ieszcze , kiedy iuż nie iest „ tylko czczym nazwiskiem , i na „ dawać bezistności prawa ieste-*



wała się rozkazywać pełnienie tego, co Religia nagała. Tym sposobem, ściśnieni dwoma na wzajem przeciwnemi siłami, otoczeni ze-wsząd błędami, i zaledwo mogący uczynić sobie lekką iaką różnicę między występkiem i cnotą, złem i dobrem; musieli pierwsiatkowi

---

„*ctwa*.. Nie iestże to jawnie wypierać się nieśmiertelności duszy? Nie iestże to mowić wyraźnie, że w ten-czas, kiedy ciało krzepnie i staie się trupem, *wszystka* *egzystencya* człowieka niknie? I zawsze Gazeta Narodowa, *pluskać* będzie pomiędzy Młodzież kraiową nayszechwalzemi bezbożności kawalkami? zawsze z uwielbieniem pisać będzie do Narodu o Herzłach buntu, irreligii i roz-wiozłości; o tych filozoficznych zagorzalcach; ktorých życie było nie przerwanym pajsmem uczonego nie-





owi ludzie wezwać pośrednictwa praw, któreby swą powagą wstrzymały złe, któreby ich nauczyły, co mieli szanować i względzić, i czego się im chronić przystało. Zobacz uwagi tłumacza przy końcu Tomu.

„Gdy ufzanie ku staroży-  
 „tnym zwyczajom, albo prostota,  
 „albo nakoniec zabobonność, usta-  
 „nowi w Rzeczypospolitey taie-  
 „mnice lub obrządki przeciwne  
 „wstydkowi, pod ów czas, mowi  
 „*Aristoteles, (Politicorum I. 7. c. 17.)*  
 „pozwolić powinno prawo, aby  
 „sami Oycowie chodzili do Kościo-  
 „łów, na obchodzenie i sprawowa-  
 „nie tych tajemnic, tych obrząd-  
 „ków, za Zony i dzieci swoje.

---

rozsądku, głupstwa, i zbrodni, a  
 śmierć dopełnieniem rozpacz i wście-  
 kłego zaślepienia?



„ *Sweton* (in *Augusto* c. 31.) uwia-  
„ domia nas, że *August* wydał roz-  
„ kaz, aby się młodzież płci obo-  
„ iey, nie znaydowała na żadnym  
„ obrządku nocnym; w ten czas na-  
„ wet, gdy przywrocil *Lupercalia*,  
„ ostrzegł, aby się na nich żaden  
„ Młodzieniec nie pokazywał nago.  
„ Z drugiey strony, wiadomo nam  
„ jest, że te same prawa, które do-  
„ zwalały cudzoziemcom wyrzą-  
„ dzać Bogini Cybele cześć obrząd-  
„ kiem Frygijskim, zabraniały te-  
„ goż obrządku Rzymianom; tu-  
„ dzież, że Uroczystości wielkiey  
„ Bogini, nic wszetecznego nie mia-  
„ ły w sobie u Łacinników. „

Przecież nie zawodną jest pra-  
wdą, że obmierzłe bożyszczą bał-  
wochwalstwa, nie mogły podać lu-  
dziom czystey a nie skażoney mo-  
ralności. Nic tak od niey dalekie-  
go nie było, iako dzieła i sprawy,

które im przypisywano. Cześć tych bożyszczow, nosiła na sobie cechę głupstw i zbrodni. wystawionych od ślepego głupstwa na publiczne ulżanowanie, wraz z fantastycznymi poczwarami, które ie popełniły. Wierzyć snom i wyroczniom, urządzać swoje czyny stośownie do odpowiedzi Pythii, do lotu ptaśtwa lub apetytu kokosz poświeconych, było powinnością religyyną dla krzymianina i Greka; obowiązkiem iego było ieszcze, względzić i szanować obserwacye Wieszczków (*Augures* & *Aruspices*) Zob. cz Dykcy: *Starożytności* przez *PIRAMOWICZA*. *Art. Aruspex. Augures*. Ale czyliż ta Religia dawała wyraźny przepis: aby był sprawiedliwym, wstrzemięźliwym i czystym? Gdy batwochwalca czcił iak Oyca Bogow, sprosnego gwałciciela Europy i Ganimedesa; gdy widział: że ludzie zmarani nayhaniebnieyszemi zbro-

dniami, stawali się celem *Apotheos* czyli ubóstwienia; gdy emblematy Wenery, Amorka i Gracyy, wystawione w zupełney nagości na widok, roztaczały ogień po żyłach iego i zapalały iego duszę wszystkimi pożarami rozkoszy; gdy dla uszanowania bezecnego i niewstydnego bożka ogrodów, lub wszeteczney bogini Cythery albo Amathonty, nie znano inney czci, prócz opoienia się wszelką zmysłnością miłości, innego kadzidła prócz heroizmu rozkoszy, inney ofiary prócz ofiary wstydu; gdy nakoniec łatwowierny bałwochwalca, że tylko w koło siebie widział bożyszcza, które się opiekowały zbrodniami i pieszczotą zmysłów, iakąż obyczaje iego, mogły mieć pomoc, iaką podporę i zachętę z Religii? (1) Za-

---

(1) *U nas ci, co ich nazywamy wielkimi; którzy przez stan swój, do-*



miałt pielegnowania ich, czyniła wszystko co mogła, na wyniszczenie skromności i cnoty. A więc prawa, musiały się obrać za iedy-ną obyczajow podporę. Ich mądrość, powinna była naprawiać, co psuła religia. Gdyby pod ow czas, szło o zniesienie i wytepienie oney, przedsięwzięcie tak śmiałe, wymagałoby było po Prawodawcy naj-głębszych kombinacyy: czasów ie-dnak naszych, prawodawcze tego gatunku prace, stały się nie równie łatwieyszemi.

---

*stojność urodzenia, urzędy i względy same które mają u Ojczyzny, powin-ni dawać przykłady cnoty : oby-watelskich obyczajow, po galeryach, pokojach i ogrodach swoich, podobną opowiadają Młodzieży naszej moralność Ktoż nie widzi iak na-głe w niey czynią postęпки ucznio-we i uczennice!*

Europa wyznaie Religiją, którey przepisy zgodne z przepisami nacyttlŹzey moralności, zacieśniaią i przyciągaiaią związków towarzyŹskich, oraz nayŹilniey porządek publiczny utrzymuią; która z pogroźkami praw frożących Źię przeciwko występkom, łączy groźby Źprawiedliwego Sędziego, dla którego wzroku nic ciemnego, nic ukrytego, tak w cywilnym, iak domowem poźyciu, bydź nie moźe; która podbiia namiętności i kieruje one ku nayoźyteczniejŹszemu celowi, która nie tylko nad pamiętnościami, ale nadto nad myślą, chęcią i poźądaniem, bez przeŹŹanku czuwa; która i Obywatela z Obywatelem, i poddanego z Monarchą, naywaźniejŹszemi iednoczy związkami; która miecz zapalczywości i zemŹŹty wytrąca z ręku obraźonego, i rozkazuje prawu, aby go wzięło, na ukaranie obraźaiącego





zuchwalca; która nakoniec przepisuie cześć i obrządki, ale w nich niczem nie uwłacza, ani nie przeszkadza interesom kraju. Przy tak wyborney, tak świętęy Religii, cóż prawom czynić pozostaie? Oto, całą swą usilność ku temu iedynie zwrocić powinny celowi: aby ją bronić przeciwko wszelkim zamachom niedowiarstwa i zabobonności; aby nieskażenie dochować Jey czystości, którą równie przewrotność sprzyśiężonych na Jey zgubę nieprzyjaciół, iak i niewiadomość źle oświeconych Ministrów ołtarza, skażyć może. Skoro za tem założemy tamę wszystkim bezprawiom, iakie tylko wciśnąć się mogły w używanie tego naydroższego daru Stworcy, same dobrodzieystwa, spływać z niego będą na człowieka.

A tu iużeśmy odkryli ową główną różnicę, która zachodzi pomiędzy  
dzy

dzy stosunkami praw z Religiami fałszywemi, aponiedzy stosunkami onych, ze czcią świętą i Religią prawdziwą.

Początki czyli maxymy wypływające z tych pierwszych stosunków, są zawsze maxymami poprawy czyli reformy; początki czyli maxymy wynikające z stosunków drugich, nie mogą być zasadami poprawy czyli reformy, ale tylko zasadami prostej Opieki albo Protekcyi. Bo u Chrześcian, ten tylko może oddać przyługę rzetelną Religii, kto nadużyciu oney zapobiega. Księga, naprzykład Prawodawcza, ktoraby stanowiła liczbę Osób duchownych, stosownie do prawdziwych potrzeb Religii; ktoraby zapobiegała: aby się iedni nie pfuli wśród obfitości dóŃatków, a drudzy nie upodlali w nędzy; ktoraby w tym zamiarze, dzieliła bo-

*Nauki Prawodawczej Tom I. X*



gaństwa pierwszych, pomiędzy niedostatek drugich: aby ich wybawić od upokorzenia żebraniny; któraby wyznaczała każdemu zapłatę stołową do stopnia, iaki w Hierarchii kościelney ośiada, do prac i dostojności iego; takowa mowę Księga Prawodawcza, znieśłaby wszytkie bezprawia szpeczące Religiją; stałaby się najmocniejszą cywilną iey podporą, rękoymią iey bezpieczeństwa, na iedneyje naciadzie, umocowałaby i szczęście kraju i Majesttat Religii. (1) W samey rze-

---

(1) Nad tą Księgą Prawodawczą Filangierego, potrzebaby wiele uczynić uwag. Nie ze wszytkiem pamiętał na prawa Kościoła. Ale że w 6. części, obzerniey tę rzecz rozbięra; abym się nie powtarzał, do nót tam danych, odsyłam Czytelnika. Dalszy text Autora mego, mocno się

czy, łatwo każdy zrozumieć może, że doprowadzając Istan Duchowny do pewnej i useterminowanej liczby, nie takby trudno było o czyste obyczaje, o zupełną doskonałość, której święte Chrystusa namiestnictwo wyciąga. Pod owczas zamknąłby się przystęp do Świątnic Pańskich, owemu tłumowi nieprzelicznemu ludzi, którzy przywrócić rolnictwu i rękodzielnictwu; przestaliby być uciążliwemi krajowi; skoro by się liczba bezżencow zmniejszyła, nie widzielibyśmy tyle rąk skalanych na Ołtarzu Pańskim, i ludność krajowa nie takby czuła ofiarę; którą Kapłani z siebie czynić są obowiązani.

---

*zbliza do Deklamacyi. Co się ty-  
cze bezżelstwa Xuzę, wyjaśniamy  
te rzecz w notach do Rozdziału V.  
Tome II.*



Skoroby tylko reforma takowa oddaliła od iedney części zbyteczne bogactwa; Skoroby drugą część stanu Duchownego wyrwała z ubóstwa; Kieży nie rozjątrzaliby więcey Obywatelstwa przez zbytki i próżną okazałość, ani by na siebie nie ściągali publiczney pogardy, przez ostateczną nędzę. Skoro tylko Narod opatrzy ich potrzeby, skoro się będą mogli obeysdź bez jałmużn partykularnych Osób, usta ich: ktore się otwierać nie powinny, tylko na ogłaszenie prawd moralnych i dogmatów Religii; nie będą się więcey upodlać zebraniem i wypraszaniem subsyſtencyi; którą im kray opatrywać powinien, bo się nayrzetelniejszym usługom iego poświęcają. Każdy na ow czas, z całkowitym zebraniem ducha, słuchać będzie Słowa Bożego; bo się już nie będzie lękał, aby nie słuszyło za pozor; do próżb i modłów



ług Ołtarza; pod ow czas ofzczer-  
stwo i zabobon, znikną na za-  
wsze z pośrzedku szanownego te-  
go stanu; bo się nie potrafią stać  
zrzedłem bogactw i dostatków.

Tym to sposobem, Prawodaw-  
stwo rozsądne, powinnyby się opie-  
kować Religią Chrześciańską; te to  
ogólne początki wypływają z sto-  
sunku Praw do niey. Zebym nie  
popadł bezpożytecznemu powtarza-  
niu iedney rzeczy, roztrząśnienie  
wspomnionych maxym, zostawiam  
osnowie ótęy części dzieła, w któ-  
rey będę miał rzecz o Prawach ścia-  
gających się do Religii.

### XVIII.

*Ośmy i ostatni cel stosunkowey praw  
Dobroci: Doyrzalność Narodu.*

Wszystkie ogołem Narody, mia-  
ły swoje dzieciństwo; widziano: że





wszystkie przez znaczny czas prze-  
ciąg, czołgały się około swej ko-  
leбки, zanim nabrały siły potrze-  
bney, do oddalenia się od niej.  
Wszystkie prawa, stanowiące w  
przebiegu tego okresu omdlenia i  
słabości, noszą cechę niezagładzo-  
ną niedoskonałości rozumu ludzkie-  
go. Nierozsądek i płochość pier-  
wszego wieku, tak przebiegają przez  
pierwotkowe ich ustawy, iak się  
oczywiście wydać w ich sposobie  
myślenia, w ich obyczajach, i ob-  
rządkach.

Gdy dochodzą owego punktu, w  
którym się zaczyna wiek młodziań-  
ski; ciała ich rozpościerają swe  
członki, nabierają wzrostu, a pe-  
wien gatunek zapалу, obwieszcza  
młodość, która w krotce w zupeł-  
ney swej czułości śwata. W  
tej chwili, wszystko się dla nich  
spadnem i łatwem staje. Nic nie



ma czego by nie przedsiębrały; rozprzeżenie że tak rzekę wszystkich włókien, w którym się pod ów czas znaydują, dręczy ich nieprześcannie potrzebą działania. Wiek ten, tak względem Państw, iak względem człowieka, jest wiekiem namiętności, chuci, nadziei i niebezpieczeństw; rzucają się gwałtownie na wszystkie powaby przemysłu, który ie bogaci lub gubi; gonią chciwie za zaborami, któremi się wzmagają lub niszczą. Przy tym kresie, zaczyna się stan dojrzałości Narodów; i w tey to Epoce należy myśleć o odnowieniu czyli przerozieniu praw kraiowych.

Dopokąd trwa dzieciństwo Narodów, dotąd trwa i dzieciństwo ich Prawodawstwa; bo to dzieciństwo stosowne jest do porządku, w iakiem się wszystko u nich znayduje. W krotce czynność staie się

potrzebą, przypadki, zdarzenia, snują się raptownie przemieniającem państwem: przymierza, zabory, nowe bogactwa, zmieniają postać towarzystw, codziennie nowe dla nich ukształtują sfunkcje, i nowe wkrzeszają interesa. W tych okolicznościach, nie mogą się żadną miarą zatrudnić nagłem zwaleniem starożytney budowy, starożytnego Systematu praw. To główne przedsięwzięcie, zostawić należy całom szczęśliwsiem; należy je odłożyć do owego momentu, w którym się ich los, ich dola ustanawiać, ufać i załatwiać pocznie. W oczekiwaniu tej pożądanej chwili, dośłyć dokażą, gdy roztropną administracyą, potrafią leczyć i naprawiać wady praw swoich; gdy je potrafią, do możliwości, naydoskonalej sfunkcjonować, do przytomnych i czasowych okoliczności.

Ten czas spoczynku, w którym się zaczyna los Narodu ustalać; w którym już można doskonale ueterminować prawdziwe jego interessa; w którym siedzący przy sty-rze mogą snadno rozpoznać nayzdolnieysze i nayzgodnieysze materyały, na ułożenie zasady i fundamentów Gmachu szczęśliwości Publiczney; szczęśliwości tem zazwyczaj trwalszey, im więkzey liczby pomyslnych wydarzeń następstwem będzie; ten mowię czas spoczynku, jest rzetelnym czasem dojrzałości Narodu: i w ten czas dopiero, może śmiało przedsiębrać odnowienie czyli reformę praw swoich.

Większa część Narodów Europey-skich, już doszła do tey szczęśli-wey Epoki: ale czyliż wszystkie działały z taką energią, iakiey im użyć, okoliczności czasu i położenia politycznego, pozwalały?



Niestetyż! Księgi Prawodawcze Europy, sięgające Legislacyą dzieciną. Prawa pisane przed dzieciątkiem wieków, prawa które stanowiły dla Narodów pastużych lub biakających się po nieśtałych krajach, sięgające do dziś dnia rządzą najoświeceniżoni Narody. (1) Uznano: że trzeba było uczynić niektóre zmiany w tych Księgach; ale nowe prawa, wygniatano, że tak rzekę, na wzorce i kształcie starych, których śladu, rząd przekonany o dwójnej wartości, nigdy śpiespuścić nie odważył: pomieszano w reszcie prawa nowe ze starymi, aby z nich jedno utworzyć ciało, i nazwiłko Jurysprudencyi czyli

---

(1) *Ktokolwiek, choć z lekka, rozpoznaje się z prawnictwem dzisiejszem Europejskiem, uzna że w niczem nie przesadzaam prawdy.*



Prawnictwa, nadano pewnemu gatunkowi *mozaiki dzikiej, masy bezkształtnej*, którey wszystkie części, zbiły się wzajemnie na siebie, bez związku, bez wszelkiego rzetelnego między sobą stosunku.

Te to wspaniałe zabytki, większa część Narodów Europejskich, wystawiła sprawiedliwości! Tak to gnuśnie, tak oziębło, Jedynowładzcy chodzili około układu Prawodawstwa swych mocarstw. Kogoż więc zadziwi: że pomyślność krajów naszych, tak krótko potrwiała, i że w krótkie po ich dojrzałości, nastąpiła zgrzybłość, która ie co raz bliżey do śmierci przyśwaja.

Z tem wszytkiem, nierozpaczajcie jeszcze Narody! jeżeli czas poprawienia tak długich i zastarzanych błędów waszych minął, znówu powrócić może. Prawda, że nie-





dołężać Rządy wasze, dozwolili  
bezkorzystnie upłynąć owej Epó-  
ce przyiazney; w której tajemna  
a dzielna iakaś siła, dotrawia ustaw  
politycznych, i nadaie prawom nie-  
wypowiedzianą moc, rozprowadza-  
nia swoich owocow: przecież wey-  
rzyycie na okoto siebie, nie rzadką  
czarów naszych, iest rzeczą, na-  
trafić na mądrość, talenta, na he-  
roiczną miłość dobra Pospolitego,  
w Osobach tych, którzy wami rzą-  
dzą. Spoyrzyycie iak wiele pomo-  
cy mieć mogą z Filozofii; iak dzie-  
lna, gorliwość ich, oświecenie czer-  
pić może w tych nieśmiertelnych  
dziełach, które geniusz poświęcił  
szczęśliwości publiczney; Spoy-  
rzyycie nakoniec iak mało iuż iest  
między ludzmi przefigów, z które-  
mi by im walczyć potrzeba było.  
Opinia powszechna iuż dostatecznie  
iest ustanowiona; iuż dała swoy wy-  
rok na wszelki gatunek bezprawia

i złego, które uszkadzając prawa pojedynczego człowieka, podrywały istotne zasady społeczności.

To szczerne zbiegnięcie się najpochlebniejszych okoliczności; poda im sposób dźwignienia nowej budowy: niechay tylko chcieć umieia; niechay tylko przyzwać do Tronu swego namiestników Prawdy, a rozum ich wieku, nauczy ich co począć mają: aby dobroczynną swoją czynnością, zatarli ze szczerem, wszystkie ślady niewiadomości i gnuśności poprzedników swoich. Na ów czas, Narody przyprowadzone do stanu świetnego odrodzenia, samą nawet nieśmiertelność, winne im będą. (1)

---

(1) Mogłbym, z tej okoliczności powiedzieć, co niegdyś Demosthenes powiedział Atleńczykom rozpaczając.

Na tak sprawiedliwych do dobrej  
nadziei pobudkach wsparty, niemi

---

cym o naprawie interesów swoich.  
„Atheńczykowie, lubo dola wasza,  
„zdaie się wam tak okropna, zrzo-  
„dło jednak waszych kłesk, powin-  
„no się stać rzodłem waszey na-  
„dziei; wszystkie wasze nieszczę-  
„ścia, iedynie z waszey gnusności  
„w sprawowaniu interesów Publi-  
„czney rzeczy pochodzą, i to wła-  
„śnie powinno w was ożywić od-  
„agę i meztwo. Gdybyście, gor-  
„liwie i roztropnie rząd Państwa  
„sprawując, w okropność ninieysze-  
„go stanu zapadli byli, rzekłbym;  
„cieście zginęli na zawsze, Demo-  
„sthenes Philip I. Stan naszego  
Prawodawstwa, podobnym spo-  
sobem okamie nam, że wszystkie kłes-  
ki na które narażeni jesteśmy, me-  
ja koniecznemi z iwey natury. Po-  
prawmy tylko Prawa nasze, a wszy-  
stkie nieszczęścia znikną.

kończę pierwszą część dzieła meiego,<sup>1</sup> w którey tylko ogólne i prawodawczy nauki przedstawiłem. Wyluszczyłem ogólne początki ogólney i stożek myśli praw Dobroci; rozstrząsałem cele stanowiące te sfunkcje, a mianowicie, z tych samych początków, wyciągnęło przyczynę różnicy, która musi zachodzić między stanem Narodu, a tem samem między Systematem ich praw; na samą tylko całkowitość i na samą powierzchowność tej niezmiierney budowy patrzałem. Czas, abym wzrok i myśl moją zapuścił w szczególne iey części. W tych nowych badaniach, nayprzód prawa Polityczne i Ekonomiczne, zajmą uwagę moją. One ustanowią cel drugiey dzieła tego części.

KONIEC TOMU IWSZEGO.



---

*Na karcie 249. i następujących, przy-  
rzektem Czytelnikowi wyjaśnienie  
tego, co Autor mówi o sprężynie  
czynności Człowieka i Obywatela.  
Dopełniam wziętego na siebie obo-  
wiązku, dając następujące*

## U W A G I.

„ Jeżeli to prawda, napisał Filan-  
„ gieri, że miłość rozkoszy i wstęś  
„ boleści, są dwoistą sprężyną uczyn-  
„ ków człowieka; nie trudno okazać,  
„ że miłość czyli pożądanie mocy;  
„ jest prawdziwym początkiem dzia-  
„ łań Obywatelskich, we wszystkich  
„ gatunkach Rządów; ponieważ mi-  
„ łość cnoty wypływa z miłości roz-  
„ koszy.

Z natury założeń warunkowych, wy-  
ciągnęła Logika, zasady o nich pra-  
widło, które mówi: Prawdziwość za-  
łożenia warunkowego, zależy od pra-  
wdziwości warunku. Gdy więc do-  
wiódę, że miłość rozkoszy i wstęś bo-  
leści nie są dwoistą sprężyną uczyn-  
ków człowieka, dowiodę: że miłość





czyli pożądanie mocy, nie jest prawdziwym początkiem działań Obywatelskich.

Systema stanowiące czułość fizyczną za jedyną sprężynę czynności człowieka, a miłość mocy za rzetelny początek działań Obywatelskich, nie jest wynalazkiem Włoskiego *Montesquieu*. *Milangieri* wziął pierwszy punkt tej nauki z *Xiążki de l'Esprit*, Tomu II. Roz. IX. i następujących. Punkt drugi wypisał całkowicie z Rozdziału XI. Sekcji IV. Tomu I. *Xiążki De l'Homme & de ses facultés &c.*

*Helvetius* Autor obydwóch dzieł wzmiankowanych, urodził się z zbyt mocną i żywą skłonnością do kobiet. W pierwszych latach młodości zdarzyło mu się wniknąć do Ogrodu Publicznego, gdzie postrzegł: iż kilka Dam pierwszej piękności i dystrykcji, otaczało i uprzejmie rozmawiało z Mężczyzną w ich pośrodku stojącym. Uczuł natychmiast w sobie zazdrość ku człowiekowi, na pozor tak szczęśliwemu, który orszak ładnych kobietek ścigał do koła siebie, i całą ich uwagę, wszystkie ich wzroki, tak potężnie zajmował. Spytał się, coby był za ieden,

odpowiedziano: że *MauPERTUIS*. Natychmiast młody *Helvetius*, przedsięwziął dyslingwować się talentami umysłu: aby się stał celem attencyy, poważania, i względów, w myśli jego, tak dalece podeblebnych; a któreby mógł, iak mu się zdawało, obrocić na zysk gustu i skłonności swoiey do rozkosz. Stosownie do tego momentalnego poruszenia swey duszy, ułożył ogólne systema, przeciwne rozumowi i doświadczeniu wszystkich wieków.

„ Ostatni wypadek, mowi *On De l'Esprit T. II. page 19.*, n nieyżego rozdziału, iest ten: że żądza wielkości czyli dościoieństw, iest zawsze skutkiem boiaźni dolegliwości i bołu, lub miłości rozkoszy zmyłowych, do których się koniecznie ściągają wszystkie inne.

I znouu na karcie 26. „ U Narodów uobyezaionych, żądza ogólna szczęścia, żądza, która iakom dowiodła, ściaga się zawsze do rozkoszy zmyłowych, nayczęściey i naypospoliciey, wznieca miłość wielkości i dościoieństw. Ale pomiędzy temi roz-



„koszami, rozkosz Kobiet, mogą sprawa-  
 „wiedliwie uważać, iako najwyższą  
 „i naydzielniejszą ze wszystkich „

Przykłady fame, bez wszelkiego na-  
 wet rozumowania, mogłyby każdego  
 przekonać o fałszu tak chimeryczne-  
 go systemu. Starożytny Rząd Egi-  
 pcyanów; Rząd Persów pod panowa-  
 niem Cyrusa, i kilku innych Kro-  
 low; Rzeczpospolita Lacedemonńska, tu-  
 dzież pierwsze czasy Rzeczypospoli-  
 tej Rzymskiej, stawiają nam widok  
 wcale odmienny i nierównie chlubniej-  
 szy dla ludzkości. Tam postrzegamy  
 doskonale wyrażony i naydobitniej  
 wydany ów stopień wygórowania, któ-  
 rego człowiek doysdź może; za po-  
 mocą dzielnych i mądrych Instytucy  
 Politycznych. Gdy starożytne te Na-  
 rody, porównywan z ludźmi czasów  
 terażniejszych, rozumiem, że czytam  
 Historią iestestw, wcale odmiennego  
 Rodzaju.

Człowiek, ma dwie exystencye zu-  
 pełnie od siebie różne. Jedną *Moral-  
 ną*, drugą *fizyczną*. Nie dostrzegać w  
 uczynkach naszych popędu tego dwoi-  
 stego początku działania, iedno jest:



co zamykać oczy na jaśniejące w śród  
południa światło.

Każda z tych exystencyj ma swoje  
właściwe potrzeby. Jedna na drugą  
działa w ściślejszy zgodzie: która ie na-  
wzajem iednoczy; są przecież pewne  
uczynki, które iedna tylko z nich sku-  
tkować potrafi.

Człowiek dziki, tem się tylko zwykł  
zatrudniać, co zmysłom jego iest obe-  
cne; nie rozważa nad tem co przeszło.  
ani się troszcze o to co ma nastąpić  
w przyszłości. Władza myśli iest w  
nim otępiała, i nie więcey ma dziel-  
ności, iak ogień zawarty w masie krze-  
mienia. Myśl, zdaje się bydz drze-  
wem zakazanem: ona daie nam poznać  
co iest dobrego a co iest złego; gdy się  
rozwiija, odmienia los człowieka, prze-  
nosi go w nowy okres troskow i roz-  
koszy. Pod ów czas wyobrażenia ie-  
go rozmnażają się; rozważa, równa,  
stosuje, exystuje moralnie: miłość wła-  
sna, którey płodny zarodek ukryty w  
sobie nosi, wykluwa się w reszcie; ie-  
dno słowo, iedno mrugnienie, skinie-  
nie iedno, zanosi w duszę jego pomie-  
szanie i radość. Doświadcza, że go  
koniecznie coś dotykać powinno; że



mu potrzeba koniecznie byđź czemś  
zajętym, porużonym, ostrzeżonym o  
swey bytności, a ostrzeżonym żywo  
i potężnie, oraz podchlebnie dla mi-  
łości własney. Jeżeli tey potrzebie  
nie czyni zadosyć, zaraz utrudza-  
jące zwątlenie osiada człowieka. Pra-  
ca ciała, czynność umysłu, wzrusze-  
nia duszy, są nam koniecznie potrze-  
bne, abyśmy się zabezpieczyli przeci-  
wko nudości. Życie ludzkie, bardzo  
jest podobne do życia żebraków gnu-  
śnych i nie lubiących pracy: którzy  
w Hollandyi oddawani bywają do pom-  
powania wody ustawicznie przybiera-  
jącego. Umysł i dusza, mają właściwe  
sobie potrzeby, którym, bez przestau-  
ku, usiłujemy czynić zadosyć. Bieże-  
my na widowiska, abyśmy na nich do-  
świadczali potężnych wzruszeń: gra-  
my w karty: aby nami bojaźń i nadzie-  
ja motały kolejno. Kobieta nie ma-  
jąca zatrudnień, któremiby się nudo-  
ści odłupić mogła; którey zmysły, mo-  
wiąc ogólnie, nie miewają tyle ognia  
i żywości; choćwie faknie intryg mi-  
łośnych, lubo w nich Jey serce i zmię-  
kły, żadnego częstokroć nie miewają  
uczęstnictwa. W ten czas, gdy mnie-  
ma że się za rozkoszą ubiega, za są-

mem tylko zatrudnieniem, tylko za pomyślnością i zwycięstwami miłości własnej ugania. Podchlebiają ich żądze, które wznieca, lubo ich w podziat nie bierze; bo w nich widzą rzeczywiste wielowładne panowanie swoje nad męszczyzną. Bardziej ich zajmują żywość uczuć, kochanka, niżeli ich dopieka, choć używania przegotowanej od nich rozkółczy. W te nawet chwile, gdy mu porucza wszystkie swoje wdzięki; gdy dla niego szafuje wszystkimi swymi pieśzczołami: w tem najbardziej śniaknie sobie: że się dla niego stać nie przebrany skarbem zdumiałości i uwielbienia.

Ta powszechna żądza mocnych poruszeń i wstrząśnień duszy, skłania nas do poszukiwania przyjaźni i obcowania z ludźmi dowcipnymi, literatami. Najczęściej, pociąga nas do nich, nie chęć oświecenia się, nie pragnienie nauczania się czego od nich, ale to: że ich dowcip mocięyszym wydoskonalony ćwiczeniem, czerstwiejszą ich rozmowy zaprawia żywością; że ich wyrazy, mają w sobie coś dotkliwszego, coś nowszego jak wyrazy i powieści światowego człowieka. Unikamy





ludzi smutnych, ponurych, czyli raczej czczych wżego wyobrażenia, wżech myśli; bo ich jałowa zwątlność, niezmiernie szybko przechodzi w dufze nasze. Trucizna Amerykańska, nie iest subtelniejszy od ziadliwego moru, którym człowiek nudny, zaraża i zabija nasz umyśl. Każdy o tym sądzić może, z sympatycznej mocy ziewania.

Z mocy tegoż samego początku, z potrzeby otrzeźwiania w sobie życia, Xiążęta i Monarchowie, trzymali niegdys na swoich Dworach dowcipnych błaznow, i żartobliwych trefniłow: ich dziwaczne powieści, ocucały zgnuśniąły umyśl Panow świata.

Oczewiła więc, że nieuchronną iest potrzeba człowieka żyjącego w Towarzystwie, aby go coźkolwiek interesowało: oczewiła iestzcze, że potrzeba ta, nie ma nic wspólnego z uczuciami zwierłow. *Miłość własna* rownie iest nie zawisła od nich, a nie mniej iest groźna i nie odbyta. Ambicya, powstaje z kombinacyi tych dwoyga żywiołow, i zamiast, coby miała w swym celu pokazywać coś fizycznego, częściej przeszkadza zamiarom czułości



amyflowey: często się iey przeciwi,  
w używaniu rozkosz. Cezar zapamię-  
tał kochał kobiety, ale miłość chwa-  
ły, miłość Władzy, była w nim pier-  
wszą, wyższą i potężniejszą.

Sama myśl czyni człowieka szczę-  
śliwym lub nieszczęśliwym. Tem ona  
jest względem umysłu, czem jest mi-  
łość względem ciała. Geometra w roz-  
wiązaniu znakomitego lub zawiłego  
Problematu, czuje wewnętrzną roz-  
kosz. Poeta wylewa się na najwyższe  
umieszczenia radości, gdy mu się uda, w  
zapale weny, rozpostrzeć wszyskie  
bogactwa zbujaluy imaginacyi. Myśl,  
to prawdziwe źródło rozkoszy, ten  
prawdziwy początek szczęścia, rością-  
ga, rozszerza, rozprzestrzenia i uwie-  
cznia exystencją.

Człowiek pragnie potężnie: aby żył  
w mniemaniu, w opinii innych. Łaknie  
dostojeństw które biją w oczy, które  
o nim, dobrem zdaniem, uprzedzają  
ludzi. Podoba sobie niezmiernie w pa-  
nowaniu; bo w sobie czuje wolę, i żą-  
da aby dopełniona była, aby iey skwa-  
pliwie ulegano. Anekdoty francuzkie,  
dają nam, w Pani de Maintenon, oczy-  
wisty przykład: iak mocno, iak nie-



skończenie ceniemy opinią innych; i tak pałamy namiętnością: aby się pokazać wyższemi nad innych. Żądza wstawienia się, iey tą słowa, była namiętnością moją. Tey namiętności nikt daley nie pośluszał, iak ona. Ta ambicja, skłoniła mię do ponoszenia męczsństwa, którem sobie zadawała tysiącznemi przymusami — Słęczała ułtawicznie przy pewney Damie chorującey na Ospe, lubo nie była pewną, że ią już miała. — Litość na jam przód iakąś, skłoniła mię była do tego posłęku; potem mocna żądza dokazania tego, czego ięszce nikt był nie uczynił. — Gdy wyroki Parlaméntowe zakazały używania wymiotnego; gdy ie tylko i dopiero w ostateczney potrzebie dawano, ona zażyła emetyk bez potrzeby, i wyiechała na wizyty. Żądała aby każdy powtarzał: patrzaj na tę piękną kobietę; prawdziwie! mężkie ma serce. Nie ma tu żadnego śladu, aby namiętność władająca tak potężnie duszą Pani de Maintenon; podbijająca pod moc swoią wżylkie iey gusta; namiętność: która ią wyniosła na szczyt wielkości światowey, miała w sobie iaką podżogę fizyczną; dusza Alexandra podobną gerzała namiętnością. Ja widzę:



Że taż sama pobudka przewodniczyła Alexandrowi w zaborze Azji; którą ubodniona Pani *Maintenon*, piękność swoją i życie, narażała na największe niebezpieczeństwa. Podobnież *Zona Zembocina* herbu *Strzemie*, w dobrowolnem na wieży Kościelney więzieniu, ukrywająca cnotę małżeńską, przed napasciami rozwieżłości powszechney Polaków, za panowania Bolesława śmiałego; tudzież *Bolesław Krzywousty*, w roku 9. wieku swego rzucający wygody Dworskie, ponoszący mężnie wszystkie niewygody obozowe, i zdobywający się na dziwy waleczności, pod przewodnictwem i w oczach *Siecichy*; nie pokazują nam żadnego znaku, aby czułość fizyczna, była w nich sprężyną czynności.

Owi Republikanci pełni cnotliwego zapatu, o których zuwielbieniem wspomina Historya: Dobro Powszechne, przekładali nad wszystkie osobiste korzyści. Kochali cnotę dla niey samey, iak Geometra, iak Filozof, kochają prawdę. W pierwszych czasach Rzeczy-Pospolitych, miłość chwały, żądza dystrykcyy i dostojęstw, nie były początkiem determinującym czynności



prawdziwych Republikantow. Wyobrażenie doskonałości moralney, gorące zamiłowanie się w Rzeczy Powszeczney, rozpałało ich duszę. Nie lękali się bynajmniey ubóstwa; i owszem zdawało im się godne czci naywiększey: w tym nawet czasie: gdy się już zaczynało ubiegać za bogactwy, gdy już zbytek zaczynał się wznagać.

Kto chce poznać stopnie, ktoremi człowiek postępuje ku zepsuciu, nie trudno mu je undeterminować. Stopniowania iednak tego, nie gdzie indziej tylko w Rzeczach Pospolitych, szukać powinien. W nich zaczynaia ludzie od kochania Cnoty; ktora na sobie samey przestaie i sama sobie wystarcza; po tem pragną chwały: miłość własna przybywa w krotce, i kazi tę miłość cnoty; do rozkoszy czynienia dobrze, dorzuca rozkosz czynienia lepiczy od, innych. Nadchodzi trzecia Epoka, w ktorey się uganiaia za wielkościami, za dostoienswiy. Na ten czas rodzi się ambicya. Już Cnota znika zupełnie; już Obywatela to tylko zatrudnia; aby się wyniosł nad innych. Pycha, miłość własna, próżność, panuia w duszy zaiętego ambicyą człowie-

ka, ale zamyśli jego, połykną piątne wielkości, które mami i ułudza ludzi. Musi koniecznie mieć talenta wyższe i celniejsze; musi obfitować w znakomite przymioty. Gust rozkoszy, byłby szczerą zawadą jego zamiarom, gdyby w nim był guście panującym; a co za tem idzie: uciechy i rozkosze zmysłów, nie mogą być owym głównym celem, który sobie zakłada. Ostatnim kresem zepsowania, do którego człowiek temi stopniami przychodzi, jest zamyślenie się w bogactwach. Już na ow czas chwala i Cnoty próżnemi tylko są nazwiskami: wzgarda i sznyderstwa, spływają rzęsiłymi potokiem na wszystkich, którzy najmniejszą, tych dwoyga rzeczy, dochowują pamiętkę. Honory, Urzędy, dostojenstwa, przeto tylko pożądane bywają: że dają sposoby robienia ogromnego majątku; uciechy fizyczne stają się powszechnym wszystkim zabiegów celem. Na ów czas wszystko cenione bywa podług wartości gotowizny, a korzyści i zaletę wielkich urzędów, stanowią, w opinii publicznej, dochody przywiązane do nich.





Czegoż będzie mógł pożądać zaięty ambicyą; jeżeli, w większey części Rządów, człowiek obfity dostojnością, odziany wyśkokami urzędy, nie powinien się przeto więcej ani wyżej cenić? — Możemy odpowiedzieć, naprzód: że się nami i ludzi wyobrażeniem swych talentów, których podchlebstwo nie przestaje, z wielką usilnością, powiększać. Powtórę: że się cznie zaiętym, poruszonym i żywo a podchlebnie dla młodości własney ostrzeżonym o exystencyi swojej; nakoniec że wykonywa wolę swoją nie napadając na żadną przeciwność. Objekta interesujące, zajmują bez przestanku jego uwagę, i zwaśność którą zarażają nudy, o podal od niego odpędzają. Każdy mu używa attencyi podchlebney, a zaufanie, które w nim wzbudza postawa względności i uznanowania, roztoczona po wszystkich zbliżających się do niego, jednę mu rozkoźne używanie i pociechę umysłu; daje zupełny czas do rozwinięcia się i rozpostarcia myśli. Człowiek zagrzany ambicyą, stanąwszy w tem położeniu rzeczy, dziwne jest kontent z siebie samego i z innych; z drugiej strony, komuż nie wiadomo, że skłonność

admirowania, szacowania wszystkiego co osiągnie pewien wygórowania stopień, jest w nas tak wielka; iż byle tylko Osoba która wznieśli się ponad głowy nasze, zaraz się w niej wielkich przymiotów, i wielkiej zacności do- rozumiewamy.

Człowiek zaięty ambicyą, miasto tego: co by upieszczenie zmysłów miał mieć za cel swój iedyny; częstokroć uniesiony bywa tą groźną namiętnością, aż do zniszczenia siebie samego. Ona go zniewala do ofiary zupełney obecnych, gdyby nayrozkoszniejszy momentów. Ona w nim dokazuje tego, iż życie samo chętnie poświęca; na zaręczenie sobie próżnego szmeru i pomrukiwania potomności, którego nie usłyszy nigdy. Jakże w podobney ofiarze można dostrzedz miłości rozkosz, albo boiaźni dolegliwości i bólu?

Jak można tłumaczyć, przez czułość fizyczną, sentyment człowieka, który mu nieznośnem czym to wyobrażenie: że pamięć imienia jego, będzie kiedykolwiek zhańbiona; sentyment: który pochwały przyszłego wieku, tak drogiemi dla niego robi. Już dawno postrzeżono, iż się bardzo rzadko przy-

trafia: aby się człowiek zabijał z bólu; siebieoyca prawie zawsze dla tego zboieckie ręce rzuca na siebie, aby uniknąć nudności i pogardy. co naymocniej dowodzi, iak dzielnie układ człowieka moralny, tryumfuie nad iego układem fizycznym. Stałość, wytrwanie i wesołość ludzi dzikich wśród mąk nayokrutneyfzych, zaświadcza: do jakiego stopnia możemy ból i dolegliwość pokonać; tudzież że w naszey jest mocy, podwyżzyć dłużej do tego stopnia: aby się stała prawie nie czuła na udręczenie i katownie ciała.

Może kto powie, że blask dostojenstw, poważanie i kredyt, wzgląd i łaska Monarchów, lub ich Namieśników, człowiekowi zatopionemu w rozkoszach, mogą ziednać bardzo wiele szacunku i przychylności u kobiet nieprzystępnych na naywiększe szturmy złota i srebra. — Przypuszczając na moment, że ta pobudka determinuje kroki człowieka zajętego ambicyą; odpowiadamy: że pod ów czas, tryumf miłości własney, byłby jedynym a głównym iego celem: lecz doświadczenie uczy, że człowiek prawdziwą zajęty ambicyą, raczey rozpustnikiem,

niż kochankiem bywa. Mogłoby rzec wzorem owego Francuskiego Ministra, który Królowi pytającemu się, czyli straża unięgi? odrzucił: *Ja lui ne suis qu'un homme qui aime l'amour*. I *Entrez vous quelque fois l'amour?* - *Non, Sir!* *Je l'achète tout fait* woli przekonać, niż ludzie, lub rozpuścić niem wymagają. Tym filosofem ofiarowuje użyć czasu. Jeżeli się przywiązuje do Kobiet, to jest tylko do tych, które mogą być użyteczne jego widokom, które mogą sprzyjać i dopomagać jego panującej namiętności.

Ambicya Monarchów, nie może nie równie dzielniey przekonywać: że początki tej namiętności, ani iey załadki, nie mają żadnego skutku z pieśzczołami fizycznymi; że ta namiętność jest szczerem wypiekaniem, szczerym plodem czułości moralney. Otwieram Księgi dzieiów ludzkich, i widzę *Alu'ometa II.*, *Amurata*, opuszczających Seraie, oddychające rozkoszą; wyrывая się z łona pieśzczoł tyfiaga Kobiet; ukazują sobie samych na tryumf i wszystkie mezoły wojny... Czyliż im i tu jeszcze rozkosz przewodniczy? czyliż te skwarem dopiekają?

ce puszczę, przez które się przedzie-  
raią, mają ich zaprowadzić w miękkie  
pouwoie Pałacu swobody i miłości ?  
Nie tam zaiste, ale do Tronu zwy-  
cięstwa siedzącego na gruzach krwią  
zbroczonych. Wszystkie ich zmysły  
milożą; imaginacya ich, zapalona sa-  
mą namiętnością chwały, goreie. Me-  
lodya wzniecaiącey rozkosz muzyki;  
nie głaśzcze ich słuchu; ale okropne  
krzyki, i straszliwe jęki, mordujących  
i pomordowanych Woioownikow, biją  
mecno w ich ucho; a w głębi, zaledwo  
myślą dosiężoney przyszłości, słyszą nie-  
zrozumiałe cichuteńkie pomrukiwanie  
flawy. Ręczę: że myśl ich nie bawi  
się widokiem kościoła miłości, ale ca-  
ły wzrok swoy, w Świątyni nieśmier-  
telności, chciwie zatapia. Pałają nie-  
ulhamowaną żądzą przeniknienia w sam  
iej przybytek; gdyby nawet z uszczerb-  
kiem całego swego iewestwa; sama  
tylko chuć ognista wieczystego pano-  
wania w pamięci ludzkiej, i serce i  
duszę ich pożera.

*Karol XII.* opoiony chwałą, całe ży-  
cie sypiający na ziemi, unikający Ko-  
biet, nie wyobraża nam wcale człowie-  
ka udeterminowanego w swych postę-



pkach, wielkim bodźcem czułości fizycznej. Zwycięzać, iedyną u niego było rozkoszą; wżyskimi innemi pogardzał.

Kobieta, równie się zapala ambicyą iak męszczyzna, a ieszcze dzielniey niż on, pragnie panowania. Ona utworzyła moralność miłości; bo czuła; że iey moc, iey panowanie ustaie w tey samey chwili; w ktorey zmysły zasycenia dochodzą. Prożna a wykwiutna owa gadania umizgalstwa; owa metafizyka sentymentu albo czucia; owe niocechy i rozkosze miłości własney, owe wżyskie uboczne i przybyłzowe wzruszenia, które tłumią główne wstrząśnienie duszy, są wynalazkiem Kobiet. Chcąc rozprzestrzenić granice wielowładności swoiey, przerobiły, że tak rzekę, Męszczyznę, na swój obraz i wizerunek: zapal imaginacyi, osiadł mieysce ognia i szalu zmyłłow.

Chociażbyśmy nawet przypuścili: że gust rozkoszy, iest równy w męszczyznach i Kobietach: okazałość, moc, powaga, dostoięństwo, nie powiększyłyby w niczem, śródków czynienia mu zadosyć. Kobieta czuła, kobieta wylana na rozkosz, zstąpięby raczej z





Tronu, niż wynieść się nań żądała: aby bez utrudzenia, mogła iść za powołaną skłonności swojej.

*Marya Stuart*, lubiła rozkosze, i mar-  
 ło się zatrudniała Rządem: wodze Pań-  
 siwa Szkockiego. wibaty w ręku iey  
 kochanków. *Elżbieta* była pełna ambi-  
 cyi: ale żądała: aby ją liczo między  
 wielkimi ludźmi. Miała dosyć kokie-  
 teryi, podchlebiały iey żądze które  
 wzięcała: bo chciała pragnęła powo-  
 dzeń i zwycięstw wśzeikiego gatuń-  
 ku. Dotąd jednak żadney nie mamy  
 pewności, czyli ją młodość, pokonała  
 kiedy do szczętu. Toż finak rozkoszy,  
 natchnął *Elżbietę* tą niezamenną i nie-  
 zmordowaną pracowitością, w utrzy-  
 mywaniu i rozszerzaniu swobod, za-  
 szczytów i praw Korony?

Z ambicyą można łączyć kilka in-  
 nych skłonności: ale jeżeli ktorey ule-  
 ga, to jedynie przeto: że jest wątku i  
 słaba, że nie doszła dojrzałości swojej.  
 Każdego serce ma w sobie mnogie iey  
 zarodki, każdy musi pokazać, iakież-  
 kolwiek iey-iskierki, w przeciągu ży-  
 cia. Ale gnuśność, leniwość, umarza  
 ją, a finak rozkoszy, niszczy ją do  
 szczętnie.

Prawie wszyscy ludzie pałają żywą  
żądzą dyktynkcyi, górowania, takim-  
kolwiek bądź sposobem, nad innemi;  
ale chwałę swoją, częstokroć zasładza-  
ją, na płochych i dziwacznych pomyśl-  
nościach. *Neronowi*, dopiekała ambi-  
cya, aby Gio miało za wybitnego i do-  
skonalego Spiewaka; Na te tylko po-  
chwały był czuły, które zmierzaly do  
uwielbienia jego zdadności i talentów  
do Muzyki.

Różnica gatunków ambicyi, pocho-  
dzi z różnicy charakteru. W jednych  
bywa śmiała, przedka i menstrafzona w  
zamiarach; w drugich bywa łekliwa,  
powolna, pełna gętkości, chytrności  
i zayścia.

A więc człowiek ma w sobie zasze-  
pioną potrzebę moralną natężoną, ko-  
nieczną, pełną energii, podług rozma-  
itych temperamentu i okoliczności od-  
mian, groźniejszą lub powolniejszą.  
Jako bardzo wielu ludzi mamy, nie-  
wymownie, i że tak rzekę, ostatecznie  
czułych na rozkoszy fizyczne; tak nam  
nie zbywa i na ludziach: dla których  
miłość własna tkliwa, zbytecznie roz-  
pieszczona; mocne wyobrażenie po-  
rządku, cnoty i chwały, wyrabiają Bo-



żyjsze szczęścia zupełnie moralnego. Sfera ich rozkosz i trosk jest za granicami panowania zmysłów, i czułość fizyczna nigdy w nich nie działa w charakterze, w własnościach ogólnej oraz iedynej sprężyny uczynków.

Zakończmy rzecz całą wnioskiem ogólnym. Więc próżne zupełnie są ufilowania tych Autorów, którzy powstali przeciwko początkom i sprężynom Rządów, założonym od Prezydenta *Montesquieu*. Im dłużej się nad nimi umysł zastanawia, tem więcej w nich światła i głębokiego rozkładu znajduje.

Boiaźń i ostateczna nieczułość na to wszystko co nazywamy *honorem*, *flawą*, jest naywyraźniejszym, nayistotniejszym piątnem Państw despotycznych. W Chinach Cesarz każe obłożyć kiymi Ministra lub Mandaryna; a ten Mandaryn, ten Minister, po tak uroczystem uczestwowaniu, pełni iak przed tem obowiązki urzędu zleconego sobie, nie myśląc nawet: aby go hoynie odebrane kije, mogły w czymkolwiek umyśle ponizzyć lub spodlić.

*Voltaire* krytykuje zasady i początki trzech gatunków Rządu ustanowione, w Duchu czyli treści Praw,

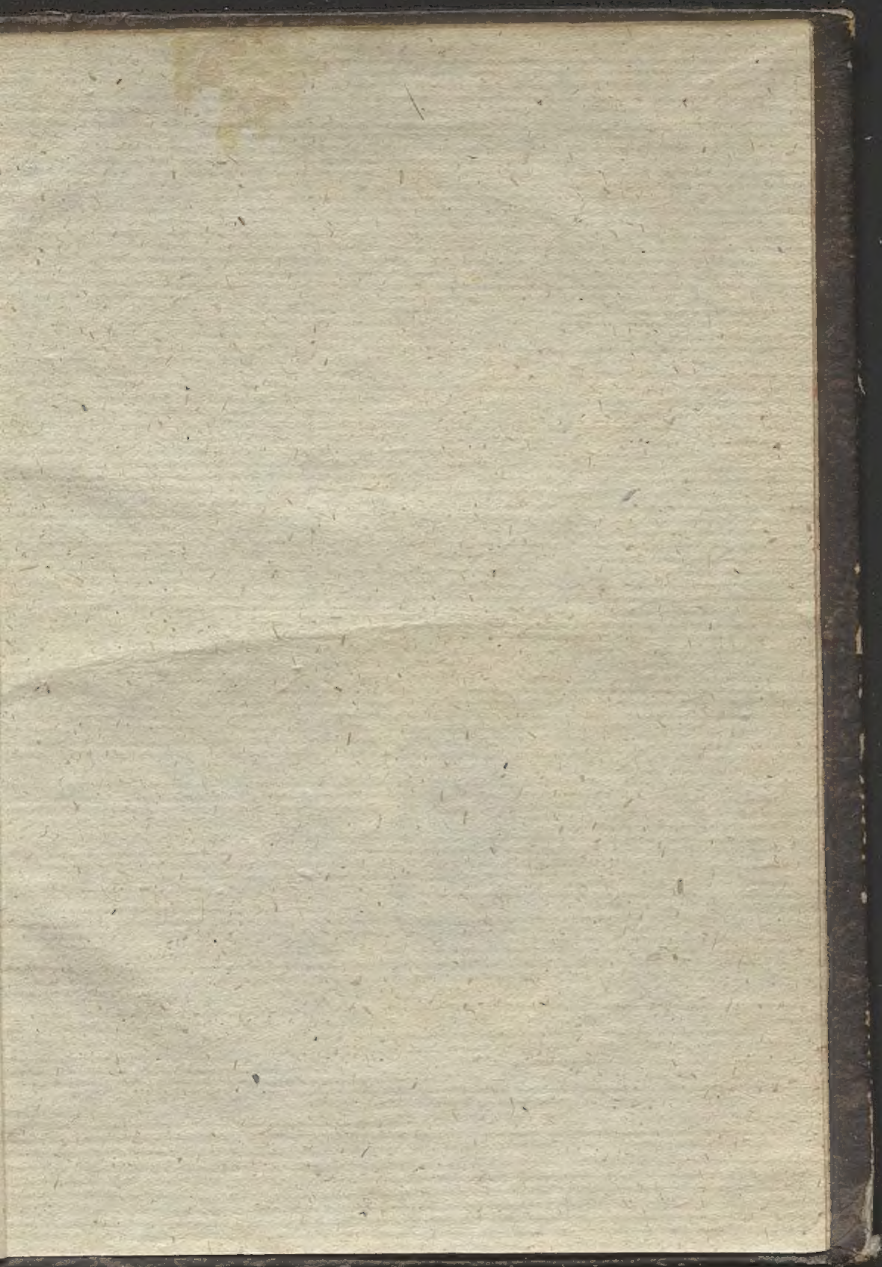
„Cnota, mówi, we wszystkich krajach, bywa owocem Edukacyi i charakteru. W Duchu czyli treści Praw rzeczono, że w Rzeczypospolitey więcey Cnoty potrzeba. Co w zupełnie przeciwnem znaczeniu brać należy. Daleko więcey potrzeba mieć cnoty na Dworze: aby się oprzeć tylu ponętom i obłudom. Zdania swego popiera przykładem Xiążęcia *de Montausier*.

OczywiŃta jest, że *Voltaire*, nie zrozumiał, nie pojął dostatecznie początku rządu Republikańskiego, i że existencją cnoty w Monarchiach, wziął za iedno, z ową cnotą, która podług *Montesquieu* stanowi naydzielniejszy sprężynę Rzeczypospolitych. W Monarchiach, Cnota więcey ma trudności do pokonania, a człowiek cnotliwy, więcey nie równie zasługi w wytrwaniu; dla tego samego: że cnota, w tym gatunku rządu, nie bywa nigdy początkiem ogólnie determinującym czynności Obywatela; i że znakomitego potrzeba męstwa, aby bez

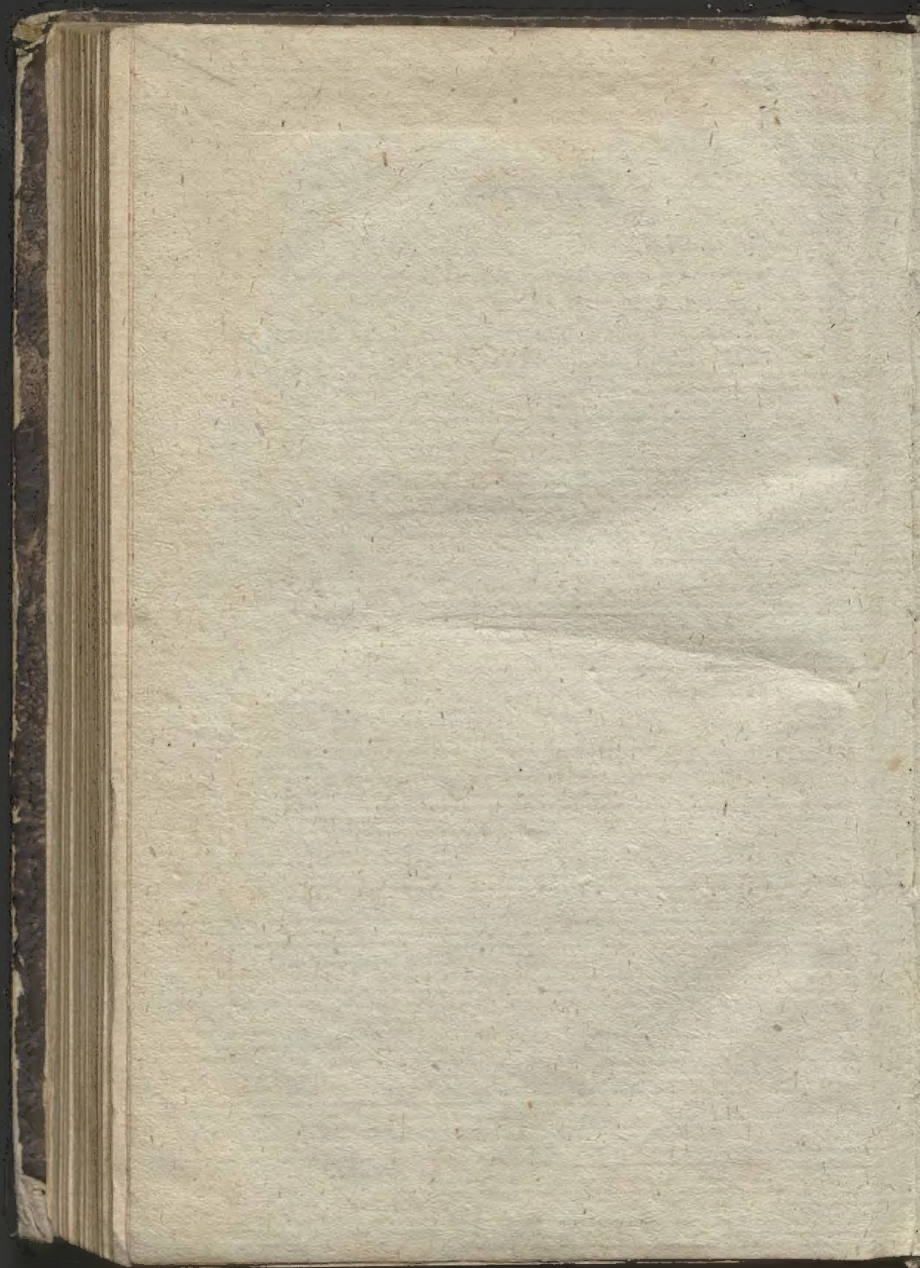
przeżanku walczyć z ogólnym uśmierzaniem i ferca i myśla narodowego. *Voltaire*, wyraz cioty wziął w znaczeniu polpólnym; nie uważał go w Holoka, taki ma z Rządem Republikańskim. Ciota, w tem rozumieniu, iest miłość Rzeczy Powżeczney, Dobra Półpolitego.

Na koniec *Bilangieri*, oprócz nie rozważnego przytępienia do Sytematu *Helvetiusa*, o głównych sprzeczach czynności człowieka i Obywatela, podobizni iestże w przybranu zdań błędnych. Mowi: że miłość cioty, wypływa z miłości rozkoszy; że gdyby nie pałły, społeczność zginęła; że pierwszemu ludźci, nie mieli żadnego umiarkowania sprawiedliwości, Cioty, i. e. d. Dorozumiewa się na to, że ludzie przeszli z stanu Naturalnego do stanu obywatelskiego, to stana *Theizmu* czyli Wiary w Jednego Boga, to iest do stanu *Praktycznego* Religii. Te i tym podobne materye należą właściwie do osnowy dzieła naszego pod tytułem: *O Prawach Fizycznych i Moralnych Świata*. Tam Cytemniemy o słuszności o głównych *Bilangieri* omyłkach, odłożyłamy.









Biblioteka Jagiellońska



stdr0024615



